Cena numeru 25 groszy.

DZIS 28 STRON: 16 stron „Republiki", 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego" i 8 stron „Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 5-go CZERWCA 1932 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr 154

ZAKAZ SPRZEDAŻY WALUT.

Banki otrzymały polecenie niesprzedawania walut i złota dla celów spekulacyjnych.—Na wywóz waluty i złota należy przedstawić odpowiednie uzasadnienie.—Centrali dewiz nie wprowadza się.

Olbrzymie wrażenie w sferach bankowych.

Wczoraj w godzinach popołudniowych nadeszła do sfer bankowych wiadomość o nastrojach, panujących na giełdzie pieniężnej w Warszawie. Wczorajsze zebranie giełdy warszawskiej rozpoczęło się przy tendencji dość mocnej dla papierów procentowych, jednak pogłoski, jakie zaczęły już koło godziny 11-ej kursować wśród sfer giełdowo - finansowych Warszawy — nastrój te ncałkowicie zmieniły.

Pogłoski twierdziły, „że od godziny 11-ej ministerstwo skarbu drogą telefoniczną zaczęło zawiadamiać po kolei

WSZYSTKIE BANKI WARSZAWSKIE

o swem życzeniu niesprzedawania przez banki prywatne wszystkich walut zagranicznych a więc dolarów, franków, funtów i t. d. Zakaz ten dotyczył również

ZŁOTA W SZTABACH I MONETACH

a więc dolarów i rubli złotych. Nakaz obejmuje również tranzakcje kupna obligacji 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie newyorskiej. Zakaz podany został przez ministerstwo w formie okólnika tymczasem ustnie, w ślad za tem zaś miał nadejść okólnik pisemny Okólnik zredagowany był podobno w tej formie, że banki muszą się bezwzględnie do tego życzenia ministerstwa skarbu dostosować.

Sfery giełdowe warszawskie poruszone zostały bardzo silnie temi wiadomościami. Około godziny 13-ej wiadomości te potwierdziły się, wobec tego, że podobne telefony zaczęły napływać do wszystkich kantorów wymiany w Warszawie.

Sfery giełdowe warszawskie uważały początkowo wspomniany okólnik ministerstwa skarbu za

NIEOFICJALNE WPROWADZENIE REGLAMENTACJI DEWIZOWEJ.

Nie jest to wprawdzie — oświadczają sfery bankowe — wprowadzenie ograniczeń dewizowych w Polsce, gdyż wywóz zagranicę wszystkich walut zagranicznych i złota dozwolony będzie po odpowiedniem uzasadnieniu przez klienta danego banku lub kantoru wymiany.

Zakaz ma na celu przeciwdziałanie rozwiniętym w ostatnich dwuch tygodniach na dość szeroką skalę

SPEKULACJOM WALUTAMI

zagranicznemi. a zwłaszcza dolarami papierowemi.

Jak twierdzą wtajemniczeni w prywatne tranzakcje giełdowe w ciągu ostatnich dwuch tygodni wymieniono dolary papierowe na złoto w Gdańsku, na sumę 26 milj. dolarów. Suma ta znajduje się w bankach prywatnych, bądź też została stezauryzowana przez prywatnych posiadaczy dolarów.

Po rozpowszechnieniu się tych wiadomości na giełdzie,

TENDENCJA DLA PAPIERÓW PROCENTOWYCH ZARÓWNO PAŃSTWOWYCH JAK I PRYWATNYCH OSŁABŁA.

Jedynie utrzymuje się nadal mocna tendencja i wzrost kursów dla 8 proc. listów Warszawy, a to wskutek wiadomości nadeszłych z giełdy w New Jorku o bardzo silnej ich zwyżce, która nastąpiła po zapłaceniu kuponów bieżących przez magistrat warszawski. — Zapłacenie to sprawiło

DOBRE WRAŻENIE NA RYNKU

W NEW YORKU,

gdzie jeszcze niedawno spekulanci rozsiewali pogłoski o tem, że kupony nie będą zapłacone.

Zapotrzebowanie na dolary na rynku prywatnym wczoraj wzrosło, co tłumaczy się wstrzymaniem sprzedaży dolarów przez bank polski. Dotychczasowi spekulanci, którzy zarabiali na marży między dolarami papierowemi a kursem dolara złotego w Gdańsku, oraz kursem dolara złotego w Warszawie. pokrywali swe zapotrzebowania w bankach prywatnych. Obecnie po wprowadzeniu omawianego wyżej okólnika przez ministerstwo skarbu spekulanci nie będą mogli zakupywać dolarów do wymiany na złoto w bankach prywatnych i w ten sposób spekulacja zostanie utrudniona.

Wczoraj dolar złoty w Warszawie podniósł się do poziomu 9,07.

Poważne sfery finansowo - bankowe w Warszawie oświadczają, że okólnik ministerstwa skarbu wprowadza pewno

UPORZĄDKOWANIE NA RYNKU PIENIĘŻNYM

zwłaszcza w dziedzinie waluty zagranicznej, i nie należy uważać tego za wstęp do wprowadzenia ograniczeń dewizowych. Od siebie możemy dodać, że w każdym bądź razie władze miarodajne zarówno rządowe jak i Banku Polskiego nie myślą wprowadzać w najbliższym czasie takich ograniczeń. Tem nie mniej wydanie okólnika przez ministerstwo skarbu wywołało na pieniężnym rynku w Warszawie duże wrażenie i chwilowa dezorjentację.

Krwawa masakra w Gdańsku

na zebraniu hitlerowskiem.—9 osób ciężko rannych

Gdańsk, 4 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wczoraj wieczorem na zebraniu hitlerowskiem urządzonem w stoczni gdańskiej doszło do krwawej bójki. Zebranie hitlerowskie urządzone było pod pozorem publicznego przedyskutowania programu hitlerowskiego. Na zebranie to zaproszeni byli robotnicy bezpartyjni i komuniści. Dyskusja była tylko pozorem dla zgóry uplanowanych porachunków hitlerowców z ich przeciwnikami. Dowodzi tego fakt, że na zebranie ze stronnictwa hitlerowskiego przybyło wiele bojówek silnie uzbrojonych i umundurowanych. Wejścia do sali obstawione były przez bojówki i nikogo nie wpuszczano.

W czasie przeszło godzinnej bijatyki policja nie interwenjowała, po otwarciu zebrania hitlerowiec Greiser wygłosił prowokacyjne przemówienie, poczem bojówki hitlerowskie rzuciły się na komunistów i robotników urządzając krwawa masakrę. Operowano nożami, kastetami, kijami i krzesłami. 9 osób jest ciężko rannych a kilkanaście poturbowanych. Po dłuższej bijatyce w sali bójka przeniosła się na ulicę, gdzie już zgromadziły się tłumy i dopiero wówczas policja zaczęła interwenjować. Na zebraniu obecnych było około 700 hitlerowców a zaproszonych około 300 osób.

Prowokacyjny wyrok sądu gdańskiego

na trzech działaczy polskich

Gdańsk, 4 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wydany dziś o godz. 12.30 wyrok w sprawie redaktora Cieszyńskiego, byłego prezesa Gminy Polskiej — Maliszewskiego i prezesa Towarzystwa Ludowego wsi Postołowo — Elmanowskiego poszedł w swej surowości dalej, niż żądania prokuratora, zgłoszone wczoraj, Cieszyński skazany został na 6 miesięcy więzienia, Elmanowski na 7 miesięcy, Maliszewski na 4 miesiące więzienia.

W pierwszej instancji Cieszyński skazany był na miesiące, Elmanowski 6 tygodni i Maliszewski 1 miesiąc więzienia.

Sędzia Truppen w długiem uzasadnieniu podkreślił m. in., że czyn, popełniony przez oskarżonych w obecnym czasie podniecenia, musi być karany surowo, aby powstrzymać innych od podobnego rodzaju wystąpień.

Trzęsienie ziemi w Meksyku.

Kilkaset osób rannych.

Nowy Jork, 4 czerwca.

Zachodnie stany Meksyku nawiedzone zostały wczoraj katastrofalnem trzęsieniem ziemi.

O sile trzęsienia ziemi świadczy fakt, że w samem mieście Meksyku, bardzo odległem od centrum katastrofy, zawalił się jeden dom.

Najbardziej dotknięte zostały przez katastrofę stany Guadalajara i Colima. Komunikacja z temi stanami jest przerwana.

Ogólne depesze donoszą, że kilkadziesiąt miasteczek w obu prowincjach zostało doszczętnie zburzonych. Według prowizorycznych danych w prowincji Guadalajara zginęło 80, a w Colima 40 osób. Kilkaset osób jest rannych.

Nad zniszczonemi prowincjami szybują samoloty wywiadowcze, które mają udzielić władzom wskazówek, dokąd przedewszystkiem należy nadesłać pomoc.

Z raportów lotników wynika, iż ziemia w licznych miejscach popękała tworząc wielkie szczeliny.

Są również liczne ofiary wśród rybaków, którzy w chwili katastrofy przebywali na morzu u wybrzeży Meksyku.

W chwili trzęsienia powstały na oceanie olbrzymie fale, które pochłonęły łodzie wraz z załogami.

Port Monzanillo uległ zupełnemu zniszczeniu.

Przesilenie rządowe w Grecji

Venizelos utworzy gabinet

Ateny, 4 czerwca.

Gabinet Papanastasiu, który utworzony został w dniu 27 maja r. b., podał się do dymisji. Prezydent Zaimis dymisję rządu przyjął. W kołach politycznych przypuszczają, że prezydent powierzy dziś misję sformowania nowego gabinetu poprzednikowi Papanastasiu, Venizelosowi.

Venizelos przyjął misję tworzenia nowego rządu, do którego wejdą: Michalakopulos jako wice-premjer i minister spraw zagranicznych oraz Vascarescos jako minister finansów.

Deklaracja rządu Papena.

Nowy kanclerz zapowiada ostry kurs wobec lewicy.

Niemcy żądają pełnego „równouprawnienia".

Berlin, 4 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Gabinet Rzeszy zebrał się dziś o godzine 9.30 rano na posiedzenie, celem ostatecznego zredagowania deklaracji rządowej. W wyniku obrad ogłoszone zostało przez radjo i prasę oświadczenie, poświęcone przedewszystkiem zagadnieniom polityki wewnętrznej.

Deklaracja stwierdza, że kanclerz Brünning pierwszy miał odwagę zażądać sporządzenia wyraźnego bilansu sytuacji, w jakiej znalazły się Niemcy, **przedewszystkiem za sprawą Traktatu Wersalskiego, kryzysu światowego i fałszywej gospodarki demokracji parlamentarnej.** Bilans ten powinien być znany narodowi niemieckiemu: podstawy finansowe Rzeszy, Prus i większości krajów związkowych i gmin są zachwiane. Niezbędne zasadnicze reformy, będące podstawą uzdrowienia, a mianowicie reformy administracyjne, reforma finansów, dostosowanie życia państwowego do zubożenia narodu — są zaledwie w zalążku. Ubezpieczeniom społecznym grozi bankructwo. Stale wzrastające bezrobocie trawi najlepsze siły narodu niemieckiego **Socjalizm państwowy, stosowany częściowo przez rządy powojenne, osłabił tylko siły moralne narodu, nie mógł sprostać zadaniom, które na niego wkładano.** On też sprawił, że bezrobocie wzrasta.

Czas wielki położyć kres wszystkim nieszczęśliwym następstwom tego stanu rzeczy, zaostrzonego jeszcze przez bolszewizm kulturalny, który, jak żrąca trucizna, niweczy najcenniejsze podstawy moralne narodu.

Deklaracja stwierdza dalej, że w przeciwieństwie do poprzedniego rządu, który okazał zbytnią kompromisowość, obecny gabinet nie będzie stosował tej tolerancji w stosunku do ateistyczno-marksowskiego sposobu myślenia. Nowy rząd, świadomy swych obowiązków, nie będzie zwlekał z podjęciem walki o utrzymanie podstaw życiowych narodu, aby zapewnić wypłaty, związane z normalnem utrzymaniem aparatu państwowego. **Rząd zmuszony jest ogłosić część projektowanych przez poprzedni gabinet zarządzeń. Pozatem rząd nie czyni w tej chwili żadnych przyrzeczeń.**

„Najbliższe i najważniejsze zadania nowego rządu na terenie polityki zagranicznej wynikają z będących w toku, lub zbliżających się międzynarodowych konferencyj w sprawie wielkich problemów: rozbrojenia, reparacyj i powszechnego kryzysu gospodarczego. W tych wszystkich zagadnieniach interesy życiowe Niemiec są w najwyższym stopniu zaangażowane. Celem nowego rządu jest w pokojowem współdziałaniu z innemi narodami uzyskać w końcu dla narodu niemieckiego pełne równouprawnienie, wolność polityczną i możność uzyskania uzdrowienia życia gospodarczego.

Tylko równouprawnione, wolne i zdrowe gospodarczo Niemcy, mogą przyczynić się do uzdrowienia świata. Wprawdzie wszystkie wysiłki, podejmowane dla podniesienia dobrobytu narodu, mogą tylko wówczas liczyć na powodzenie, jeżeli uda się równocześnie usunąć niepokojące obecnie świat przeszkody gospodarcze w dziedzinie obrotu pieniężnego i kapitału oraz wymiany towarowej. Rząd gotów będzie współdziałać ze wszystkiemi dążeniami, zmierzającemi do tego celu. **Podstawą i warunkiem wszelkiej skutecznej obrony interesów narodowych w dziedzinie polityki zagranicznej, co do których niema między nami żadnej różnicy poglądów, jest wytworzenie jasnej sytuacji wewnętrznej.**

Z tych wszystkich względów prezydent Hindenburg postanowił przychylić się do wniosku rządu Rzeszy i rozwiązać Reichstag".

Bezpośrednio po zakończeniu obrad gabinetu minister Spraw Zagranicznych Neurath wyjechał do Londynu dla dokonania formalności oficjalnych, związanych z ustąpieniem jego ze stanowiska ambasadora.

Dekret o rozwiązaniu „Reichstagu".

Parlament nie odpowiada już woli narodu.

Berlin, 4 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Ogłoszony został dekret o rozwiązaniu Reichstagu. Dekret ten brzmi:

„Na podstawie artykułu 25 konstytucji Rzeszy, rozwiązuję z dniem dzisiejszym Reichstag, ponieważ nie odpowiada on już woli politycznej niemieckiego narodu, jak to się okazało na podstawie wyborów do sejmów krajów związkowych w ostatnich miesiącach".

Rozporządzenie to wchodzi w życie z chwilą jego ogłoszenia.

Pod dekretem podpisany jest prezydent Hindenburg, kanclerz Rzeszy von Papen i minister Spraw Wewnętrznych Gayl.

Berlin, 4 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Biuro Wolfa ogłasza komunikat zapowiadający surowe represje rządu Rzeszy przeciwko publikowaniu przez prasę niemiecką wiadomości dotyczących kanclerza Papena, a opartych na doniesieniach dzienników zagranicznych. Publikacje te komunikat nazywa „zatruwaniem studzien".

Berlin, 4 czerwca.

Z kół centrowych donoszą, że b. kanclerz Bruening w najbliższych dniach wystąpi z publicznem oświadczeniem, w którem ujawni powody swej dymisji.

Berlin, 4 czerwca.

Zbliżone do rządu koła prawicy oczekują, że nowe wybory przyniosą zdecydowaną większość blokowi prawicy, któ ry uzyskać ma do 300 mandatów. Rząd zwoła Reichstag na krótką sesję i po uzyskaniu votum zaufania, odroczy posiedzenie na dłuższy czas.

„Garbarnia"— Herta 5:4 (2:1)

Berlin, 4 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś, w godzinach wieczornych na boisku klubowem „Herta", rozegrany został mecz piłki nożnej między berlińskim klubem sportowym „Herta", a drużyną z Krakowa, „Garbarnią". Mecz zakończył się zwycięstwem klubu berlińskiego w stosunku 5:4 (2:1). Spotkaniu temu przyglądało się ok. 15.000 widzów. Na zawodach byli obecni p. min. Wysocki, konsul generalny Gawroński, urzędnicy polskiego konsulatu oraz licznie zebrana kolonja polska.

LOT POLAKA PRZEZ ATLANTYK

Poraz ostatni widziano lotnika bohaterskiego na wybrzeżu Nowej Funlandji.

Droga do Londynu może trwać 40 godzin. --- Narazie niema jeszcze obaw o los Hausnera.

Londyn, 4 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Według depeszy, wysłanej z Ameryki o godz. 8.44 podług czasu amerykańskiego, czyli o godz. 1.44 nad ranem według czasu europejskiego, w Sidney na Nowej Szkocji, na wyspie, położonej blisko brzegu Nowej Funlandji, zauważono jednopłatowiec, przypuszczalnie Hausnera,

LECĄCY W STRONĘ ATLANTYKU. Niestety nie wskazano godziny, o której Hausner przeleciał nad NowąSzkocją w kierunku Europy.

Fakt jednak, że widziano Hausnera nad Nową Szkocją, wskazuje na to, że z Linden nie skierował się on odrazu na zachód, lecz wyleciał na północny-wschód, słusznie wybierając najkrótszą drogę.

Londyn, 4 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Do godz. 7.45 nic otrzymano w Londynie żadnej wiadomości o przybyciu Hausnera do Irlandji.

Według informacyj, uzyskanych w brytyjskiem ministerstwie lotnictwa, warunki atmosferyczne na Atlantyku przedstawiały się w ciągu ostatnich 12-u godzin następująco:

Na zachodniej części Atlantyku wiatry południowo-wschodnie, zachmurzenie silne, częste deszcze, warunki dla lotu raczej ciężkie. Na wschodzie i środkowej części Atlantyku wiatry północno-wschodnie, zachmurzenie, ale warunki dla lotu daleko lepsze, niż na zachodnim Atlantyku.

Ministerstwo lotnictwa przypuszcza, że warunki, a zwłaszcza wiatry południowo-wschodnie w zachodniej części Atlantyku, mogły zmusić Hausnera do skierowania się bardziej na południe, wobec czego jest możliwe, że lot jego idzie raczej w kierunku na wybrzeże francuskie lub nawet hiszpańskie,

A NIE W KIERUNKU NA IRLANDJE.

Londyn, 4 czerwca.

Od chwili odlotu Hausnera minęło przeszło 28 godzin i dotąd brak o nim w Londynie wiadomości. Aeroplan, przypuszczalnie Hausnera, widziany był między północą, a godz. 1-ą nad ranem naprzód nad portem Sidney na wyspie Cape Breton, która jest przedłużeniem półwyspu kanadyjskiego Nowa Szkocja, wkrótce zaś potem nad miejscowością Maccolun w zatoce Hermitage, położonej na południowem wybrzeżu Nowej Funlandji skąd już wyleciał na pełny Atlantyk.

Od tej chwili **wszelki ślad zaginął.** Ponieważ chmury nad zachodnią częścią Atlantyku, jak donosi brytańskie ministerstwo lotnictwa, unosiły się bardzo nisko, Hausner zmuszony był prawdopodobnie przelatywać ponad Atlantykiem wysoko ponad chmurami i dlatego mógł być niezauważony przez okręty.

Przestrzeń Atlantyku z zatoki Hermitage do brzegów Irlandji, wynosi około 1900 mil angielskich. Gdyby lot ponad Atlantykiem odbywał się bez przeszkód, to Hausner mógłby przelecieć tę przestrzeń w 15 godzin i mógłby być widziany nad brzegami Irlandji około 4-ej popoł.

Fakt jednak, że na przebycie dyststansu z New Yersey do Nowej Funlandji, wynoszącego niecałe 600 mil Hausner zużył aż 10 godzin, co jest niezrozumiałe, wskazuje na to, że lot odbywać się musi w wyjątkowo trudnych warunkach atmosferycznych i, że Hausner zmuszony jest lecieć bardzo powoli.

Uwzględniając tę okoliczność, lot Hausnera trwać może znacznie dłużej, niżby się normalnie obliczało. Droga, jaką obrał Hausner, wynosi z New Yersey do Creydon pod Londynem około 2800 mil. Przy warunkach, w jakich lot się odbywa i przy uwzględnieniu, że Hausner dopiero o 1-ej nad ranem był nad Nową Funlandją, **lot jego trwać musi do Londynu nie mniej, niż 32 godziny, a nawet do 40 godzin.**

Wobec tego, przylotu Hausnera do Londynu, nie można się spodziewać wcześniej, jak około północy, a może dopiero nad ranem. Ponieważ zapas benzyny starczy na 48 godzin lotu, więc **narazie niema jeszcze powodów do obaw.**

Titulescu nie utworzył rządu

Parlament rumuński zostanie rozwiązany

Bukareszt, 4 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Próby podjęte przez Titulescu wykazały niemożliwość utworzenia zarówno rządu jedności narodowej jak i rządu koncentracyjnego. Istnieje możliwość powierzenia przywódcy zaranistów siedmiogrodzkich Vajdzie misji tworzenia rządu przejściowego dla przeprowadzenia wyborów ewent. powołania gabinetu bezpartyjnego.

Strejk elektryczny w Zd. Woli

wczoraj zakończony

Zduńska Wola, 4 czerwca.

Dziś przed wieczorem, zakończony został strejk elektryczny w Zduńskiej Woli. W wyniku osiągniętego porozumienia cena prądu elektrycznego obniżona została o 10 proc., cena dzierżawy licznika z 1.— zł. na 80 groszy, ponadto opłaty stemplowe na rachunkach opłacać będzie elektrownia. Liczniki abonentom, którzy zażądali ich zdjęcia, zainstalowane będą bezpłatnie.

Szef sztabu głównego

wyjechał do Rumunji

Warszawa, 4 czerwca.

W sobotę, dnia 4 b. m. wyjechał z wizytą oficjalną do Rumunji, szef sztabu głównego, gen. brygady Janusz Gąsiorowski z kilkoma oficerami. Wizyta potrwa kilka dni.

Rząd Herriota sformowany.

Tekę ministra wojny objął Paul Boncour.

Paryż, 4 czerwca.

Nowoutworzony gabinet przedstawia się jak następuje: Herriot — premjer i minister spraw zagranicznych, Garmain Martin — finanse, Deladier — roboty publiczne, Chautemps — sprawy wewnętrzne, Paul Boncour — wojna. Painleve — lotnictwo, Leygues — marynarka wojenna, Gardey — rolnictwo, Betrhod — emerytury, Rene Renoult — sprawiedliwość, Palmade — budżet, de Monzie — oświata publiczna, Albert Sarraut — kolonje, Dalimier — praca. Leon Meyer — marynarka handlowa, Godart — zdrowie publiczne, Durand — handel.

Paryż, 4 czerwca.

Lista podsekretarzy stanu przedstawia się następująco: prezydjum rady ministrów — Marchandeau, sprawy zagraniczne — Paganon, gospodarka narodowa — Patenotre, sztuki piękne — min. spraw wewnętrznych — Israel, wychowanie fizyczne — Marcombes, lotnictwo — Berner, kolonje — Candace.

Paryż, 4 czerwca.

W rozmaitych grupach centrum Izby Deputowanych **istnieje tendencja stosowania względem gabinetu Herriota polityki pojednawczej z chwilą, gdy się okaże się, że występuje on energicznie w sprawach dotyczących obrony narodowej.**

Co się tyczy kwestji finansowej, to ostatnie oświadczenia Herriota uważane są za wystarczające. Nazwiska Germain Matin i Palmade, jako ministów finansów i budżetu, przyjęte zostały z zadowoleniem.

Paryż, 4 czerwca.

Dziennik katolicki „La Croix" stwierdza z zadowoleniem, że **Herriot zmienił swój dawny ton, jaki panował w jego przemówieniach w roku 1924. Herriot nie czyni w ostatnich swych wystąpieniach najmniejszej aluzji w sprawach kongregacji, nie wspomina o separatystycznych tendencjach katolików w Alzacji, o laicyzmie, szkolnictwie alzackiem.**

Wyjaśnienie min. spraw wewnętrznych

w sprawie stosowania 10 proc. obniżki płac

Warszawa, 4 czerwca.

(F) Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do urzędów wojewódzkich okólnik, wyjaśniający sprawę wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie wysokości uposażenia funkcjonarjuszów i zawodowych wojskowych oraz zaopatrzeń emerytalnych. Wyjaśnienie to stwierdza, że, **cofnięcie 10 proc. podwyżki zaopatrzenia emerytalnego dotyczącego emerytów, wdów i sierot po nich zamieszkałych poza Warszawą obejmuje również i tych emerytów, którzy przesiedlili się do Warszawy po dniu wejścia w życie rozporządzenia t. zn. ci emeryci, którzy po 23 maja przesiedlili się do Warszawy, będą otrzymywać emerytury zniżone tak jak gdyby zamieszkiwali na prowincji.**

Obniżka zaopatrzeń emerytalnych dotyczy emerytowanych wojskowych oraz wdowy i sieroty po nich. zamieszkałych poza Warszawą, funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych, którzy w chwili przeniesienia w stan spoczynku zajmować będą stanowiska poza Warszawą a przeniesieni zostaną w stan spoczynku po wejściu w życie rozporządzenia. **Natomiast z 10 proc. podwyżki korzystać będą te osoby, które nieprzerwanie zamieszkiwały w Warszawie, oraz emerytowani funkcjonarjusze państwowi i zawodowi wojskowi, o ile w dniu wejścia w życie omawianego rozporządzenia, mieszkali stale w Warszawie.**

Następnie ci funkcjonarjusze państwowi i zawodowi wojskowi, którzy zostaną przeniesieni w stan spoczynku ze stanowisk służbowych w Warszawie po dniu wejścia w życie rozporządzenia oraz wdowy i sieroty po tych funkcjonarjuszach i zawodowych wojskowych, jeżeli nadal zamieszkiwać będą w Warszawie.

Harriman nie otrzyma odszkodowania,

lecz rząd zakupi od niego plany elektryczne

Warszawa, 4 czerwca.

(F) W swoim czasie głośna była sprawa wniesienia do rządu pretensyj przez konsorcjum Harrimana o odszkodowanie w sumie 240.000 dolarów wydanych na studja elektryfikacyjne w Polsce. Harriman żądanie swe oparł na rzekomem zapewnieniu ówczesnego ministra robót publicznych Moraczewskiego, że oferta jego została w zasadzie przyjęta i że potrzebne jest tylko uzgodnienie szczegółów i załatwienie formalności. Sprawa pretensji konsorcjum Harrimana badana jest obecnie przez sfery rządowe. Wczoraj jedno z pism warszawskich doniosło, że sprawa ta została już przez rząd załatwiona i że ustalono odszkodowanie w wysokości 940.000 zł. Jak się dowiaduje nasz warszawski korespondent gospodarczy, sprawa ta przedstawia się nieco inaczej.

Mianowicie żadna uchwała żądu w sprawie dokonania wypłaty jakiejkolwiek sumy Harrimanowi nie została postanowiona. Również nie zostało definitywnie postanowione, czy wypłata ta nastąpi. Wypłata ta jednak nie ma charakteru odszkodowania, lecz jedynie zwrotu kosztów za założenie przez Harrimana specjalnego biura elektryfikacji i pomiarów. Harriman powołał specjalne biuro, które sprowadziło z zagranicy kosztowne maszyny i dokonało pomiarów i prac przygtowawczych. Obecnie konsorcjum Harrimana zwróciło się do czynników miarodajnych z propozycją zakupienia tych planów na własność przez państwo. Koszta prac biura wynosiły około 2 milj. zł. Czynniki miarodajne rozważają sprawę zakupienia tych planów za cenę niżej połowy kosztów poniesionych przez Harrimana. Należy podkreślić, że plany o kupno których toczą się obecnie pertraktacje, czynniki rządowe, musiałyby w Polsce przeprowadzić jeżeli sprawa elektryfikacji kraju miałaby się posunąć naprzód a z sprawą tą związany jest ściśle rozwój gospodarczy Polski.

Puhar „Expressu“

zdobyty przez Widzew.

Na boisku Widzewa odbył się w dniu wczorajszym „błyskawiczny turniej“ piłkarski o puhar redakcji „Expressu“.

Licznie zgromadzona publiczność przeżywała wiele emocji, obserwując sześć zaciętych spotkań.

Już zresztą same wyniki meczów świadczą o przebiegu gry.

Puhar zdobyła drużyna Widzewa, która okazała się zespołem najbardziej bojowym.

O krok od zdobycia pierwszego miejsca znajdowali się Turyści, lecz kilkuminutowe załamanie się drużyny w spotkaniu z Widzewem kosztowało fioletowych porażkę. Poszczególne wyniki turnieju przedstawiają się następująco:

TURYŚCI—HAKOAH 2:1 (1:0).

Bramki dla Turystów uzyskali Klimczak i Studra. Dla Hakoahu rezerwowy prawy łącznik.

WIDZEW—MAKKABI 0:0.

Drużyna robotnicza, mimo przewagi nie była w stanie nic zdziałać z powodu doskonałej gry bramkarza Makkabi Garelika.

WIDZEW—TURYŚCI 1:0 (1:0).

Jedyną bramkę dla Widzewa uzyskał Fryc już w 3-ej minucie gry.

MAKKABI—HAKOAH 1:1 (1:0).

Przez cały czas gry dobrze grającej Makkabi, która uzyskuje bramkę przez Humceca. Hakoah wyrównuje na kilka minut przed końcem spotkania ze strzału Morgensztерна.

TURYŚCI—MAKKABI 2:0 (0:0).

Turyści mieli znacznie więcej z gry i uzyskali zasłużone zwycięstwo. Bramki zdobyli: Strzelczyk z karnego i Michalski.

WIDZEW—HAKOAH 2:0 (0:0).

Znaczna przewaga Widzewa, który zdobywa bramki przez Fryca.

Mecze trwały dwa razy po 15 minut. Sędziowali pp.: Fiedler, Kordas i Lange.

Ostateczna punktacja turnieju przedstawia się następująco: Widzew—5 pkt., Turyści — 4 pkt., Makkabi — 2 pkt., Hakoah — 1 pkt.

Po zawodach zwycięskiej drużynie wręczył puhar „Expressu“ red. Kałuszyner.

Szczegółowe sprawozdanie w dzisiejszym „Expressie“.

Głos ma p. Wł. Strzemiński.

Artysta wystawiał swoje prace nietylko w Łodzi i Warszawie, ale w Paryżu, New-Yorku, Brukseli i Hadze.-P. Strzemiński jest również laureatem m. Krakowa.

Czy wydano 10 tys. złotych na „abstrakcję“.

Uprzejmie proszę o umieszczenie niniejszego listu.

1. Moje prace można było widzieć na następujących wystawach:

Wystawa grupy „Blok“ w r. 1924 **w Warszawie.**

Wystawa grupy „Blok“ w r. 1924 **w Rydze.**

Wystawa grupy „Praesens“ w r. 1926 **w Warszawie.**

Międzynarodowa Wystawa Architektury Nowoczesnej w **r. 1927 w New Jorku.**

Wystawa Sztuki Nowoczesnej w Zw. Artystów Plastyków r. 1928 **w Warszawie.**

Wystawa Salon Jesienny (Salon d'Automne) r. 1928 **w Paryżu.**

Wystawa „Startu“ r. 1928 **w Łodzi.**

Wystawa Okrężna Zw. Artystów Plastyków Warsz. **(otrzymałem wówczas nagrodę miasta Krakowa — jedyną nagrodę malarską, gdyż dwaj inni współnagrodzeni: Kulisiewicz i Krasnodębska otrzymali nagrodę na grafikę).**

W r. 1928/29 **w Poznaniu i Krakowie.**

Wystawa Reprez. Sztuki Polskiej organizowana przez Tow. Propagandy Sztuki Polskiej wśród obcych w r. 1928 1929 **w Brukseli i Haadze.**

Wystawa „Startu“ **w r. 1929 w Łodzi.**

Salon Sztuki na Pow. Wystawie Krajowej w r. 1929 **w Poznaniu.**

Pawilon Ministerstwa Skarbu na Pow. Wyst. Kraj. (nad którego ukształtowaniem plastycznem współpracowałem wraz z innymi członkami grupy „Praesens“ w r. 1929 **w Poznaniu.**

Salon Listopadowy Instytutu Propagandy Sztuki **w r. 1930 w Warszawie.**

Ten sam Salon przewieziony do Inst. Prop. **w Łodzi** w r. 1931.

Wystawa „Startu“ w r. 1931 **w Krakowie.**

Salon Zimowy Instytutu Prop. Sztuki w Warszawie w r. 1931/32.

Wystawa Zrzeszenia Art. Plastyków Łódzkich w r. 1932 **w Łodzi.**

Salon Wiosenny Instytutu Prop. Sztuki w r. 1932 **w Łodzi.**

Wystawa Zbiorowa moich prac w Polskim Klubie Art. **w Warszawie** w r. 1927.

Każdy kto chciał, mógł moje prace widzieć i poznać. Wystarczało tylko odrobinę dobrej woli. Ten poważny stosunek do sztuki spowodował, **że w r. 1930 otrzymałem zaproszenie na członka grupy „Cercle et Carre“ w Paryżu, a wr. 1932 na członka grupy „Abstraction - Creation“ i „Internationaler Ring der neuen Werbegestalter“.**

Kto nie widzi, lub nie chce widzieć, ten nic nie zobaczy. Natomiast muszę stwierdzić, że prac p. Wacława Dobrowolskiego na żadnej z przyzwoitszych wystaw (bez względu na ich kierunki artystyczne) nie widziałem i jak on maluje — tego nie wiem.

2. Co do pracowni p. Dobrowolskiego, muszę jej uniknąć **poraz drugi**. Dziwi mnie ta uporczywa chęć związania mnie z pracownią lub szkołą p. Dobrowolskiego. Mimo, że jestem „Nicością“ i autorem książek „zrozumiałych jedynie tylko dla autora“, **nie przeszkodziło to panu Dobrowolskiemu zwrócić się do mnie o prowadzenie wykładów historji sztuki w jego szkole.** Nie chcę być objektem podwójnej buchalterji: jednej dla użytku publicznego i drugiej — prywatnej. Ani wykładów sztuki w szkole p. Dobrowolskiego, ani wystawy w jego pracowni nie chcę i z jego propozycji nie skorzystam.

3. Ta część listu, gdzie p. Dobrowolski pisze o 100 tys. złotych wydanych na „abstrakcję“ jest zredagowana zbyt mętnie, by można było z niej wyciągnąć jakiekolwiek konkretne wnioski. Może moje przypuszczenie jest nieuzasadnione, lecz mam wrażenie, że w tym wypadku miało miejsce skojarzenie cyfry 100 tys. złotych z faktem powstania kolekcji sztuki nowoczesnej w Muzeum im. Bartoszewiczów.

Cyfra 100 tys. złotych, jako wartość realna tej kolekcji była podana w komunikacie P. A. T-a do prasy polskiej i zagranicznej, który o tem ogłosił, jako o **doniosłem zdarzeniu w rozwoju kultury polskiej.** Cała ta kolekcja została zebrana przez grupę „a. r.“ w drodze bezpłatnych ofiar nowoczesnych artystów polskich i zagranicznych.

Nikt obrazów nie sprzedawał, lecz całość kolekcji o wartości przeszło 100 tys. złotych **została złożona, jako depozyt bezterminowy w muzeum im. Bartoszewiczów.** Nie braliśmy, lecz dawaliśmy.

Stawianie zarzutów wymaga chociażby najmniejszej znajomości rzeczy. Każdy kto o depozycie „a. r.“ i o historji jego rozwoju chce zabrać głos, ten powinien przeczytać chociażby wstęp do katalogu kolekcji sztuki nowoczesnej, lub przesylabizować tabliczki na ramach obrazów z napisem „**depozyt grupy a. r.**“ Zarzut wolno stawiać jedynie w tym wypadku, jeśli się ma do tego podstawy.

Wyjaśnienie rzeczywistego stanu rzeczy uważam za swój obowiązek, wobec publiczności łódzkiej, zdezorjentowanej przez nierzeczową demagogję ostatnich dni.

W. Strzemiński.

Kto z nich ma rację?

Awantura sztubaków w Miejskiej Galerji Sztuki. — Jak Reymont dostał „pałę“ za wypracowanie. — Przekupki na rynku zarzucają sobie „bolszewizm“. —

Głos laika o skandalu malarskim.

Szanowny Panie Redaktorze,

Nie jestem malarzem i nie należę nawet do koła **„sympatyków szczepu Szukalszczyków“**, czy też innego „plemienia“ artystycznego. Poprostu — jestem jednym z tych najliczniejszych, którzy w teatrze, w muzeum, czy na wystawie malarskiej tylko patrzą, **i nie mają „prawa głosu“.** Ponieważ jednak, wbrew tym zwyczajom, grupa młodzieńców, którzy ledwo pierwsze kroki stawiają na terenie sztuki, pozwoliła sobie nietylko krytykować, ale, w imieniu rzekomo opinji publicznej — gwizdać, krzyczeć i burdy wyprawiać na posiedzeniu rady miejskiej podczas wręczania nagrody m. Łodzi p. Wł. Strzemińskiemu, uprzejmie proszę o udzielenie i mnie głosu dla wypowiedzenia kilku następujących uwag:

1) Przedewszystkiem przypominam: Kilka lat temu pewien nauczyciel rysunków sprowadził do Miejskiej Galerji Sztuki swoich uczniów, którzy, obejrzawszy eksponat art.-malarza Mackiewicza, przedstawiający „konstrukcję“ — **„kilka kawałków tektury i papieru, związanych sznureczkiem“** — wszczęli awanturę i zażądali od dyrektora galerji, p. Dienstl-Dąbrowy, wyjaśnień: **co to ma znaczyć?**

P. Dienstl-Dąbrowa nie potrafił, czy też nie chciał udzielić młodzieńcom wyjaśnień, natomiast, przeciwnie — zupełnie zresztą słusznie — **kazał służbie awanturującego się nauczyciela wraz z jego uczniami — wyprowadzić siłą z Galerji.**

Nauczyciel był oburzony, uważał bowiem, że tego rodzaju dzieła **„demoralizują i deprawują uczniów“**, ale nie przypominam sobie, czy zarzucał p. Dienstl-Dąbrowie, „bolszewizm“. Wiem tylko, że sztubacka awantura znalazła swój epilog w sądzie grodzkim za „zakłócenie spokoju w miejscu publicznem“.

2) Olbrzymia różnica, jaka istnieje między **ARTYSTĄ**, (malarzem, literatem i kompozytorem), a **NAUCZYCIELEM** (rysunku, języka polskiego i literatury czy muzyki) prowadzi niekiedy do **tragikomicznych konfliktów.** Znamy wszyscy wypadek, gdy pewien uczeń otrzymał „pałkę“ za wypracowanie, **żywcem ściągnięte z jakiegoś dzieła... Reymonta.** Nauczyciel znalazł szereg błędów językowych i stylistycznych i w rezultacie stwierdził, że... **Reymont nie umiał pisać po polsku!**

Kto miał rację: belfer czy laureat nagrody Nobla, Reymont — **nikt nie śmiał nawet rozstrzygać...**

3) Przy okazji skandalu malarskiego, sądzę, że wartoby wreszcie się umówić — **co to jest bolszewizm, zwłaszcza w sztuce?** Czy nie jest nim urządzanie burd na uroczystem posiedzeniu rady miejskiej? Czy futuryzm, **oficjalnie popierany przez faszyzm włoski,** jest również bolszewizmem? Albo — czy kult dla czystej formy jest rzeczywiście bolszewizmem?

Zdarza się przecież, że dwie przekupki na rynku, pokłóciwszy się o byle co, wymyślają sobie również od... „bolszewiczek“.

Wolno więc wymagać od ludzi inteligentnych, aby posługiwali się conajmniej **ściślejszą i bardziej treściwą terminologją,** nawet wówczas, gdy mają na celu jedynie — wymyślanie...

4) Nie wnikając pozatem w istotę rzeczy — czy p. Strzemińskiemu słusznie przyznano nagrodę m. Łodzi, czy też nie — pragnę przypomnieć, że do komisji, która orzekała w tej sprawie, należały następujące osoby: **profesor szkoły sztuk pięknych w Warszawie, Jastrzębowski, przedstawiciel akademji sztuk pięknych w Krakowie, prof. Pieńkowski profesor uniwersytetu w Poznaniu, Sobeski, przedstawiciel instytutu propagandy sztuki, prof. Stryjeński, krytycy, dr. Sterling i Walis, oraz pp. Ziemięcki, mec. Kempner i Smolik.**

Czyżby ci profesorowie wyższych uczelni oraz krytycy byli... bolszewikami, albo — analfabetami?!..

Sądzę, że kierownik nowej szkoły rysunku i malarstwa w Łodzi, p. Wacław Dobrowolski, chętnie wyjaśni nam tę sprawę, i zamiast atakować p. Strzemińskiego, który tylko przyjął nagrodę, zainterpeluje w pierwszym rzędzie tych właśnie panów, **niewątpliwie posiadających właściwe wykształcenie i kwalifikacje do oceny działalności artystycznej, zarówno p. Strzemińskiego, jak i p. Dobrowolskiego.**

W końcu pragnę jeszcze nadmienić, że spór na temat, co jest ważniejsze, forma czy treść w utworach artystycznych nie dotyczy bynajmniej tylko malarstwa i nie jest wcale nowy. Istnieje przecież i w **literaturze** kierunek, nazywany **„niezrozumialstwem“** (zupełnie zresztą nieściśle). A jako przykład charakterystyczny, warto przytoczyć **znakomitego pisarza, filozofa i malarza w jednej osobie, Stanisława Ignacego Witkiewicza,** który w najszerszych masach kołtunerji uchodzi za artystę i **pisarza „niezrozumiałego“.** A mimo to, są i tacy krytycy, którzy go stawiają **narówni z Żeromskim!**

Nie jestem zwolennikiem „niezrozumialstwa“, a w szczególności p. Strzemińskiego, uważam bowiem, że, jako skrajny wyznawca zasady „sztuka dla sztuki“ — **zaliczony być winien, mówiąc językiem politycznym, raczej do nieprzejednanych reakcjonistów** — sposób jednak działania i argumentowania niektórego fachowca — nauczyciela, budzić musi szczerą odrazę.

Racz przyjąć, szanowny panie Redaktorze, wyrazy prawdziwego szacunku.

B. M

KRONIKA

CZERWIEC **5** NIEDZIELA

Dziś Bonifacego
Jutro Norberta

Wschód słońca	3.19
Zachód słońca	19.49
Wschód księżyca	3.40
Zachód księżyca	22.07
Długość dnia	20.05
Przybyło dnia	8.16

Pobór rocznika 1911.

Kto ma się stawić jutro

W poniedziałek, dn. 6 czerwca r. b., powinni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Narutowicza Nr. 75) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie V-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: O. W.

We wtorek, dnia 7-go czerwca r. b., powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, których nazwiska rozpoczynają się od liter: P. S.

Przed komisją poborową Nr. 2 (ul. Ogrodowa Nr. 34) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie X-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: G. I. J. K. T.

We wtorek, dnia 7-go czerwca r. b., powinni się stawić mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się od liter: L. Ł. M. N. S. Sz. Sch. Ś. U.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Al. Kościuszki 21) w poniedziałek, dn. 6-go czerwca r. b., powinni się stawić mężczyźni rocznika 1910, zamieszkali na terenie X-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: E. F. G. I. J. K. L. Ł. M. N. O. P. R. S. Sz. Sch. Ś. T. U. W. Z. Ż. Ź.

We wtorek, dnia 7-go czerwca r. b., powinni się stawić mężczyźni rocznika 1910, zamieszkali na terenie I-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A. B. C. D. E. F. G. H. Ch. K. L. Ł. M. N.

W maju zdrożało.

Koszty utrzymania wzrosły 2,88 proc.

Pod przewodnictwem dr. Skalskiego odbyło się posiedzenie lokalnej komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja ustaliła, że w maju, w porównaniu z kwietniem, koszty utrzymania rodziny robotniczej wzrosły o 2,88 proc.

Na wzrost wskaźnika wpłynęły w pierwszym rzędzie podwyższone ceny chleba mąki pszennej, kaszy, masła niesolonego, mleka, kiełbasy, słoniny i mięsa wołowego, podczas gdy zniżkę wykazały tylko ceny kartofli i nafty. (b

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sukc. M. Kacperkiewicza (Zgierska 54). Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26). J. Zundelewicza (Piotrkowska 25). W Sokolewicza (Przejazd 19) M. Lipca (Piotrkowska 193). A. Rychtera i B. Łobody ((11 Listopada 86) (p).

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA DO ŁAGIEWNIK.

Od dnia dzisiejszego uruchomiona została nowa stacja autobusowa na ul. Brzezińskiej 144 dla autobusów, które jadą na Brzeziny, Rogi i do Łagiewnik.

Dzięki tej stacji droga do wspomnianych miejscowości została skrócona o 4 klm. i będzie wielkiem udogodnieniem dla jadących do przyszłego Miasta-Parku Łagiewniki.

Dzień spółdzielczości.

Uroczysta akademja w sali Tow. Śpiewaczego.

W dniu dzisiejszym na całym obszarze Rzeczypospolitej obchodzone jest uroczyście święto spółdzielczości.

„Dzień spółdzielczości", jak brzmi nazwa tego święta, organizowany jest rokrocznie w pierwszą niedzielę miesiąca czerwca.

Obchody dnia spółdzielczości organizowane są we wszystkich większych miastach kraju, a nawet i w małych miasteczkach, jeśli na ich terenie działają grupy spółdzielcze.

Program dzisiejszego dnia spółdzielczości obejmuje akademja, która odbędzie się w sali Towarzystw Śpiewaczych przy ul. Piotrkowskiej 243.

Akademja rozpocznie się o godz. 15 min. 30.

Po zagajeniu, chór męski Stowarzyszenia śpiewaczego im. Moniuszki wykona Hymn Spółdzielczy, pod batutą dyr. K. Prosnaka.

Następnie wygłoszony zostanie referat dyrektora Związku Spółdzielni Spożywców, Rzeczypospolitej Polskiej, p. Marjana Rapackiego z Warszawy. Dalej wygłosi przemówienie okolicznościowe poseł J. Wolczyński.

Akademja transmitowana będzie przez rozgłośnię łódzką na wszystkie rozgłośnie w Polsce. (p)

Pokażcie młodzieży fabryki,

przyzwyczajajcie ją szanować i cenić pracę twórczą i zorganizowaną.

Kult dla przeszłości — przygotowanie do przyszłości.

(e) Od szeregu lat w kołach nauczycieli i wychowawców dyskutowana jest sprawa konieczności zbliżenia szkoły do praktyki życiowej. Mówi się więc o wprowadzeniu do programu szkolnego przedmiotów praktycznych, jak nauki pisania na maszynie, mechaniki praktycznej, polegającej na uświadomianiu co do konstrukcji samochodów, motocykli i prywatnych urządzeń elektrycznych, nauki gospodarstwa, krawiectwa, a nawet pielęgniarstwa.

Projekty te nastręczają może pewne trudności, jeśli chodzi o ich realizację, ale nikt chyba nie wątpi o doniosłej roli, jaką sprawy te odgrywają w dziedzinie przygotowywania młodzieży do życia praktycznego.

Mimo jednak głoszenia haseł, zmierzających do zreformowania programów szkolnych w duchu jaknajbardziej współczesnym, nauczyciel i wychowawca nie zawsze korzystają z dostępnych środków, aby hasła te zamienić w czyn.

Przecież wśród wszystkich miast polskich Łódź wyróżnia się swym charakterem, jako

jeden z najważniejszych ośrodków przemysłowych.

Żadna prawie wycieczka zagraniczna nie omija Łodzi, tego miasta słusznie zwanego „stolicą pracy". Każdy gość zagraniczny — student czy dziennikarz, przemysłowiec czy aktor — każdy cudzoziemiec, zwiedzający Polskę, uważa za swój obowiązek

obejrzenie fabryk łódzkich.

Natomiast mieszkańcy Łodzi, a zwłaszcza młodzież szkolna nic nie wie o Łodzi,

nie widziała nigdy fabryki, jej urządzeń, maszyn, pracy i całego procesu produkcji.

Ileż to razy spotykamy się z tego rodzaju nieprawdopodobnem wprost zjawiskiem, że młodzieniec, który ukończył szkołę średnią w Łodzi nie wie nawet co to jest tkalnia i przędzalnia nie mówiąc już o innych działach lub szczegółach produkcji przemysłowej.

Czy to jego wina?.. Dlaczego w ciągu ośmiu lat ślęczenia w szkole, nie zaprowadzono go ani razu do fabryki łódzkiej, aby mu pokazać,

jak wygląda wielka Łódź pracy

zamknięta w czterech ścianach murów fabrycznych. Dlaczego szkoły łódzkie **nie urządzają wycieczek do zakładów fabrycznych?..** Czy nie jest to jeden z najłatwiejszych sposobów, częściowego przynajmniej, zrealizowania hasła o zbliżeniu szkoły do życia praktycznego?

U nas szczytem poczynań w tym kierunku jest

wycieczka w okolice Łodzi

gdzie pokazuje się uczniom ślady zamierzchłych czasów, ruiny, jaskinie, groty i spleśniałe mury — szanowne pozostałości po wiekach minionych, a nie zwraca się zupełnie uwagi na to, co **jest tuż pod nosem i co z punktu widzenia życia współczesnego jest stokroć donioślejsze.**

Obcy zwiedzają nasze fabryki, starają się poznać najnowsze urządzenia naszych zakładów przemysłowych, dla nas —

„to jest nieważne.."

Dla nas wystarczy dość niewyraźna wiadomość, że żyjemy i mieszkamy w wielkim mieście przemysłowym..

Młodzieniec kończy szkołę, opuszcza Łódź, albo zaczyna w jakiemś biurze pracę zarobkową i nie wie, że istnieją

prawdziwe cuda techniki

w rodzimem jego mieście. Oglądał to może na obrazkach, słyszał może coś niecoś w szkole, ale

nie widział,

nie doznał tego potężnego wrażenia, jedynego i niezapomnianego, jakie sprawia

fabryka w ruchu,

miarowy szczęk maszyn, setki wirujących transmisji, kół i kółeczek, posłusznych woli jednego człowieka, jak wszystko to powstaje, jak funkcjonuje, jak jest zorganizowane..

Pokażcie młodzieży fabryki, a hasło zbliżenia szkoły z życiem zostanie przynajmniej częściowo urzeczywistnione.

Wiceprez. dr. Wieliński

skarży magistrat i prezesa Andrzejaka o zniesławienie

Wczoraj otrzymaliśmy od dr. Wielińskiego, bawiącego obecnie na urlopie w Krynicy, depeszę, w której on komunikuje, że przeciw członkom magistratu oraz referentom wniosku, domagającego się wykluczenia go z rady miejskiej za „czyny hańbiące", występuje na drogę sądową, oskarżając ich o zniesławienie.

Dr. Wieliński zwłaszcza podkreśla fakt zgłoszenia tego wniosku w czasie jego nieobecności.

URLOPY W POLICJI.

W poniedziałek, 6 b. m., wyjeżdża na czterotygodniowy urlop wypoczynkowy naczelnik wydziału śledczego w Łodzi, nadkomisarz Stanisław Weyer, którego podczas urlopu będzie zastępował komisarz Hugo Zemler.

★

Rozpoczął korzystać z pięciotygodniowego urlopu wypoczynkowego komisarz Jan Frankowski, zastępca komendanta P. P. m. Łódź. Urlopującego komisarza zastępować będzie oficer inspekcyjny komendy P. P., komisarz Marcin Andziak. (p)



TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę wieczorem żegna Łódź, świetny artysta Jerzy Leszczyński, którego występy w lekkiej komedji Verneuil'a „Bank Nemo" cieszyły się rekordowem powodzeniem.

Dziś w niedzielę o godz. 4 po południu po raz bezwzględnie ostatni dramatyczne „Mam lat 26".

W poniedziałek, wtorek i środę na ogólne żądanie publiczności wraca na afisz gwóźdź sezonu bieżącego rewelacyjny reportaż historyczny — „Azef".

WYSTĘPY WARSZAWSKIEJ BANDY.

Już w drugiej połowie bieżącego miesiąca w Teatrze Miejskim rozpoczyna występy stołeczna „Banda" kabaret komików. Skład zespołu stanowi największa konstelacja gwiazd jaką można sobie wymarzyć na scenie polskiej: H. Ordonówna, obok Z. Pogorzelskiej S. Górska, L. Żelichowska, F. Jarosy, A. Bogucki, W. Dan, A. Dymsza, K. Gimpel, L. Lawiński K. Tom i chór Dana. Repertuar tego znakomitego teatru jest dziełem największych współczesnych poetów polskich: Juljana Tuwima, Marjana Hemara i Antoniego Słonimskiego.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Najmilej spędzi się wieczór niedzielny w sympatycznym teatrzyku letnim w parku Staszica zdala od zaduchu i zgiełku wielkomiejskiego. — Grana jest dziś i dni następnych o godz. 9 wiecz. pełna brawury, werwy i rozmachu komedja sportowa W. Smólskiego „Błędny bokser". Ceny zniżone.

Ruchome oszalowania chronią P. T. publiczność przed deszczem.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś t. j. dnia 5 czerwca o godz. 9 wiecz. sztuka w 3 aktach Marensa „Buenos Aires". Bilety w cenie od 30 gr. do 1 zł. do nabycia w kasie teatru od godz. 11 do 2 i od 5 do 9 wiecz.

WYSTAWA ARTURA SZYKA.

Już za parę dni opuści nasze miasto znakomity łódzki artysta malarz. Artur Szyk. aby w innych miastach Rzeczypospolitej pokazać ostatnie swe kapitalne prace, o których najpoważniejsza krytyka paryska mówi iż przejdą do historji sztuki, jako stałe wieczyste wartości.

Wobec licznych zobowiązań zagranicznych, nieprędko rodzinne miasto będzie miało sposobność oglądania zbiorowej wystawy dzieł Artura Szyka.

Niewątpliwie cała kulturalna Łódź do czwartku b. tygodnia, t. j. do nieodwołalnego dnia zamknięcia wystawy w Łodzi zapozna się z obecną twórczością Artura Szyka

POPIS TANECZNY SZKOŁY H. KRUKOWSKIEJ.

W dniu dzisiejszym o godz. 11.30 rano odbędzie się w Sali Filharmonji zapowiedziany od tygodnia występ taneczny szkoły. Biorąc pod uwagę program poranku oraz osobę kierowniczki szkoły, przypuszczać należy, że i tym razem występ zadowoli widzów od najmłodszych do najstarszych.

Całość upiększą oryginalne i barwne kostjumy wyk. częściowo w pracowni Hirszenberg-Rothe, częściowo w pracowni szkoły. Przy fortepianie M. Gomółka i H. Konowa. — Na popisie odbędzie się uroczyste wręczenie dyplomu pierwszej absolwentce szkoły p. Tusi Samojsównie.

JANKO MUZYKANT.

Przepiękny ten film polski, osnuty na tle noweli Henryka Sienkiewicza, wyświetlany jest obecnie z wielkiem powodzeniem w kinie „Bratnia Strzecha" na Widzewie (ul. Św. Kazimierza Nr. 6).

Nic dziwnego, że na film ten przybywają całe szkoły, na czele z nauczycielstwem gdyż otrzymał on bardzo staranną ilustrację muzyczną i chóralną. (Śpiewy solowe wykonują pp. Guzowska i Szablikowski).

Film ten demonstrowany będzie do poniedziałku, dnia 6 czerwca b. r. włącznie

OBCHÓD KU CZCI GARIBALDIEGO.

W niedzielę dnia 12 bm. o godzinie 12 w południe odbędzie się w lokalu Rady Miejskiej (przy ul. Pomorskiej) uroczysta akademja dla uczczenia 50-ej rocznicy śmierci Garibaldiego. Na program akademji urządzonej staraniem Towarzystwa „Dante Alighieri" złożą się: odczyty w języku polskim (p. dr. Krasickiej i p. prof. Lorenca), w jęz. włoskim (p. inż. Franceschiniego), recytacje polskie i włoskie w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego; okolicznościowe przemówienia i bogata część wokalno-muzyczna. — Wstęp wolny.

Głęboko strapieni żalem z powodu zgonu nieodżałowanego

B. P.

Dawida Wolmana

wyrazy najserdeczniejszego współczucia Żonie i Dzieciom składa

F-MA A. FUCHS, WARSZAWA.

3—50

Do głębi przejęty śmiercią

B. P.

STANISŁAWA LANDAUA

Prezesa Zarządu Fabryki Filców Landau i Welle Sp. Akc.

wyrażam p. dyr. Józefowi Landauowi, p. dyr Alfredowi Neuweltowi i pozostałej rodzinie szczere współczucie

B. TOCHTERMAN

Zamordował ciotkę.

Sąd skazał Jasionka na 12 lat ciężkiego więzienia,

(bas). — O ile zbrodnie, popełniane w mieście, są przeważnie wynikiem tragicznego splotu wydarzeń, jakiegoś poważnego konfliktu na tle zazdrości, czy też chciwości ludzkiej, o tyle na wsi przyczyną najpotworniejszego nawet mordu najczęściej bywa

spór o ziemię.

Tak też było w cichej, odludnej wiosce Lubośnia w powiecie łaskim. W jednym z domków, odległych od innych zabudowań, mieszkała Józefa Kulińska, zajmująca jedną izdebkę, a jej sąsiadem był przyrodni brat, Adam Jasionek, zajmujący mieszkanie wraz z swym synem Franciszkiem i synową.

Zagroda ta należała od maja 1930 roku do Franciszka Jasionka, który nabył ją od córki Józefy Kulińskiej wzamian za co obowiązał się do utrzymania Kulińskiej i zagwarantowania jej zajmowanej izby. Obowiązek ten wydał się Jasionkom zbyt ciężki i często wspominali o tem, że mają na utrzymaniu „jedną babę". Jasionkowie dokuczali Kulińskiej w niemożliwy sposób, szykanowali ją, a nieraz dochodziło nawet do bójek. Za jedną z takich scen Franciszek Jasionek skazany został na 50 zł. grzywny. Po sprawie wyraził się w ten sposób:

— Ja jej zapłacę 50 złotych, lecz ona je wyrzyga...

Innym razem Kulińska pokazała sołtysowi wsi sińce na nogach i skarżyła się, że Jasionkowie ją pobili. Sąsiadom powtarzała ciągle, że w razie, gdyby **znaleźli ją zabitą, to tylko Jasionkowie winni będą jej śmierci.**

Przeczucia jej sprawdziły się. Dnia 21 listopada znaleziono ją nieżywą we własnej izbie. Kulińska siedziała na ławce z przechyloną w tył głową. Przed nią na stole stała zgaszona lampka. Obdukcja zwłok wykazała, że

Kulińska została zamordowana trzema wystrzałami z rewolweru.

Podejrzenie padło na Franciszka i Adama Jasionka. Franciszek Jasionek, chcąc stworzyć sobie alibi, przenocował resztę nocy, po dokonanem morderstwie, poza domem, następnie zaś chodził od sąsiada do sąsiada niby to w celu pożyczenia sobie pieniędzy, choć faktycznie

chodziło mu o to, aby wszyscy go widzieli i ewentualnie mogli to zaświadczyć w sądzie.

Adam Jasionek krytycznej nocy zgłosił się do wójta, oświadczając, że słyszał jakieś strzały i przypuszcza, że coś stało w mieszkaniu Kulińskiej. Gdy wójt udał się wraz z nim do zagrody, zastał już zwłoki zamordowanej.

Na niekorzyść podejrzanych o dokonanie zbrodni przemawiał jeszcze ten fakt, że dwa groźne psy, pilnujące zagrody, tej nocy wcale nie ujadały, co nasuwa przypuszczenie że

zbrodni mógł dokonać tylko ktoś z domowników.

Franciszek i Adam Jasionkowie stanęli w dniu wczorajszym przed sądem. Nie przyznali się do winy. Według ich zeznań mordestwa mogli dokonać wrogowie Kulińskiej, przedewszystkiem zaś jej zięć, którego Kulińska swego czasu oskarżyła o zgwałcenie jej drugiej córki i który skazany został na 4 lata więzienia. Odgrażał się on, że choć idzie do więzienia to jednak zemści się na niej za pośrednictwem swych przyjaciół, przebywających na wolności.

Prokurator w swem długiem i rzeczowem przemówieniu

domagał się kary śmierci.

Sąd skazał Franciszka Jasionka na 12 lat ciężkiego więzienia, Adama Jasionkę zaś uniewinnił.

Demokratyzacja planu

25-ej loterji państwowej.

Plan gry 25-tej Loterji Klasowej stanowi zasadniczy zwrot w systemie podziału wygranych i racjonalnego zrównania szans gry.

Trzeba przyznać, że plan 25-ej Loterji Klasowej jest z pośród dotychczasowych planów najbardziej zbliżony do ideału. Wprowadzony od kilku loteryj system premjowy dał nader pożądane wyniki, zwiększając równomierność podziału wygranych.

Najlepszym dowodem dodatnich stron tego systemu jest fakt, iż jedna z największych loteryj, t. j. niemiecka, wślad za Polską, wprowadziła od roku system premjowy. System ten, w 25-ej loterji został utrzymany, lecz jednocześniet znakomicie udoskonalony, a mianowicie: przy utrzymaniu ogólnej sumy, przeznaczonej na premje, ilość ich w klasie V-ej została siedmiokrotnie powiększona. Taka sama demokratyzacja została wprowadzona i do wygranych. Jeżeli porównamy t. zw. średnie wygrane, t. j. od 25.000 wdół w V-ej klasie 24-ej loterji i w tej samej klasie 25-ej, to przekonamy się, jak szczęśliwie została sprawa ta rozstrzygnięta na korzyść gracza: zamiast np. 2 wygranych po 25.000, nowy plan daje 6 takich wygranych, zamiast 3 po 20.000 — 2 i t. p. Tak znaczne powiększenie ilości średnich wygranych nie wpłynęło na zmniejszenie większych wygranych, gdyż pozostała nadal możliwość wygrania 1.000.000 złotych.

Jako szczęśliwą bardzo inowację należy również uznać wprowadzenie premij w pierwszych 4-ch klasach.

Z żałobnej karty.

—o—

B. p. Dawid Wolman.

Dnia 31 maja rozstał się z tym światem przemysłowiec, b. p. Dawid Wolman, który dla rozwoju przemysłu położył wielkie zasługi.

Zmarły, znany w szerokich kołach jako człowiek zacny i poważany, odznaczał się wielkiemi zaletami charakteru oraz gorliwością i sumiennością na polu pracy społeczniej, dzięki czemu zyskał powszechny szacunek.

Zgon tego obywatela, który osierocił żonę i dwuch synów, wywołał szczery żal wśród społeczeństwa łódzkiego.

Liczne rzesze przemysłowców, kupców, oraz tych wszystkich, którzy znali b. p. Dawida Wolmana, jako człowieka prawego, oddały Mu w dniu 2 b. m. ostatnią posługę.

Cześć Jego pamięci.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Księżniczka zastrzeliła Boy'a.

Tragiczny finał romansu kupca warszawskiego z ks. Zofją Korybut-Wiśniowiecką.

Zabójczyni stanie jutro przed sądem warszawskim

(e) Jutro, w poniedziałek, dnia 6-go czerwca r. b. sąd okręgowy w Warszawie rozważać będzie sensacyjną sprawę 24-letniej księżniczki Zofji Zyty Korybut Wiśniowieckiej, oskarżonej o zabójstwo łodzianina, Brunona Boya, przedstawiciela wielkiej firmy szwedzkiej „Tretorn".

Zbrodnia ta dokonana została w Warszawie dnia 20 listopada 1930 roku. — Boy mieszkał w Warszawie przy ul. Senatorskiej 31 wraz z matką, Elżbietą, i dwiema córeczkami: 7-letnią Basią i 12-letnia Genią.

W roku 1919 Boy poślubił łodziankę, Eugenję Bokslerównę, z którą miał dwie córeczki. Małżeństwo to nie było jednak dobrane i oboje postanowili rozejść się na kilka miesięcy przed tragicznym wypadkiem. Boy wziął całą winę na siebie, a sprawę dzieci załatwiono w ten sposób, że matka zabrała młodszą Basię, a Genja została przy ojcu. — Proces rozwodowy trwał bardzo długo i w chwili śmierci Boya nie został jeszcze ukończony. Jako kupiec, Boy cieszył się nieskazitelną opinią, natomiast co do jego życia prywatnego krążyły najrozmaitsze wersje.

Po rozejściu się z żoną, Boy, czując się nieskrępowanym, rzucił się w wir „życia", zmieniając kochanki, jak rękawiczki. Stwierdzono, że utrzymywał on liczne stosunki z kobietami różnych warstw i stanów, od ulicznic poczawszy, a kończąc na mężatkach z najarystokratyczniejszych domów.

Ten tryb życia odciągał jego uwagę od interesów, które pogarszały się z dnia na dzień. Trzeba było myśleć o jakimś ratunku.

Wówczas matka zamordowanego oraz współpracownik Boya, Jan Dudziński, wpadli na pomysł

skojarzenia go z księżniczką Woroniecką.

Awanturnicza księżniczka.

Przypadek pomógł Dudzińskiemu w zrealizowaniu tego planu. Pewnego razu gdy wracał do Warszawy, zawarł w pociągu znajomość z księżniczką Woroniecką i jej matką.

Księżniczka Woroniecka była typem kobiety conajmniej niezwykłej. — Cała jej młodość upłynęła w klasztorze. Środowisko, w jakiem się wychowywała, kazałoby przypuszczać, że jest to kobieta o surowych zasadach życiowych, umiejąca panować nad swemi namiętnościami, w rzeczywistości było jednak inaczej. Była to osoba pozbawiona wszelkich hamulców, kobieta o wybujałej pobudliwości zmysłowej i skłonnościach wręcz chorobliwych. Z domu musiała uciec, gdyż między nią a rodzicami dochodziło ciągle do sprzeczek.

W Krynicy poznała inżyniera Jana Toepflera, nadleśniczego z Korzenicy. Po krótkotrwałej znajomości, następują zaręczyny, a wkrótce potem ślub.

Pożycie małżeńskie Toepflerów trwało bardzo krótko. W dwa miesiące po ślubie Woroniecka

uciekła z domu męża.

Toepfler wnosi do sądu skargę o separację od stołu i łoża, zarzucając żonie **zboczenia seksualne, niepohamowane wymagania, wracanie do domu późnym wieczorem i t. p.**

Woroniecka twierdzi, że cała wina leży po stronie męża, któremu zarzuca

brak kwalifikacji na męża.

Tak przedstawiały się sprawy życiowe Woronieckiej w momencie, gdy Dudziński wpadł na pomysł związania ją na całe życie z Boyem. Plan jego częściowo został zrealizowany. Boy nie uczynił na Woronieckiej zbyt dobrego wrażenia, natomiast młoda księżniczka ogromnie mu się podobała. Niewiadomo, czy Boy liczył na jakieś korzyści materjalne, wynikające z tego związku, czy też zakochał się w młodej arystokratce, w każdym razie oboje mieli burzliwe przeżycia i mogliby sobie nawzajem wiele o tej przeszłości opowiedzieć...

Znajomość przedzierzgnęła się wkrótce w miłość. Tak było przynajmniej w początkowym okresie ich wspólnego pobytu w Warszawie. Uroczystość zaręczynowa odbyła się w Wężowcu, majątku rodzców Woronieckiej.

W sierpniu 1931 roku Woroniecka przyjeżdża do Warszawy i zamieszkuje u niego na stałe. **Wytwarza się sytuacja nieco podobna do tej, jaka panowała w domu Zaremby w Brzuchowicach, gdzie takim samym przybyszem była Gorgonowa.** W domu Boya brak było tylko konfliktu między jego kochanką, mieszkającą z nim pod wspólnym dachem, a dziećmi, które zresztą, wskutek zbyt młodego wieku, nie zdawały sobie jeszcze dokładnie sprawy z sytuacji ich ojca.

Po pewnym czasie stosunki między kochankami zaczynają się poważnie psuć. Namiętność mężczyzny osłabła, pożądanie kobiety rosło coraz bardziej. Woroniecka zachowywała się pod tym względem bardzo wyzywająco. Nie kryła się ze swymi namiętnościami przed pracownikami w sklepie i **w obecności wszystkich zwracała się nieraz do Boya z propozycjami, wypowiadanemi bez osłonek.**

Gdy miłość mija...

Boy, podobnie jak pierwszy małżonek Woronieckiej, skarżył się na rozpasanie i anormalne wymagania swej „narzeczonej". Ponieważ kwestja materjalna w tym czasie postawiona już była całkiem wyraźnie w tym czasie, że Woroniecka nie wniesie do małżeństwa żadnego posagu, przeto stosunek Boya do księżniczki oziębił się jeszcze bardziej. Wytworzyła się atmosfera wzajemnych wyrzutów, oskarżeń i coraz częstszych starć.

Aż wreszcie nastąpił

ostatni akt dramatu.

W październiku ubiegłego roku, Boy, wracając z Łodzi do Warszawy, poznał w pociągu córkę pewnego urzędnika bankowego i znajomość ta przerodziła się wkrótce w miłość — „Dzidzia", zawładnęła całkowicie jego sercem. Woroniecka czuła, że traci kochanka na zawsze.

W przeddzień zabójstwa Woroniecka otrzymała wiadomość, że

Boy przesiaduje w „Italji" z pewną młodą kobietą.

Udała się tam natychmiast i urządziła kochankowi „scenę". Rozgoryczona i zła, wróciła do domu, Boy zaś pozostał w „Italji". Nazajutrz wstała po nieprzespanej nocy o ósmej zrana. Sypialnia Boya była zamknięta na klucz. Zapukała. Boy otworzył jej drzwi. Ubierał się. Powiedział jej, że

między nimi wszystko już jest skończone.

Ostatnia rozmowa.

Woroniecka zdjęła leżący na szafie pistolet automatyczny, i, trzymając broń w dłoni, rzekła drżącym głosem:

— **Ja chyba zwarjuję, zrobię jakieś głupstwo!..**

W tej chwili Boy odwrócił się, a widząc broń w ręku kochanki, powiedział:

— Jeżeli chcesz, to rób głupstwa...

Woroniecka podniosła rękę i

strzeliła kilkakrotnie.

Boy padł na podłogę.

Morderczyni rzuciła broń i pobiegła do telefonu, zawiadamiając ekspedjentkę sklepu Boya:

— **Panno Geniu, zabiłam, proszę sprowadzić pana Dudzińskiego...**

Lekarz pogotowia zastał już stygnące zwłoki.

Księżniczkę osadzono w więzieniu, następnie zaś na życzenie sędziego śledczego odesłano ją na badanie psychjatryczne do szpitala.

Ekspertyza psychjatryczna ustaliła, że

Woroniecka była poczytalna w chwili popełnienia zabójstwa.

Proces jutrzejszy wzbudził zarówno w Łodzi jak i w Warszawie wielkie zainteresowanie. Oskarżona odpowiadać będzie z więzienia. Obrony podjął się adw. Sobotowski.

Fotografje Czytelników „Republiki".

Przysyłajcie nam wasze zdjęcia wycieczkowe i urlopowe.

Z pośród licznych naszych Czytelniczek i Czytelników, wielu z pewnością zajmuje się amatorską fotografją. Rozpoczął się już w pełni sezon dla fotografów: urlopy, piękna natura, sprzyjające pogody.

Każdy właściciel aparatu fotograficznego z całą pewnością nie omieszka zabrać go z sobą podczas urlopu czy nawet wycieczki, celem utrwalenia doznanych wrażeń. Plon takich wypraw fotograficznych bywa niekiedy bardzo bogaty i amatorzy mogą pochwalić się rzeczywiście dobremi zdjęciami.

Przyślijcie nam Wasze najlepsze zdjęcia wycieczkowe i urlopowe! Jeśli będą dobre i odbite na połyskującym papierze umieścimy je w naszym tygodniowym dodatku ilustracyjnym, „Panorama"! Temat zdjęcia — obojętny: może to być portrecik, grupa osób z wycieczki na tle zabytku historycznego, martwa i żywa przyroda, ładny krajobraz morski, górski lub równinny... Za najładniejsze zdjęcia z pośród umieszczonych w każdym numerze „Panoramy", przeznaczać będziemy nagrodę—dobrą powieść spółczesną.

Spodziewamy się licznie nadsyłanych wakacyjnych fotografij.

Zarazek grypy odkryty.

Prof. Kendall twierdzi, że zna źródło tej choroby.

(e). — Nietylko świat lekarski, lecz również szeroki ogół poruszony został sensacyjną wieścią o wykryciu przez amerykańskiego bakterjologa prof. Arthura Kendalla złośliwego bakcyla grypy, tej niebezpiecznej, wskutek możliwych komplikacyj, choroby, która dziesiątkuje ludność na całej kuli ziemskiej. Wystarczy tylko zaznaczyć, że t. zw.

„hiszpanka", będąca pewną odmianą grypy, pochłonęła w 1918 roku 20 miljonów ofiar,

a więc dwa razy więcej niż wojna europejska!

Badania prof. Kendalla nad wykryciem zarazka grypy trwają już od kilku lat. Praca ta, wymagająca wielkiej cierpliwości, uwieńczona została wreszcie pomyślnym skutkiem. Gdy prof. Kendall otrzymane zarazki zaszczepił królikowi, zwierzątko następnego dnia zachorowało na grypę. Był to więc dowód, że

cel został osiągnięty!

Świat naukowy odnosi się narazie ze zrozumiałą nieufnością do tej sensacyjnej wiadomości, tembardziej, że nie jest to pierwszy wypadek rozgłaszania wiadomości o wykryciu zarazko grypy.

W roku 1892 niemiecki prof. Pfeiffer tak samo przypuszczał, że ujarzmił już tę złośliwą chorobę, wykrywając jej przyczynę i źródło. Prątniki, jakie wykrył we krwi osób chorych na grypę, otrzymały nazwę „bakcyli Pfeiffera" i uważane były jako zarazki, powodujące grypę.

Jednakże podczas epidemji grypy w roku 1918-ym przekonano się, że prątniki Pfeiffera nie u wszystkich chorych spowodowały stan schorzenia. Domyślono się więc, że nie są to bakterje, powodujące bezpośrednio grypę.

Możliwe, że prof. Kendall właśnie tym razem wpadł na właściwe ślady tej niebezpiecznej choroby. Gdyby tak było naprawdę, w takim razie byłby to

niebywały sukces medycyny,

który walkę z grypą wprowadziłby na nowe tory.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Prof. Tenenbaum o kartelu przędzalników.

Odczyt wywołał wielkie zainteresowanie w sferach przemysłowych.

W przepełnionej sali Tow. Techników w Łodzi, przedwczoraj wieczorem, wygłosił odczyt o łódzkim kartelu znakomity ekonomista prof. H. Tenenbaum z Warszawy.

Stanowisko prelegenta w stosunku do karteli nie jest jakimś prymitywnym „za" albo „przeciw", prelegent w całej pełni, jak widać z odczytu i z jego dzieł, docenia różnorodność zjawisk, występujących na terenie kartelizacji i znajduje właściwą miarę dla oceny poszczególnych form kartelowych, jakie w życiu gospodarczem się wyrobiły. Kartel może być pożyteczny, ale może też być szkodliwy dla gospodarstwa społecznego: zależy to od tego, jaki jest motyw polityczno-gospodarczy, stanowiący jego siłę popędową, jaki jest cel, któremu kartel służy.

Z wielości motywów polityczno-gospodarczych, uzasadniających działalność karteli, prelegent wyłuskuje 3 motywy, jako typowe.

Pierwszy jest **motyw eksportowy.** — Obowiązek eksportu, jako powszechny obowiązek jednostek prywatno-gospodarczych „w służbie" gospodarstwa społecznego podnoszony bywa nader często w różnych krajach, a i u nas ideologja ta znalazła swój wyraz, nawet ustawowy, w polityce cukrowej min. Grabskiego.

Drugim motywem jest motyw **przerabiania własnego surowca.** Organizowanie przemysłu pod kątem tego motywu, znajduje swoje uzasadnienie w repertuarze argumentów o bilansie handlowym i płatniczym kraju i jest motywem, który naogół łatwo chwyta za serce w dobie myślenia kategorjami gospodarstwa narodowego i autarchji.

Trzecim motywem jest **motyw dzielnicowy,** przy którym chodzi o stworzenie organizacji przemysłu, wyłączającej względnie redukującej do minimum konieczność wędrowania robotników z jednej dzielnicy Państwa do drugiej, a zatem z gruba biorąc, stabilizację stosunków w sensie socjalno-geograficznym.

Wspólną istotą tych motywów polityczno-gospodarczych jest wzgląd na całość gospodarstwa społecznego i ten wzgląd właśnie rodzi politykę prokartelową państwa.

Prelegent słusznie uważa, że istotą karteli przymusowych, zarówno otwarcie przymusowych, jak i reprezentujących przymus zamaskowany, jest wytwarzanie przez nie dla pewnych dziedzin przemysłu sytuacji koncesyjnej w zakresie obsługi rynku krajowego. Kartel przymusowy niszczy outsidera, będącego czynnikiem, wprowadzającym ostrożność i hamulce do kartelowej polityki cen, a więc czynnikiem dodatnim, bo stanowiącym korektywę tej polityki. To też naogół i zasadniczo **prelegent jest przeciwnikiem przymusu kartelowego.** Kartel daje się zrozumieć, jeżeli o jego genezie decyduje poważny motyw polityczno-gospodarczy, i jeżeli towarzyszy mu troska kalkulacyjna — dążenie do uprzywilejowania taniości produkcji. Taki kartel może być „dobrym" kartelem.

A łódzki kartel przędzalniczy? Motyw eksportowy nie jest jego matką. Motyw przeróbki własnego surowca z natury rzeczy nie gra przy nim żadnej roli. Motyw dzielnicowy jest nieistotny, bo wędrówka robotnika włókienniczego dokonywa się raczej **z jednej łódzkiej ulicy na drugą, niż międzydzielnicowo.** Więc nie z typowych motywów polityczno-gospodarczych, znanych w szerokim świecie, urodził się łódzki kartel. Już z faktu swego urodzenia jest to **kartel-unikat.** Ale zresztą nie tu leży nawet jego zdyskwalifikacja.

„Źle urodzony" kartel łódzki okazuje się prawdziwym dziwolągiem, gdy zbadać go od wewnątrz.

I te właśnie część wykładu prof. Tenenbauma, w której daje krytykę podstaw i mechanizmu łódzkiego kartelu, uważamy za świetną.

Założeniem głównem łódzkiego kartelu jest równość ekonomiczna wrzecion: **„wrzeciono wrzecionu jest równe"**, powiada Kartel. Z faktu, że fabrykant ma wrzeciona, wyprowadza się jego prawo do dochodów. Wielkość dochodu wiąże się z ilością posiadanych wrzecion. Zabrania się pracy ponad jedną zmianę, tworzy się wspólny kocioł, do którego wrzucane są wrzeciona i z tego kotła wyciągają korzyść posiadacze większej ilości wrzecion, kosztem mniejszych posiadaczy wrzecion. Odbywają się przesunięcia istotne w podziale dochodu społecznego przemysłu włókienniczego, jako całości i to przesunięcia całkowicie abstrahowane od umiejętności kalkulacyjnej poszczególnych przedsiębiorców. Wprawdzie istnieje nader skomplikowany sposób rozrachunkowy na terenie uprawnień produkcyjnych, mający „na optykę" realizować zasadę sprawiedliwości w zakresie kontyngentów wytwórczych, jednakże należy stwierdzić, że w istocie rzeczy o tego rodzaju „sprawiedliwości" nie może być mowy. Uniemożliwiają przewidziany statutem system opłat kulminacyjnych w przepisie o wrzecionach imaginowanych, które prelegent charakteryzuje powiedzeniem, świadczącem o wysokiej klasie jego inteligencji ekonomicznej, że są to **wrzeciona inflacyjne.**

W ten sposób statut łódzkiego kartelu postanawia, że nie sprawność gospodarcza, nie zdolność do tańszej produkcji daje prawo do intensywniejszej pracy ale stan posiadania wrzecion.

Prelegent nazywa łódzki kartel ironicznie kartelem kalkulacyjnym, rozumianym jako instrument kalkulacji na opak. Polityka gospodarcza zmierzać powinna do tego, aby dawać prawo obywatelstwa tym jednostkom wytwórczym które są w stanie wytwarzać z maximum taniości. Postulat najlepszej kalkulacji zbieżny jest z postulatem najwyższej taniości produktu. Stąd prelegent wyprowadza zupełnie słuszny wniosek, że należy jaknajstaranniej unikać obniżania waloru kalkulacyjnego przemysłu.

Tymczasem właśnie — co robi łódzki kartel. Zapewnia on w sposób sztuczny istnienie tych jednostek wytwórczych, które straciły zdolność do samoistnej egzystencji i które winny stać się przedmiotem procesu eliminacyjnego gwoli uzdrowienia rynku. Ewolucja sprawności gospodarczej w tych warunkach odbywa się wgórę, lecz wdół.

Prelegent daje b. trafną analizę pojęcia konkurencji rujnującej. Analiza ta streszcza się w twierdzeniu, że pojęcie takiej konkurencji jest zdecydowanym absurdem w ramach ustroju liberalno-kapitalistycznego. Trzeba zgodzić się z tą opinją. Wprawdzie ekonomika zna wyjątkowe wypadki, gdy konkurencja „nie kalkuluje" się życiu gospodarczemu, ale zasadniczo właśnie konkurencja jest skutecznym regulatorem rynku. Prelegent ma zupełną rację, gdy powiada, że ostatecznie w pewnych momentach, można rynek w pewnej dziedzinie całkowicie skasować, jak to np. zrobił rząd niemiecki z rynkiem efektów. Ale skoro rynek się zachowuje, to trzeba być konsekwentnym i pozwolić mu się wyregulować przy pomocy jedynej w gruncie rzeczy metody, jaką kapitalizm ma do dyspozycji, t. j. przy pomocy metody liberalnej, przy pomocy konkurencji. W związku z tem, prelegent również zupełnie słusznie objaśnia nieszkodliwość upadku poszczególnych, choćby nawet wielkich przedsiębiorstw: właśnie tych bankructw wymaga uzdrowienie rynku.

W odczycie prof. Tennenbauma uderza, jako rzecz niezmiernie trafna i dla umysłowości ekonomisty atrakcyjna teza o konieczności utrzymania jednolitości doktryny w polityce gospodarczej. Nie **można wprowadzać do ustroju bądź-cobądź liberalno-kapitalistycznego pierwiastków feudalizmu, pierwiastku gospodarstwa średniowiecznego, z jego duchem reglamentacji, z jego pojęciami sprawiedliwej ceny, z jego dążeniem do zapewnienia życia „standesgemäs" „żubrom przemysłu", których egzystencję nadszarpują w sposób podstawowy mniejsze i sprawniejsze jednostki gospodarcze — owe „pluskwy", które zresztą, o ironjo, właśnie w Łodzi, umożliwiają życie „żubrom" z dnia na dzień,** jako ich klienci (małe tkalnie, kupujące przędzę od „żubrów").

Prof. Tennenbaum zarysował stanowisko antykartelowe w sprawie łódzkiego kartelu z dużą siłą i w sposób niezmiernie przekonywujący. W dyskusji, jaka po odczycie się rozwinęła, stanowisko prokartelowe zupełnie się nie zarysowało, z czego odnosiło się wrażenie, że w przepełnionej przemysłowcami łódzkimi sali Stow. Techników, nie było gotowości i chęci do obrony kartelu przed taranowem uderzeniem p. Tennenbauma.

Stanisław Lauterbach.

Eksport towarów włókienniczych

zmniejszył się znacznie w ciągu maja

Według danych związku eksportowego polskiego przemysłu włókienniczego eksport włókienniczy w miesiącu maju przedstawiał się następująco:

Wywieziono towarów bawełnianych 691 kg. wartości zł. 6.620, towarów, bawełnianych kolorowych 29.632 kg. wartości zł. 151.633, towarów wełnianych 59.630 kg. wartości zł. 397.795, towarów półwełnianych 1.222 kg. za zł. 15.179, wyrobów ze sztucznego jedwabiu 86 kg. wartości zł. 3.855, wyrobów dzianych bawełnianych kolorowych 11 kg. za zł. 191, koszul bawełnianych kolorowych miękkich 34.024 kg za zł. 213.220, materjałów filcowych wełnianych metrowych 598 kg. za zł. 7.201, stożków 18 kg. za zł. 333, tjulu bawełnianego 29 kg. za zł. 282, franek bawełnianych wykonanych mechanicznie 263 kg. wartości 4.995 zł. przędzy bawełnianej kolorowej 22.869 kg. wartości zł. 134.866, przędzy wigonjowej kolorowej 6.092 kg. za zł. 19.141. przędzy wełnianej kolorowej 35.585 kg. wartości 453.772 zł. Ogółem eksport ten wyniósł 264.628 kg. wartości zł. 1.947.368.

Ogólny eksport w kwietniu b. r. wyniósł 292.927 kg. wartości 2.401.974 zł., zaś w maju 1931 r. wyniósł 369.385 kg. wartości zł. 3.539.374. Ogólny eksport przędzy czesankowej niebarwionej w kwietniu b. r. wyniósł 119.601 kg. wartości zł. 1.298.303.

Co do poszczególnych krajów, to eksport ten przedstawiał się następująco: Rumunja 236.102 zł., Anglja 245.039 zł., Afryka Południowa 74.410 zł. Bliski Wschód, Turcja 3.510 zł., Persja 101.664, Palestyna 9.939 zł., Syrja zł. 4.957, Egipt 360, Holandja 282.626, Daleki Wschód (Chiny) 630.783 zł., Azja 1.890 zł., Japonja 21.591 zł., Francja 95.921 zł., Niemcy 121.548 zł., Austrja 10.565 zł., Jugosławia 2.445 zł., Belgja 36.200 zł., Kraje Północne (Norwegja) 1.596 zł., Szwecja 175 zł. Danja 37.394. (Kraje Nadbałtyckie) Łotwa zł. 814, Estonja 1.195 zł. Ameryka Środkowa 1.052 zł., Szwajcarja 21.475 zł. Różne kraje 4.117 zł.

Wyżej podane cyfry eksportu za miesiąc maj roku bież. wykazują **zmniejszenie się eksportu w porównaniu z majem roku ub. oraz kwietniem roku bież.**

Specjalnie silne zmniejszenie eksportu wykazują tkaniny bawełniane. W dalszym ciągu wywóz towarów włókienniczych oraz przędzy wykazuje brak większego rynku zbytu. Zaznaczyć należy, iż w sumie eksportu do Rumunji figuruje eksport przędzy, wynoszący zł. 180.120. (c)

Giełda mięsna.

Przebieg zebrania wczorajszego giełdy mięsnej w Warszawie, miał nastrój wyczekujący. Cen wołów nie notowano z powodu zbyt nielicznych tranzakcyj. Na targowisku trzody również dawał się zauważyć nastrój wyczekujący. Ceny trzody w porównaniu do cen zebrania poprzedniego zniżkowały o około 10 zł. na 100 klg. Spęd wyniósł ogółem 582 sztuki bydła, z czego pozostało 559, cieląt — 277, trzody chlewnej — 849, z czego pozostało 88. Za cielęta płacono od 85 do 90 zł. za 100 klg., przy bardzo dużem zapotrzebowaniu i małej podaży. Trzoda chlewna: słoninowe od 150 klg. wzwyż 135 do 145 zł. za 100 klg. żywej wagi, słoninowe od 130 do 150 klg. — 120 do 135 zł., mięsne od 110 klg. wzwyż — 110 do 120 zł. W obrotach na hali hurtu wieprzowina zniżkowała dość wydatnie. Zapotrzebowanie było głównie na cielęcinę. Za 1 klg. mięsa uboju warszawskiego płacono: wołowina I-szy gatunek 1.65 do 1.70 zł., II-gi gatunek 1.55 do 1.60 zł., cielęcina I-szy gat. 1.60 do 1.70 zł., wieprzowina słoninowa — 1.70 do 1.75 zł., wieprzowina mięsna — 1.60 do 1.65 zł., wieprzowina chuda — 1.50 do 1.55 zł. Mięso przywozowe: wołowina I-szy gat. — 1.50 do 1.60 zł., II-gi gat. — 1.25 do 1.45 zł., cielęcina I-szy gat. — 1.10 do 1.20 zł., II-gi gat. —.80 do 1 zł., wieprzowina mięsna — 1.50 do 1.55 zł

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy York. Loco 5.16, czerwiec 5.02 lipiec 5.10 sierpień 5.18, wrzesień 5.25, październik 5.34, listopad 5.41, grudzień 5.49, styczeń 5.55, luty 5.73, marzec 5.70, kwiecień 5.78, maj 5.88.

Liverpool. Loco 4.10 czerwiec 3.87, lipiec 3.86, sierpień 3.88, wrzesień 3.88, październik 3.87 listopad 3.90, grudzień 3.93, styczeń 3.96, luty 3.99, marzec 4.02, kwiecień 4.04, maj 4.05, czerwiec 4.09 lipiec 4.17.

Egipska. Loco 5.60, lipiec 5.39, październik 5.63, listopad 5.68, grudzień 5.75, styczeń 5.80, marzec 5.90 maj 6.01.

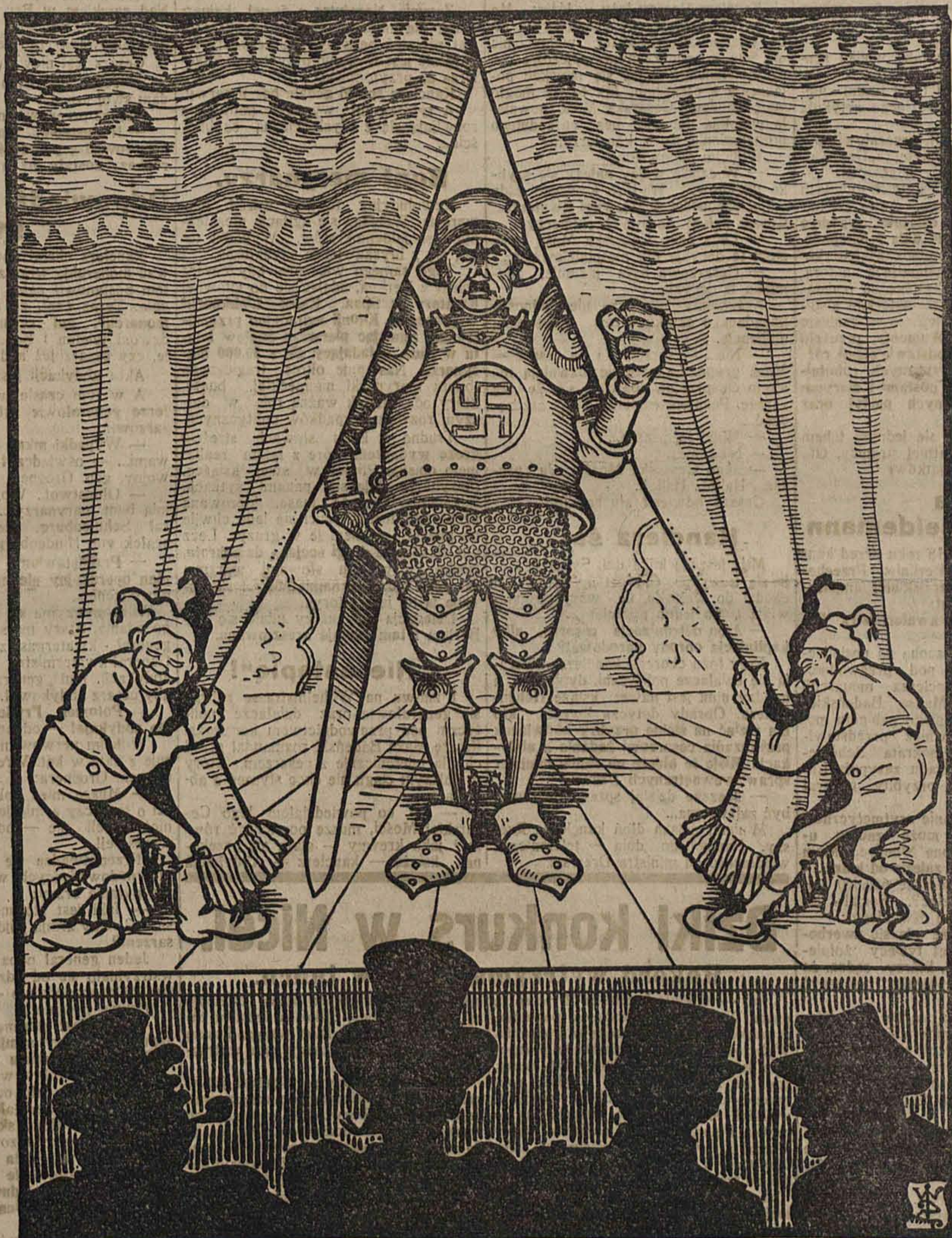
Upper. Loco 4.99, lipiec 4.84, październik 4.95, listopad 4.98 grudzień 5.01, styczeń 5.06, marzec 5.13, maj 5.20.

Brema. Loco 6.35, lipiec 6.14, październik 6.34, grudzień 6.52, styczeń 6.58, marzec 6.67, maj 6.78.

Dodatek Literacko-Naukowy

Hitler w roli Fausta

Opera za... cudze grosze



Na historycznej życia scenie
Prusacy *Fausta* grają stale,
Bo *Pięść* — jest przecie u nich w cenie,
Na kultu stojąc piedestale.

Przez szereg aktów grzmiały chóry
Bojową pieśnią gdzieś z nad Marny,
Odwetu zasię dzwon ponury
Akompanjament grał cmentarny...

Więc ważkie skutki niesie chwila
Zanim utonie w losu matni:
Oto kurtyna się rozchyla
— I wnet się zacznie akt... ostatni.

W. Drozdowski.

„Cesarz odszedł, generałowie zostali”...

Jak się odbył przewrót polityczny w Niemczech w r. 1918.

Nowy, sensacyjny reportaż powieściowy Theodora Pliviera.

(lu) Na generałów niemieckich zwrócone są obecnie oczy całego świata. Ciągle czyta się o nich w prasie. Generalskie intrygi dokoła ministra wojny generała Groenera, dążenie niemieckich generałów do wzmocnienia dyktatury, pertraktacje generałów z kanclerzem Rzeszy, związek między generałami a hitlerowcami — wszystkie te sprawy interesują w obecnej chwili nietylko Niemców.

Dlatego też może tak wielką sensację wzbudziła nowa „powieść“ Teodora Pliviera której tytuł brzmi niemal jak nagłówek aktualnego artykułu politycznego:

— **„Cesarz odszedł, generałowie pozostali“...** (Theodor Plivier: „Der Kaiser ging, die Generale blieben“..)

Jest to powieść o ostatnich chwilach cesarstwa niemieckiego. Autor po mistrzowsku maluje **ostatnie tygodnie przed rewolucją aż do dnia 9 listopada.** Okładka książki o republikańskich kolorach świadczy o sympatjach autora. Plivier napisał swą książkę na podstawie krzętnie zebranego materjału historycznego. Materjał ten to — **osobiste przeżycia autora, dokumenty, przeszło 90 wywiadów z przedstawicielami różnych ugrupowań politycznych, robotnikami i żołnierzami, posłami i marynarzami, leaderami różnych partyj oraz ministrami.**

Książkę tę czyta się jednym tchem od pierwszej do ostatniej stronicy. Oto kilka ciekawych wyjątków:

Ekscelencja Scheidemann.

17 października 1918 roku przed kancelarją cesarską w Berlinie. Przechodzi wojskowy z generalskiemi lampasami. Rozlega się szept:

— **To generał - kwatermistrz Ludendorf...**

Ludendorfa zaproszono na posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem ostatniego kanclerza monarchji niemieckiej, księcia Maksa Badeńskiego. W składzie ostatniego gabinetu monarchicznego był również przedstawiciel lewicy, socjaldemokrata Scheidemann. Członkowie rządu zasypują Ludendorfa pytaniami, przybity generał odpowiada:

— **Wojna to zadanie arytmetyczne... Szczęście wojenne może znowu uśmiechnie się w stronę Niemiec... Mam nadzieję... Wszystko zależy od ludzi...**

Ludendorf żąda jeszcze 600.000 żołnierzy. Skąd ich wziąć?.. Socjal - demokrata Scheidemann oświadczył:

— Przypuśćmy, że uda się zwerbować jeszcze kilkaset tysięcy żołnierzy, lecz mylą się ci, którzy sądzą, że te kilkaset tysięcy potrafią polepszyć nastrój w armji.

Ludendorf zwraca się do przedstawiciela socjal - demokracji, „ostatniej deski ratunku monarchji niemieckiej“:

— Czy Jego Ekscelencji nie uda się podnieść nastroju w armji?

„Jego Ekscelencja“ Scheidemann odpowiada:

— **Wszystko zależy od — kartofli. Mięsa brak, kartofli przywieźć nie można, gdyż brak nam 4.000 wagonów dziennie.**

Wymiana zdań trwa. Generał Ludendorf błaga, aby starano się wzmocnić ducha w narodzie.

— Czy p. Ebert nie może się podjąć tego zadania?..

Przybity generał armji cesarskiej, rzuciwszy ostatnią stawkę na wodzów republikańskiej socjal - demokracji, odchodzi...

Ucieczka z Berlina.

Następuje ożywiona wymiana not z prezydentem Wilsonem. Książę Badeński jest monarchistą z krwi i kości. Chce ocalić monarchję i cesarza. Jest on tego samego zdania, co inni monarchiści, a mianowicie, **ażeby cesarz w tym tragicznym momencie nie opuszczał swej rezydencji.** Jego wyjazd z Berlina i pojawienie się w Głównej Kwaterze może tylko pogorszyć sytuację. Wchodzi adjutant cesarza:

— **Jego Cesarska Mość wyjeżdża dziś do Spaa...**

Kanclerz Rzeszy leży w łóżku. Ma grypę. Wyskakuje z łóżka, chwyta tubę telefoniczną. Minister wojny nic nie wie o zamierzonym wyjeździe cesarza. Kanclerz stara się uzyskać połączenie z cesarzem. Jak to się mogło stać, że Jego Cesarska Mość powzięła podobną decyzję bez uprzedniego porozumienia się z kanclerzem?

Wilhelm odpowiada:

— **W czasie wojny należy się szybko decydować. Wyższa komenda żąda mojej obecności w Głównej Kwaterze... Cesarz należy do swych żołnierzy...**

— Lecz Jego Cesarska Mość powzięła tę decyzję tak niespodziewanie...

— Cesarzowa była niemniej zdumiona tą decyzją...

Argumenty kanclerza nie odnoszą pożądanego skutku. Prosi o osobistą audjencję.

— Nie... — sprzeciwia się cesarz — Masz grypę. Lekarze nie pozwalają mi, abym cię przyjął, obawiają się, że się zarażę. Pozatem winieneś siebie oszczędzać...

— Mimo to, proszę...

— Nie... nie...

— Jego Cesarska Mość... Ja proszę... Hallo!.. Hallo!..

Cesarz odwiesił słuchawkę.

Kanclerz śpi...

Mija jeszcze kilka dni. Sytuacja staje się tragiczna. Gabinet ministrów dochodzi do wniosku, że wszyscy stawiają tylko jedno pytanie:

— **Albo detronizacja cesarza, albo kapitulacja obrony narodowej?**

Przy łożu chorego kanclerza zbierają się działacze polityczni, dyplomaci, a między nimi jest nawet książę Hohenzollern. Obrady dotyczą kwestji, **kto ma wziąć na siebie przykry obowiązek przekazania cesarzowi żądania o abdykacji. Misję tę bierze na siebie minister spraw wewnętrznych Drews.**

— Jeszcze dzisiaj sprawa ta musi być załatwiona...

Minister ściska dłoń kanclerza Rzeszy. Następnego dnia — telefoniczna wiadomość od ministra Drewsa:

— **Misja nie udała się... Cesarz nie zgodził się...**

Kanclerz w stanie silnego zdenerwowania kładzie się do łóżka. Temperatura wzrasta. Lekarz daje mu potrójną dozę środka nasennego. Kanclerz wypisuje zarządzenie:

— **Obudzić mnie jutro o 8-ej zrana!**

Zasypia. Nazajutrz o ósmej kamerdyner nie może go obudzić. Sekretarz jest również bezsilny. Zawezwany lekarz nie jest w stanie przywrócić kanclerza do przytomności.

Kanclerz śpi 36 godzin bez przerwy.

A tymczasem wypadki polityczne rozwijają się z **błyskawiczną** szybkością...

Bunt marynarzy.

Rewolucyjny nastrój wśród mas wzrasta. Wzmaga się agitacje niezależnych socjaldemokratów. Wypadki toczą się z błyskawiczną szybkością.

Tego samego wieczoru, gdy cesarz uciekł z Berlina, udając się do Głównej Kwatery w Spaa, **Karol Liebknecht wygłasza w Kilonji agitacyjne przemówienie, rzucając pierwszą żagiew buntu w tłum, składający się z 30.000 marynarzy.** Następuje okres tragicznego buntu marynarki niemieckiej, buntu, który odegrał tak ważną rolę w dalszym rozwoju wypadków politycznych.

Trudno w kilku słowach streścić grozę wydarzeń, które z takim realizmem opisuje Plivier w swej książce. Marynarze stają się panami sytuacji. Zdawałoby się, że masa, kierowana przez agitatorów, rzuci się lada chwilę na miasta i zamieni je w gruzy. Lecz oto zjawia się **drugi socjal - demokrata, Noske,** który kilku słowami ujarzmia tę rzekę ludzkich namiętności i skierowuje ją na jakieś tory...

Delegacja marynarzy udaje się do Berlina **i tam zostaje aresztowana.**

„Nie ustąpię“!

I znowu na Wilhelmstrasse zebrali się generałowie oraz działacze polityczni pod przewodnictwem kanclerza. Książę Maks Badeński rozmawiał przed chwilą telefonicznie z cesarzem, który w dalszym ciągu nie chce słyszeć o abdykacji.

— To, co powiedziałem Jego Cesarskiej Mości, muszę powtórzyć również jako krewny — stara się przekonać książę — kanclerz — **Abdykacja twoja jest konieczna, aby zapobiec wojnie domowej. Jesteś odpowiedzialny za dalszy przelew krwi...**

— Nie! — brzmi kategoryczna odpowiedź cesarza.

— Zrozum tylko, wojsko jest niepewne, władza w Kolonji znalazła się w rękach robotników i rad żołnierskich. Nad zamkiem w Brunświku powiewa czerwony sztandar... W Monachjum proklamowano rząd republikański...

Cesarz jest niewzruszony.

— Jeżeli nie ustąpisz dzisiaj, składam swój urząd...

Cesarz przerywa mu ostro:

— **Nie ustąpię!.. Stanę na czele armji i zaprowadzę porządek!.. Odpowiednie rozkazy zostały już wydane!..**

Odpowiedź generałów.

Kanclerz chciał początkowo uratować monarchję wraz z cesarzem, potem postanowił zająć się tylko monarchją. Teraz czuł, że nie **uratuje ani monarchji, ani cesarza.** Co chwilę dzwoni telefon i Scheidemann zapytuje, czy cesarz już abdykował?..

Aktu abdykacji jeszcze niema.

A w tym czasie w Głównej Kwaterze generałowie składają raport cesarzowi:

— Wypadki mkną nad naszemi głowami... — oświadczył obecny minister wojny, gen. Groener.

— Głupstwo!.. Wojska nasze stłumią bunt marynarzy!.. — odparł generał Schulenburg. Generał - feldmarszałek von Hindenburg oświadcza:

— **Przedstawiony przez cesarza plan operacyjny nie ma żadnych szans powodzenia...**

Wilhelm trzyma się uporczywie swego zdania. Stary marszałek i pierwszy generał - kwatermistrz stoją na uboczu. Generał-kwatermistrz był przeciwny abdykacji. Inni generałowie nalegają, aby cesarz abdykował.

— **Potomek Fryderyka Wielkiego nie abdykuje!** — odparł cesarz.

Wilhelm nerwowym krokiem spaceruje z kąta w kąt. Wreszcie zwraca się do gen. Groenera:

— Muszę mieć dokładne wiadomości o tem, czy armja jest po mojej stronie!.. Jeżeli nie — odejdę!.. Ale nie wcześniej!

Przeprowadza się ankietę wśród głównodowodzących wojskami. Pierwsze pytanie brzmi:

— Jaki jest stosunek armji do cesarza?.. Czy armja pójdzie za swym cesarzem?

Jeden generał odparł „tak“, 15-tu wstrzymało się od udzielenia odpowiedzi, 23 odpowiedziało — „nie“.

Drugie pytanie:

— **Jaki jest stosunek armji do bolszewizmu?.. Czy armja wystąpi przeciwko wewnętrznemu wrogowi?..**

Ośmiu generałów wstrzymało się od odpowiedzi, 12 dało odpowiedź wymijającą, 19 odpowiedziało — „nie“.

Pułkownik Heye składa cesarzowi raport z przeprowadzonej ankiety:

— **Armja pozostała jeszcze wierna swemu cesarzowi, ale jest zmęczona. Jej jest wszystko jedno, pragnie tylko spokoju. Każda godzina odgrywa wielką rol.**

Feldmarszałek Hindenburg milczy. Generał Schulenburg wspomina coś o przysiędze. Generał Groener odpowiada:

— **Przysięga — głupstwo!..**

Cesarz patrzy na swych adjutantów, poczem wydaje rozkaz:

— **Telefonować do Berlina: — Abdykuję jako cesarz niemiecki, lecz nie jako król pruski!**

***

Od tej chwili minęło 14 lat. Cesarz **odszedł, generałowie zostali...**

Dziki konkurs w Nicei.

Rekord wytrzymałości... w tańcu.

(lu) — Wielkie hotele na Rivierze są puste. Współcześni nababowie popełniają samobójstwa, albo siedzą w więzieniu. Wybrzeże Morza Śródziemnego przepojone jest smutkiem. Minęły już czasy, gdy na Promenade des Anglais rozbrzmiewały dźwięki mandolin i gitar. W wielkich magazynach w Cannes panuje pustka i nuda. Kapitał angielski powędrował z powrotem do ojczystych safesów. **Cote d'Azur należy znowu wyłącznie do francuzów.**

I nagle wśród tego spokoju — sensacja! Nie jest to nowy konkurs piękności, ani występ znakomitego śpiewaka. Krótko i węzłowato — chodzi o **nowy, niebywały konkurs taneczny.** Jest to konkurs, który ani biorącym w nim udział, ani widzom zaszczytu nie przynosi. Uczestnikami konkursu są jakieś duchy, które od 53 dni tańczą bez przerwy. 1270 godzin!... Tak długo trwa już ten konkurs, a końca jeszcze nie widać!

Jest to może nazbyt głupie, aby mogło być prawdziwe. Mimo to, **sala jest przepełniona,** trudno w niej znaleźć wolne miejsce. Ludzie stoją między krzesłami, tłoczą się przy wejściu. Nad lożami wiszą matowe lampjony. Jakaś cyrkowa orkiestra przygrywa do tańca. Melodje są ciągle te same, tylko za każdym razem brzmią inaczej. Bilet wstępu kosztuje 15 franków, więc każdy chce wytrzymać do końca.

O trzeciej w nocy pary tańczą już w półśnie. Młode dziewczęta o zmęczonych nogach zwisają bezwładnie w ramionach wyczerpanych młodzieńców. Od czasu do czasu **jakaś para traci resztki sił i pada.** Decydujący moment! Dyskwalifikacja. Muzyka gra dalej. Oklaski.

Publiczność przygląda się tej martyrologji i ma wrażenie, że **spełnia swój obowiązek względem sportu.** Matki sprowadzają dzieci, które są w tem całem zgromadzeniu najmądrzejsze, bo zasypiają. Widziałem pewną tancerkę, której spuchły stopy i która obecnie leży w szpitalu.

Konkurs taki odbył się już we Frankfurcie i w Kolonji. Nicea pobiła jednak rekord!... 53 dni i 53 noce!...

Dla szczęśliwych zwycięzców ma być urządzony bankiet. Europa naprawdę nie ma innych zmartwień. Nieszczęsne tancerki i bladzi tancerze schodzą z podjum jak obłąkani, a publiczność wali brawa!...

EMIL LUDWIG.

Co widziałem w Rosji sowieckiej

Strach przed „specami" i przed władzami.—Dbałość o wygląd zewnętrzny i estetykę. — „Nie chcę, żeby zwrócono na mnie uwagę".

Fanatyczna wiara w możliwość raju na ziemi.

(r) Gdy przybyłem po raz pierwszy do Rosji sowieckiej, pierwsze co zwróciło moją uwagę, było uczucie wielkiego **strachu**, który dominuje w tym kraju. Strach ten prześladuje zarówno sfery rządzące, jak i masy. Sfery rządzące **boją się specjalistów**, którymi się posługują dla urzeczywistnienia swych planów, nie dowierzając im jednocześnie, a **masy boją się wszystkich**, którzy zajmują jakieś wyższe stanowisko w hierarchji społecznej sowietów.

Strach przed specjalistami tłumaczy się tem, **że w Moskwie znajduje się 17 ludzi, którzy tworzą centralny komitet partji**, głowę państwa. Jest to grupa wszechpotężna, zdecydowana, która postawiła sobie za cel urzeczywistnienie fantastycznego planu uprzemysłowienia kraju, uniezależnienia go od Europy i stworzenia w nim takiego dobrobytu, jakiego **niema nigdzie**. Ale by wykorzystać kopalnie, mosty, wodospady, wielkie piece hutnicze, elektrownie i t. d. rząd sowiecki musi posługiwać się specjalistami, którzy należeli do sfer niegdyś wrogich. Zrozumiałe jest przeto, że nie może im dowierzać, nie może ufać, że te niegdyś wrogie sfery zechcą lojalnie współdziałać w realizowaniu planu.

I dlatego ze „specami" obchodzą się w sowietach, jak z **miękiem jajkiem**. — Płaci się im kolosalne gaże, byle tylko zachęcić do pracy, a równocześnie śledzi się każdy ich krok, każdy czyn, każde słowo, czy przypadkiem nie zdradzają złej woli, czy nie sabotują.

A strach mas? Przytoczę konkretny przykład. Przyszedłem na pocztę w towarzystwie jednej pani, niemki. Pani ta zwróciła się do urzędnika po imieniu. Okazało się, że przed 20 laty uczęszczali oni razem do szkoły. Ale gdy się żegnali, **nie wyciągnęli do siebie rąk**. Okazało się, **że urzędnik bał się uścisnąć dłoń cudzoziemki, by nie padło na niego podejrzenie jakiekolwiek.**

Spotkałem pewnego b. przemysłowca, który jest obecnie specem w sowieckiej fabryce. Zapytałem go, czy może on zrobić karjerę na służbie sowietów.

— Oczywiście, że **mógłbym, ale nie chcę**. Pracuję rzetelnie i uczciwie, ale zarazem **robię wszystko, by nie wybić się i nie zwrócić uwagi na siebie**. Albowiem w tym wypadku natychmiast przypomną sobie wszyscy moją przeszłość, której narazie, póki im jestem potrzebny nie chcą pamiętać i kto wie, co stałoby się ze mną wówczas. Gdy przybywa do mnie jakiś interesant, po jego wyjściu nie mogę się opędzić myśli, **że był to agent G. P. U.**

Zkolei rozmawiałem z pewnym **inżynierem-amerykaninem**. Do tych „speców" władze sowieckie mają największe zaufanie. Inżynierowie amerykańscy bowiem pracują z wielkim zapałem i z wielkiem uznaniem dla planu pięcioletniego. Ale nie wszyscy fachowcy są zatrudniani we właściwy sposób. Mój rozmówca jest specjalistą budowy wind. Ponieważ w pewnym okresie czasu nie miał roboty, napisał on do swej władzy przełożonej następujący list:

— **„Od dnia dzisiejszego będę czytał gazety u siebie w domu, a nie w biurze".**

Następnego dnia zgłosił się do niego jakiś komisarz, który gorąco go przepraszał i zapytał, **czy ma on jeszcze jakąkolwiek inną specjalność, poza budową wind.**

— Umiem robić zegarki — odpowiedział inżynier.

— Doskonale, wobec tego otrzyma pan nominację na kierownika państwowej fabryki zegarków, do czasu, póki nie będziemy pana potrzebowali do właściwej pracy. Za darmo pieniędzy płacić nie możemy.

I tak się też stało.

Niezwykle interesującem zjawiskiem jest **ewolucja w umysłowości obywateli sowieckich**. To, co dawniej nazywane było „mieszczańswem", godnym osądzenia z punktu widzenia bolszewików, obecnie stało się **świadectwem pewnego postępu**. Zasada równości powędrowała do lamusa. **Teraz więcej zarabia ten, kto więcej pracuje, a ten, kto więcej pracuje ma prawo lepiej jeść, ładniej mieszkać i t. d.**

Widziałem pewnego robotnika, który zmęczony po pracy, usiadł do stołu, zapominając zdjąć czapkę z głowy.

— Jak ci nie wstyd, ojcze! — zwróciła mu uwagę mała córeczka — to nie wypada siedzieć w domu przy stole w czapce.

To słowo **„nie wypada"** znamionuje, mojem zdaniem, nową epokę w Rosji **sowieckiej**. Kobieta, która niedawno jeszcze upiększała biurko męża kwiatami, narażona była na kpiny, za **„burżuazyjne skłonności"**. Obecnie w gazetach zamieszczane są zdjęcia kobiet, które w ten sposób **umilają życie swym mężom, pracującym ciężko nad tworzeniem nowego życia w kraju**. W teatrze widziałem młode dziewczęta, które przystawały przed lustrami i poprawiały swe fryzury. **Zaczyna się odradzać dbałość o lepsze samopoczucie, o estetyczniejszy wygląd zewnętrzny.**

Gdyby mnie ktoś zapytał, co mnie najbardziej zastanowiło w Rosji Sowieckiej, odparłbym bez wahania, że w **zdumienie wprawiła mnie ta wielka moc sugestji, przy pomocy której zdołano w tym kraju z teorji**, w ciągu kilku lat **stworzyć nową wiarę ludzi.**

Tam ludzie klną, złorzeczą, **a mimo wszystko wierzą, że idą ku lepszemu jutru**. Czy się nie zawiodą w swych nadziejach — **pokażą najbliższe lata.**

Z literatury światowej.

W prasie literackiej zastanawiają się ciągle nad sprawą przyznawania nagród, przyczem najwięcej wątpliwości budzi pytanie: — kto powinien otrzymywać nagrody — pisarz zasłużony, czy potrzebujący pomocy materjalnej?..

Teoretycy wiodą na ten temat zacięty spór, a życie, idące zawsze własnemi drogami, rozwiązało tę kwestję po swojemu...

Oto znany pisarz francuski, Jules Romain, autor niezmiernie oryginalnej sztuki p. t. „Donogoo", uzyskał ostatnio nagrodę za pierwsze dwa tomy swej powieści z cyklu „Ludzie dobrej woli", jednakże nagrody tej nie przyjął, motywując swą odmowę tem, że materjalnie jest zabezpieczony, a jego zdaniem nagrody pieniężne należy przedewszystkiem dawać tym pisarzom, którzy żyją w nędzy.

*

Coś się widocznie popsuło w sowieckiej literaturze, podporządkowanej, jak wiadomo, całkowicie nakazom politycznym, skoro sam Stalin zabrał się do przeprowadzenia porządku w sowieckich organizacjach literackich. Dotychczasowa organizacja pisarzy proletarjackich została rozwiązana, a na jej miejsce powołano do życia nową instytucję, na której czele, jako honorowy prezes, stanął Maksym Gorkij. W skład organizacyjnego komitetu wchodzą następujący pisarze rosyjscy: Leonow, Sejfulina, Panferow, Fadejew i Fedin.

*

W Rzymie obradował międzynarodowy kongres światowego Związku Teatralnego, założonego przez teatrologa francuskiego Gemiera. W czasie obrad z ciekawym referatem wystąpił włoski futurysta Marinetti, atakujący reżyserów współczesnych, którzy lekceważą sobie całkowicie autora - jego dzieła, uważając utwór teatralny jako materjał do ryzykownych nieraz eksperymentów.

W odpowiedzi na zarzuty Marinettiego reżyser włoski Nicola de Pirro oświadczył, że chętnieby skorzystał z takich dzieł dramatycznych, które posunęłyby palące zagadnienie naszego życia, lecz ponieważ współczesna twórczość dramatyczna sztuk takich nie daje, przeto reżyser musi przynajmniej inscenizację dostosować do wymogów chwili dzisiejszej.

*

Na półkach księgarskich ukazała się ostatnia powieść zmarłego niedawno mistrza sensacji Edgara Wallace'a p. t. „Mój pamiętnik z Hollywood". Praca ta wykazuje, że Wallace był nietylko świetnym autorem detektywistycznych powieści, lecz również nie gorszym obserwatorem.

H. MAGOG.

Oryginalny portret.

Dwie, elegancko ubrane panie wjechały windą na dziesiąte piętro. Przed drzwiami, na których widniała tabliczka z napisem „Pasquite", zatrzymały się na chwilę.

— Jak ci się zdaje Minna, czy spełni on moją prośbę? — zapytała blondynka. — Przecież to jest niezwykły oryginał. Już to samo, że mieszka on tu na poddaszu, podczas gdy zarabia tak wiele, że mógłby posiadać własną willę, wskazuje, że jest to wielki dziwak.

— Myślę, że nasz plan uda się, Deary, ale wątpię, czy namaluje on ładny portret. Jest on takim ekscentrykiem. Jego modele nigdy nie mogą siebie poznać na jego portretach. Mam wrażenie, że wszyscy zamawiają sobie u niego portrety tylko przez snobizm, by się pochwalić, że malował ich Pasquito.

— Zupełnie słusznie, Minna, ale ostatecznie mieć portret pędzla Pasquito nie jest rzeczą błahą. Zadzwoń prędzej.

Zabrzmiał dzwonek. Nastąpiło kilka minut ciszy. Nagle Deary zawołała, wskazując na drzwi:

— Ależ, Minna, przecież drzwi są otwarte. Zobaczymy, czy mistrz ośmieli się nas wyrzucić. Najważniejsze, byśmy dotarły do pracowni.

Szybko przeszły przez korytarz i dwa pokoje i dotarły wreszcie do pracowni. Była pusta. Ale już po chwili otworzyły się boczne drzwi i wyszedł im na spotkanie jakiś mężczyzna, źle ogolony, nieuczesany i w źle skrojonem ubraniu. Zagadnął przybyłe niegrzecznym tonem:

— Kto paniom pozwolił tu wejść? Czego panie sobie życzą?

— Przychodzimy w sprawie mego portretu mistrzu. Jestem pani Broadway. Pan przecież otrzymał mój list? A przedewszystkiem chciałam panu wręczyć tę kopertę...

Szybko wyjęła z torebki kopertę i wręczyła malarzowi.

— Co to ma znaczyć? Co to jest?

— W tej kopercie są pieniądze, mistrzu. Dwa tysiące dolarów. To wystarczy mistrzu? Jest to honorarjum za portret, który mi pan zrobi.

Szybkim ruchem schował malarz kopertę z pieniędzmi do kieszeni.

— Skoro pani sama wyznaczyła cenę, nie będziemy o tem więcej mówili — rzekł niedbale.

— Mistrzu kochany, ale zaczniemy zaraz?

— Dziś?

— Tak. Wyjeżdżam pojutrze do New Yorku i dlatego zależy mi na szybkości. Wiem, że pan to potrafi mistrzu, wykończyć portret na jednem posiedzeniu.

— Ach, mój Boże — westchnął malarz — cóż zrobić?

— Więc już siadam, mistrzu.

— Nie mogę pani odmówić, ale podkreślam, że nie gwarantuję za podobieństwo. Pani wie chyba, że mam specjalną metodę rysowania portretów?

— Wiem.

Zrezygnowanym ruchem ujął malarz paletę i przystąpił do stalug, na których naciągnięte było świeże płótno. Szybko zaczął malować, mrucząc coś niezrozumiale pod nosem.

— Za dwie godziny portret będzie gotów — oznajmił po paru minutach. Skoro pani sobie życzy... Ale proszę się nie ruszać i siedzieć spokojnie.

*

Po dwuch godzinach Deary oglądała w swym salonie portret. Podobieństwo było, ale bardzo nieuchwytne. Ale to głupstwo. U dołu widniał podpis „Pasquito". To jej wystarczyło. I z największą dumą pokazała portret przyjaciółkom, które przyszły ją pożegnać przed wyjazdem.

— Masz obraz Pasquita? Ależ kochanie, jutro już ten portret będzie wart sto razy więcej. To była niewątpliwie jego ostatnia praca... Malował to wczoraj?

— Nie dziś.

— Dziś? To przecież niemożliwe... Właśnie śpieszyłyśmy do ciebie z wiadomością. Pomyśl, jakie to straszne. Pasquito został dziś rano zamordowany w swem mieszkaniu. Podejrzewają o dokonanie zbrodni jakiegoś malarza, któremu się bardzo źle powodziło i który bezskutecznie prosił kilka razy Pasquita o pomoc.

Deary zbladła. Z niecierpliwością czekała na wyjście koleżanek. A gdy została sama z Minną, zapytała drżącym głosem:

— Nie rozumiesz? Morderca. Malował cię morderca — zawołała Minna. — Ale nie martw się. Dobrze, że uszłyśmy z życiem. A zresztą... Chciałaś oryginalny portret, więc masz. Chodziło ci o podpis Pasquita — masz go również. Czego wymagasz więcej?

Tłum. Lea.

Czy nauka daje ludziom szczęście

Lekceważenie wiedzy teoretycznej. — Rozczarowanie laików i ludzi naiwnych. — Moralność na wsi i w mieście.

Zródłem zła nie jest maszyna, lecz organizacja naszego życia.

(lu) — Pierwsze 25-lecie wieku XX, będzie przez historyka oceniane jako epoka niesłychanego rozkwitu nauki, w szczególności zaś nauki o przyrodzie i jej siłach. Potocznie w tak zw. „sferach inteligencji" mówi się zazwyczaj o zdobywaniu nie nauki, lecz techniki. Pogląd ten jest poniekąd zrozumiały, albowiem profanom rzucają się przedewszystkiem w oczy te zdobycze, które posiadają znaczenie w życiu praktycznem, a technika właśnie stanowi praktyczne zastosowanie wiadomości naukowych w życiu codziennem. Lecz już nawet z tego określenia techniki wynika, że **nie jest ona wiedzą samodzielną** i że bez postępu nauki postęp techniki byłby niemożliwy.

Jest rzeczą wiadomą, że sztuka nawigacji, to znaczy określenia miejsca pobytu okrętu na otwartem morzu, opiera się na obserwacjach astronomicznych i abstrakcyjnych wzorach matematycznych, które początkowo **mogły zainteresować tylko specjalistów** i nie miały, zdawało się, żadnego praktycznego zastosowania. To samo dotyczy innych dziedzin nauki i techniki. Metalurgja nie mogłaby istnieć bez chemji teoretycznej, na teoretycznej mechanice zbudowana jest awjacja, elektrotechnika wreszcie, odgrywająca tak kolosalną rolę w dziedzinie przemysłu i w życiu codziennem, zawdzięcza całkowicie swe istnienie **oderwanym teorjom fizycznym Faradeya, Volta i Ampera, a bakterjologja i walka z chorobami zakaźnemi opiera się na nieciekawych dla szerszej publiczności obserwacjach krystalograficznych Pasteura.**

Profani nie doceniają właśnie zdobyczy „czystej" nauki, nad któremi pracują profesorzy w zacisznych laboratorjach i gabinetach. Praca ta wydaje się wielu nietylko bezcelowa, ale nawet niepotrzebna, czyniąca tylko zadość ambicjom lub potrzebom rozrywkowym panów profesorów. Dlatego też obecnie wśród młodzieży ujawnił się pęd ku technice z jednoczesnem lekceważeniem wiedzy teoretycznej. Poco zaprzątać sobie głowę mechaniką teoretyczną, skoro zajęciem bardziej ciekawem jest zbudowanie radjo-aparatu?

Ale kto chce stworzyć naprawdę coś nowego, dochodzi wkrótce do wniosku, że **bez solidnej wiedzy teoretycznej lub bez pomocy owych niedocenianych teoretyków, stworzenie czegoś naprawdę cennego w dziedzinie techniki jest rzeczą niemożliwą.**

Zło polega jeszcze na tem, że profani nie mogą ocenić należycie wszystkich zdobyczy wiedzy, albowiem nieprzerwany i niezwykle szybki postęp wytworzył atmosferę chaosu naukowego, kiedy jednocześnie niemal powstają dwie wykluczające się nawzajem teorje, zbudowane na tych samych faktach i kiedy nie da się poprostu wytłumaczyć pewnych zjawisk, tak, aby każdy mógł je zrozumieć. Nauka stała się niezrozumiałą, niedostępną dla ludzi nieprzygotowanych.

I oto stykamy się z bardzo ciekawem zjawiskiem, które można byłoby nazwać **„rozczarowaniem do nauki"**. Rozczarowanie to posiada różne powody. Przedewszystkiem rozczarowali się zwolennicy spółczesnej cywilizacji maszynowej, którzy najbardziej obawiają się **komplikacyj i niejasności.** Prąd ten najwyraźniej bodaj występuje w Rosji Sowieckiej, gdzie zrodziło się naiwne marzenie **stworzenia specjalnej nauki proletarjackiej, dostępnej dla każdego, kto tylko zgłębił cztery działania arytmetyczne.** Druga kategorja rozczarowanych — to ci, których przeraził obecny kryzys ekonomiczny i którzy winę za obecny ciężki stan społeczeństw składają na technikę, a tem samem i naukę wogóle.

Stąd powstało owo barbarzyńskie dążenie do **wstrzymania postępu nauki i techniki**, dążenie do spalenia wszystkich ksiąg, zdruzgotania maszyn, uważanych za źródło wszelkiego zła na ziemi. Warto zaznaczyć, że pogląd ten nurtuje nietylko wśród ciemnych robotników, dotkniętych głodem, bezrobociem i nędzą, lecz również wśród wielu światłych polityków i ekonomistów. Szał ten przypomina jednak **gniew dziecka, które uderzyło się o stół, a następnie grzmoci go zaciśniętemi piąstkami.**

Wreszcie do trzeciej kategorji należą ci, których nie zadowolił obecny postęp wiedzy i którzy słusznie uważają, **że nauka nie odkryła im jeszcze wszystkich tajemnic przyrody i stąd — rozczarowanie.** Do tej kategorji należą licznie powstający ostatnio okultyści, teozofowie i inni zwolennicy wiedzy „hermetycznej". Wszyscy ci rozczarowani widzowie w wielkim teatrze odkryć i wynalazków rzucają pod adresem wiedzy zarzut bardzo ciężki, oskarżając ją o to, **że nie daje i nie dała ona szczęścia ludzkości.** Niektórzy posuwają się w swym sceptycyźmie tak daleko, że — jak to widzieliśmy wyżej — uważają naukę za niepotrzebną, a nawet szkodliwą.

Zanim odpowiemy na ten zarzut, należałoby sobie zadać inne pytanie, a mianowicie — **co to jest szczęście?** Są ludzie, którzy — jeśli można się tak wyrazić — **noszą swe szczęście w sobie.** Zewnętrzne dobrodziejstwa życia dla nich nie istnieją. Człowiek, dla którego najważniejszą rzeczą są róże w jego ogrodzie, odnosić się będzie obojętnie do zagadnienia postępu nauki i techniki. Jednakże większość ludzi nie posiada tego daru i dla nich właśnie nauka i technika odgrywa pierwszorzędną rolę.

Powiadają, że **postęp nauki nie pociągnął za sobą postępu moralnego i że wszystkie zdobycze techniczne nie uczyniły człowieka lepszym.** To prawda, lecz czy na nauce ciąży obowiązek umoralniania ludzkości? Największy uczony może być złym człowiekiem, podczas gdy analfabeta może się okazać człowiekiem o gołębiem sercu. Wystąpić należy jednak przeciwko innemu twierdzeniu, jakoby nauka i technika przyczyniły się do obniżenia poziomu moralnego, innemi słowy — jakoby cywilizacja uczyniła ludzi gorszymi. Twierdzeniu temu można byłoby przyznać słuszność tylko wtedy, o ile przyjęlibyśmy jako pewnik, że kiedyś, w zaraniu historji, wszyscy ludzie byli dobrzy i doskonali. Niestety, legenda o takim złotym wieku jest tylko legendą i jest rzeczą sporną, czy dziki ludożerca, mordujący starców i pożerający swych wrogów jest bardziej moralny od grzesznej ludzkości XX wieku. — Tołstoj zapewniał, że **dobrymi mogą być tylko ci, którzy pracują na roli.** Wystarczy jednak przeczytać powieści Zoli i Reymonta o życiu na wsi, by przekonać się, że chłopi, stojący zdala od „zgniłej" cywilizacji, objawiają niemniej krwiożerczości, zła i destrukcyjnych walorów antyspołecznych niż mieszkańcy współczesnej „wieży Babel".

Jeżeli jednak traktować będziemy szczęście, jako atut codziennego życia, wówczas dojdziemy do wniosku, że **nauka powiększyła sumę szczęścia na ziemi.** Przedewszystkiem jako szczęście uważa się długowieczność, a nikt chyba nie zaprzeczy, iż postęp wiedzy powoli, lecz ciągle **przedłuża nasze życie.** Objawem szczęścia jest również zmniejszenie cierpień, a choćbyśmy zarzucali medycynie wiele braków, jedno jest pewne **narkoza i środki antyseptyczne uwolniły ludzkość od wielu potwornych mąk.** — Rozkopy starożytnych grobów wykazały, że ludzie dawniej cierpieli wskutek tych samych chorób, co my dzisiaj, z tą tylko różnicą, że oni umierali, podczas gdy nam nauka daje pewne szanse wyzdrowienia.

Nauka i technika dały masom to, co dawniej było dostępne tylko dla wybranych. Dawniej marzeniem królowej było posiadanie pary jedwabnych pończoch, podczas gdy dziś **jedwabne pończochy posiada każda robotnica fabryczna.** — Wszelkie dostępne zdobycze awjacji, radjotechniki, chemji, higjeny, kinematografji, istniały dawniej tylko w fantastycznych bajkach.

Wartość moralna ludzkości zależna jest nie od techniki, lecz od **indywidualnego i społecznego wychowania, od społecznej struktury narodu.** Tak samo nauka nie może ponosić odpowiedzialności za współczesny kryzys. Arszenikiem można zabić człowieka, lecz można go nim również uratować. Wszystko zależy od wielkości dozy. **Za kryzys odpowiedzialne są nie maszyny, ułatwiające pracę ludzką, lecz organizacja ekonomiczna.**

Żądanie wstrzymania postępu nauki, równa się żądaniu zabronienia ludziom zastanawiania się nad otaczającym nas światem.

WIELCY W MINIATURZE.

(lu) Król reporterów, Jules Sauerwein, zapytany na początku swej karjery dziennikarskiej przez jednego z wybitnych mężów stanu o nazwisko, odpowiedział skromnie:

— Nie mam jeszcze nazwiska...

***

Pewnego razu król francuski pokazał znanemu politykowi Talleyrandowi nowe rozporządzenie o parlamencie. Talleyrand zwrócił uwagę, że brak w rozporządzeniu wzmianki o wynagrodzeniu posłów.

— Ale przecież posłowie pracują honorowo! — zauważył król.

— Możliwe... ale to nas będzie daleko więcej kosztowało... — odparł Talleyrand.

***

Na posiedzeniu Akademji Francuskiej poeta Bensarde zasiadł w fotelu innego poety, Furetier'a, i chcąc mu dociąć, rzekł:

— Siedzę wreszcie na miejscu, na którem wolno mówić głupstwa...

Furetière odparł na to:

— Początek był bardzo dobry, mów pan dalej...

***

D'Annunziowi przedstawiono kiedyś znaną, ale bardzo brzydką autorkę.

— Podziwiam panią oddawna i kocham jak siostrę — rzekł pisarz, a widząc, że dama robi nieco rozczarowaną minę, dodał szybko: — Zawsze miałem słabość do kazirodztwa.

Bicze z piasku.

Etyka i kalosze.

Co to jednak znaczy różnica kultur!

Nasza europejska kultura jest antyczna, przestarzała i trąci myszką. Rosjanie oddawna ochrzcili ją mianem „zgniłej".

A amerykańska — młoda, jędrna jak rzepa, śmiała twórcza. Różnica ta rzuca się w oczy w każdej dziedzinie: ani w technice, ani w budownictwie ani w finansach, ani nawet w przestępczości rachityczna kultura europejska nie może dotrzymać kroku siedmiomilowym butom, w jakich kroczy zdrowa i wesoła kultura amerykańska. Wspomniałem o przestępczości...

U nas, gdy szajka złoczyńców zamierza obrabować bank, to wpierw przez kilka miesięcy pracują w pocie czoła nad podkopem, potem w nocy, z zachowaniem wszelkich ostrożności, dostają się wreszcie do skarbca, rozpruwają rakiem kasę, znajdują w niej gotówką 1 zł. 50 gr. i pakiet akcji zbankrutowanej fabryki wykałaczek i z tym cennym łupem pierzchają.

Stare, odwieczne metody, ani śladu nowej myśli, inicjatywy, rozmachu!

Jakże inaczej odbywa się to w Ameryce!

Tam przed bank, położony w najludniejszej części miasta, w biały dzień, w godzinach urzędowych zajeżdżają dwa wytworne samochody, wysiada z nich ośmiu eleganckich panów z reżyserem i kinooperatorem, proszą policjanta o utrzymywanie porządku podczas zdjęć, sami idą do kasy, ustawiają karabin maszynowy, zgarniają do worków parę miljonów dolarów, mówią personelowi „pa" i opuszczają bank. Gotóweczka w workach, zdjęcia gotowe — dziękujemy, dowidzenia — jazda!

I tyle ich widzieli!

Przecież to jest czysta poezja, z okresu wczesnego romantyzmu. Jest w tem i śmiałość pomysłu i precyzja wykonania i gest brawury i rozmach na wielką skalę, słowem najcenniejsze elementy poetyckiego piękna.

Albo pospolity, codzienny pojedyńczy napad rabunkowy? U nas złodziej nocą zakradnie się przez balkon, zdejmie buty, by nikogo nie obudzić i w skarpetkach, sam drżąc ze strachu, zwędzi z wieszaka futro z fałszywych elków, lub platerowaną cukiernicę z kredensu. I już. Niema w tem żadnego stylu, poczucia wielkości.

A posłuchajcie jak się podobny napad, odbył niedawno w Chicago:

Do kancelarji polskiego adwokata p. Cwika zgłosiło się kilku klijentów. Przyjęci przez mecenasa skrępowali go mocnem tykiem, to samo zrobili z jego sekretarką, obojgu zatkali buzie potężnym knebelkiem, a zawartość podręcznej kasy przenieśli do własnych portfeli.

Niema w tem jeszcze nic nadzwyczajnego, ani chwytającego za serce i złodziej europejski o zgniłej kulturze na tem by poprzestał i zwiał ze zrabowaną gotówką. Amerykańscy gentlemani — nie! Zanim wyszli, złożyli jeszcze skrępowanemu mecenasowi kondolencję i zapewnili go w słowach budzących zaufanie, że jeśli tylko zostaną schwytani, to nikomu innemu, tylko jemu, powierzą swą obronę przed sądem.

Na pozór — drobiazg, a przecież gest, przecież rozmach. Taki finał napadu zostawia nieuchwytny charme, któremu, sądzę, oprzeć się nie może nawet zakneblowana ofiara.

W Europie już nas nie stać na podobny dyg kurtuazyjny. Wszystek cynizm, jakim rozporządzaliśmy, zużyliśmy w ciągu wieków na politykę, a teraz na stosunki osobiste już nam nie wystarczyło! A Ameryka, kraj młody, pełen żywotnych sił, pełen fantazji i polotu — ma go ile chcieć.

Czy europejskiemu rzezimieszkowi przyszłoby do głowy zwrócić się o obronę w sądzie do adwokata, którego właśnie do cna obrabował? Nie, czułby się skrępowany i uważałby to za niewłaściwość. A rzezimieszek amerykański czyni to bez wahania, pociesza jeszcze adwokata, że da mu przecież zarobić i — nikomu nie radzę ryzykować zakładu — Kto wie, czy amerykański adwokat nie przyjmie oferty, nie podejmie się obrony.

Albo: czy jest do pomyślenia europejczyk zdolny do popełnienia takiej ohydy, to przed zdemaskowaniem go, palnąłby sobie w łeb. Nie miałby odwagi spojrzeć ludziom w oczy.

A amerykański Curtis patrzy. Przez amerykańskie okulary, ale patrzy.

Trudno, pogódźmy się z losem! Nie potrafiliśmy oszczędnie gospodarować naszym cynizmem, wyszastaliśmy go na wielką politykę i teraz w innych dziedzinach nie wytrzymamy już konkurencji z krajem młodym, w którym etyka i kalosze wyrabiane są z tego samego materjału.

Padalec.

Przed konferencją lozańską.

Dlaczego porozumienie między państwami jest prawie niemożliwe.

Los konferencji lozańskiej, mającej przynieść rozwiązanie szeregu najważniejszych problematów gospodarczo - finansowych w chwili obecnej — jest ciągle jeszcze niepewny. Pozycje mocarstw są tak nieprzejednane, że porozumienie między niemi — warunek osiągnięcia jakichkolwiek rezultatów pozytywnych — staje się coraz bardziej iluzoryczne.

Jeden fakt nie ulega wątpliwości, i w jego uznaniu zgodni są wszyscy:

Niemcy nie mogą płacić reperacyj wojennych.

Nie mogą ich płacić w chwili obecnej nie chcą być zobowiązane do płacenia kiedy odzyskają ku temu możność. Uważają — i dla tego poglądu zdołały zyskać licznych ekonomistów i finansistów zagranicznych — że istnienie reparacyj wojennych jest

najważniejszą przyczyną kryzysu

i najważniejszą przyczyną ku jego przezwyciężeniu. I wszelkie projekty „połowniczc", jak dalsze przedłużenie moratorjum, czy redukcja długów wojennych odrzucają z tą konsekwencją, na jaką zezwala świadomość mocy utrzymania zajętego stanowiska.

Moc to czysto negatywna, choć niemniej przeto istotna. Niemców nie można w tej chwili zmusić do płacenia reparacyj. Ani projekt belgijski wzięcia pod zastaw obligacyj kolei żelaznych, ani projekt francuski, przewidujący gwarantowanie płatności rat reparacyjnych przez niemiecki przemysł elektryczny Niemcy, stwierdził niedawno na łamach trjumfu tez państw wierzycielskich.

P. Parker Gilbert, który zna dobrze Niemcy, stwierdził niedawno na łamach tygodnika londyńskiego „Statist", że obligacje kolei żelaznych — nawet gdyby Niemcy zgodziły się je dać — nie są żadną gwarancją, bo rząd niemiecki ma zawsze możność spowodować bankructwo swego kolejnictwa.

Jeżeli Niemcy będą zdecydowanie stały na stanowisku niepłacenia reparacyj, to jak się ustosunkuje do tego Francja? Pamiętajmy, że jeżeli Francja jest wierzycielką Niemiec z tytułu narzuconych im odszkodowań wojennych, to jednocześnie jest

dłużniczką Anglji i St. Zjedn.

z tytułu zobowiązań, zaciągniętych u tych krajów podczas wojny. Francja stoi niezłomnie na stanowisku ścisłej łączności między reparacjami a długami wojennemi. Pierwsze figuruje w budżecie francuskim po stronie wpływów, drugie — po stronie wydatków. I żaden rząd francuski nie zgodzi się wyrzec reparacyj, dopóki będzie na nim ciążył obowiązek spłacania długów sojusznikom z czasów wojny. Gabinet francuski, któryby coś podobnego zaproponował, byłby natychmiast obalony. Dlatego na odmowę płacenia reparacyj, zdecydowana jest Francja odpowiedzieć

natychmiastowem zawieszeniem płatności swych zobowiązań wobec Stanów Zjednoczonych i Anglji.

W takich warunkach odmowa płacenia reparacyj przez Niemcy pociągnęłaby za sobą w konsekwencji przerwanie łańcucha długów, idącego z Berlina do New-Yorku poprzez Paryż i Londyn. Byłoby to faktyczne anulowanie długów politycznych, jakie zrodziła wojna.

***

Jaka byłaby sytuacja państw, gdyby doszła do skutku owa faktyczna anulacja długów wojennych? Odpowiedź na to znajdujemy w gruntownej rozprawie Henry Berenger'a opublikowanej w ostatnim numerze „Revue de Paris".

Stany Zjednoczone straciłyby całość swych wierzytelności europejskich z czasów wojny to zn. sumę 22 miljardów 150 miljonów dolarów, której spłata została rozłożona na 55 rat rocznych po 270 miljonów dolarów każda.

Anglja straciłaby całość swej wierzytelności u swych sprzymierzeńców wojennych t. j. sumę 230 miljonów funtów. Ponadto straciłaby 22 proc. sum, reprezentowanych przez reparacje niemieckie", to jest 55 rat rocznych po 400 miljonów marek złotych każda. Wzamian za to anulacja długu wobec Stanów Zjednoczonych przyniosłaby Anglji zysk 11 miljardów dolarów, rozłożonych na 55 rat rocznych, z których najmniejsza wynosi 180 miljonów dolarów.

Francja straciłaby 52 proc. całości sum, reprezentowanych przez reparacje, to jest 55 rat rocznych po 1 miljard 200 miljonów marek złotych rocznie. Częściową przeciwwagą tej straty byłaby korzyść, wynikająca z anulacji długu wobec Anglji i Ameryki o łącznej wysokości około 10 miljardów dolarów, rozłożonych na 55 rat rocznych, z których najmniejsze wynosi około 110 miljonów dolarów.

Belgja straciłaby 8 proc. reparacyj (rata roczna 125 miljonów marek), natomiast pozbyłaby się swego długu wobec Anglji i Ameryki (ok. 14 miljonów dolarów rocznie).

Włochy straciłyby 10 proc. reparacyj (300 miljonów marek rocznie), ale wzamian pozbyłyby się ciężaru wynikającego z ich długu wobec Anglji i Ameryki, ciężaru wyrażającego się sumą ok. 100 miljonów dolarów rocznie.

Niemcy pozbyłyby się całkowicie swego długu reparacyjnego wobec państw zwycięskich, długu, który wyobraża w tej chwili wartość 36 miljardów marek, rozłożonych na 55 rat rocznych.

***

Jakkolwiek ścisłe ustalenie cyfr jest utrudnione ze względu na niejednolitość walut, w których zostały zakontraktowane zobowiązania wojenne, podane wyżej cyfry wystarczą, aby wytłumaczyć stanowisko, zajęte przez każde z państw zainteresowanych.

St. Zjedn. chcą anulacji długów wojennych, ale

nie swych wierzycieli europejskich.

Francja nie zgodzi się w żaden sposób na przekreślenie długu reparacyjnego Niemiec, bez jednoczesnego zrzucenia z siebie ciężaru wobec Ameryki i Anglji, choć i takie załatwienie sprawy nie oszczędziłoby jej dotkliwych strat.

Niemcy prowadzą gwałtowną agitację za skreśleniem reparacyj, które ciążą na nich brzemieniem nieznośnem i z których wyzwolenie się uczyniłoby ich ekspansję gospodarczą nieprzezwyciężoną. Włochy wypowiadają się za anulacją, która nie tylko ich nic nie kosztuje, ale nawet zapewnia pewne korzyści. Anglja jest przyjazna perspektywie likwidacji istniejących zobowiązań, gdy minimalne straty, jakieby stąd dla niej wynikły, zdołałaby sobie skompensować przez uzyskanie wolnej ręki wobec St. Zjednoczonych. **J. W.**

Przeciw finansowaniu koncernów

wypowiadają się niemieckie sfery handlowe.

Jak już donieśliśmy załamał się ostatnio wielki koncern włókienniczy w Niemczech Werner i Moraz w Citau, którego pasywa wynoszą 30 milj. marek. Po ujawnieniu niewypłacalności zarząd koncernu nawiązał rokowania z bankiem Rzeszy oraz Saskim Bankiem Państwa w sprawie ewentualnej pomocy finansowej przy realizowaniu sanacji tego kolosa produkcyjnego, którego długi bankowe wynoszą przeszło 10 miljonów marek.

W motywach akcji podniesiono, że przedsiębiorstwo reprezentuje 1[illegible] wielkich fabryk zatrudniających przeszło 5,000 robotników i z uwag na sytuację rynku pracy należy uzyskać nowe kapitały.

Przeciwko tej inicjatywie wystąpiły ostatnio wszystkie związki niemieckiego handlu hurtowego i detalicznego branży włókienniczej i konfekcyjnej, składając na ręce ministra gospodarstwa oraz prezydjum rady ministrów w Saksonji obszerne materjały.

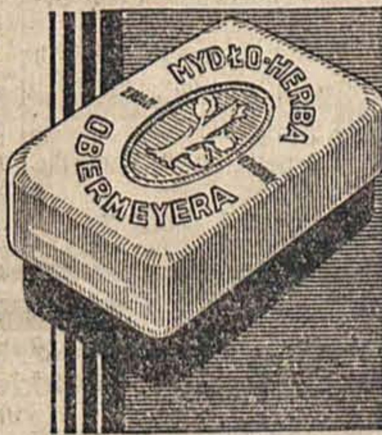
W akcji tej kupiectwo wypowiada się **przeciwko bezpośredniemu lub pośredniemu udziałowi Państwa w akcji sanacyjnej, podkreślając, że niedopuszczalne jest dostarczanie pieniędzy państwowych przedsiębiorstwu, które przez utworzenie 200 własnych sklepów oraz chaotyczną politykę zniżkowych cen samo przyczyniło się do swej niewypłacalności.** Tak niezdrowe poczynania gospodarcze nie mogą być popierane z pieniędzy publicznych, których nagromadzenie uzyskane zostało z podatków płaconych przez handel, gdyż metody stosowane przez tego rodzaju przedsiębiorstwa podkopują istnienie solidnych placówek kupieckich.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było normalne przy tendencji mocniejszej dla dewiz na Holandję i Londyn. Wypłata telegraficzna na New York 8.904. Notowano kursy dewiz: Holandja 361.50, Londyn 32.95, Nowy York 8.90, Paryż 35.14, Szwajcarja 174.45, Włochy 45.73, w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 211.30 — 211.25, w obrotach prywatnych marka niemiecka 210.25, funt angielski 33.20, banknoty dolarowe 8.89 rubel złoty 4.89, rubel srebrny 1.48, bilon 0.65, dolar złoty 9.08.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obracano jedynie akcjami Banku Polskiego po kursie 70.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie pożyczek zarówno państwowych, jak i prywatnych panowała w dalszym ciągu tendencja wybitnie zniżkowa, przy dużych obrotach 7 proc. stabilizacyjną, 4 proc. inwestycyjną i 8 proc. listam m. Warszawy. Wobec braku zaofiarowania listami prowincjonalnemi nie obracano. Notowano: 3 proc. pożyczka premjowa budowlana 34, 4 proc. premjowa dolarowa 47.50 — 47.75, 4 proc. pożyczka inwestycyjna zwykła 88.50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 45.75— 46.75 — 45.75, 10 proc. pożycka kolejowa 100. Listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany. 7 proc. ziemskie dolarowe 28, 8 proc. Warszawy 55.25 — 59 — 57.25: tranzakcje dokonane a nienotowane: 5 proc. pożyczka konwersyjna 32, 5 proc. Warszawy 48, 6 proc. obligacje Warszawy VIII i IX emisja 28.50, za 4 i pół proc. ziemskie żądano 35, za 10 proc. Lublina 52, za 10 proc. Siedlec 49, za 6 proc. obligacje Warszawy VI emisii żądano 90 za 8 proc. Piotrkowa chciano płacić 50, za 8 proc. Łodzi 54.



RYNEK WALUTOWY W ŁODZI.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym panował ospały nastrój. Dolarami przy minimalnym zainteresowaniu obracano po nieco słabszym od onegdajszego kursie, 8.85 do 8.86 w płaceniu i 8.87 do 8.88 w żądaniu. Podaż wystarczała na pokrycie zapotrzebowania. Funt przy nieco mocniejszej tendencji w płaceniu 33 i 33.15 w żądaniu. Frank nadal bez zmiany, 35.20 do 35.25. Marka niemiecka bez zmiany 210 i pół w płaceniu i 211 i pół w żądaniu. Złote ruble 4.85 do 4.83, dolary złote 9.05 do 9.07. Zapotrzebowanie na złoto silne materjału brak.

Nadal w wyjątkowo silnem zapotrzebowaniu łódzkie 8-procentowe listy zastawne, których kurs, przy braku materjału, wynosi 55 do 56. Inne walory zainteresowania nie wzbudzały.

\#

Poczynając od dnia 1 czerwca r. b. do dnia 31 sierpnia r. b. giełda pieniężna w Łodzi w soboty nie będzie czynna. (c).

PRZED WYJAZDEM NA LETNISKO.

przeprowadza gospodyni konieczny remont bielizny, odbywa się jeneralne pranie. Doświadczona gospodyni nie szuka mydła, wie z ubiegłych lat, że z mydła „Trójka" była zadowolona, i tym razem innego mydła nie weźmie

Mydło „Trójka" w każdym sklepie do nabycia!

Nowe studjum o Mickiewiczu.

Dr. Fallek o „Motywach biblijnych w III części „Dziadów".

W ostatnich latach coraz mniej ukazuje się prac historyczno-literackich. — Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że na tem polu zupełny jest zastój. Przedewszystkiem ukazały się dwa monumentalne dzieła. Pierwsze obejmuje w dwuch pokaźnych tomach rozprawy, wygłoszone na „Zjeździe im. Kochanowskiego", zorganizowanym przez Akademję Umiejętności, która zebrała najwybitniejszych uczonych polskich i zagranicznych. Rezultat istotnie imponujący. Drugie dzieło to Sinki poważna (pod względem treści i objętości) Historja literatury greckiej. Naogół jednak oficjalni przedstawiciele nauki (profesorowie uniw.) mało publikują, podobnie jak i „nieoficjalni" uczeni.

Tem chętniej witać należy ostatnią pracę Wilhelma Falleka o **„Motywach biblijnych w III cz. Dziadów"**. Jest to dalsze ogniwo w badaniach tego autora, który głównie uwzględnia **Kochanowskiego** (rozprawa wydana w „Pamiętniku Zjazdu" przez Akad. Umiej.), **wieszczów i Wyspiańskiego.** Ostatnie studjum Falleka wgrąża się wgłąb ideologji Dziadów, które autor, uzbrojony w cały aparat naukowości, znakomicie zestawia z biblją. Dzięki Fallekowi otwiera się przed nami nowy, a bardzo ciekawy, horyzont na świat **aniołów i djabłów** w Dziadach, na **Improwizację i Widzenie ks. Piotra,** u którego autor trafnie wykazuje liczne cechy prorocze.

Wadą przejrzystej zresztą i dobrze rozplanowanej pracy Falleka jest nagromadzenie całej masy dowodów tam, gdzie jeden lub parę cytat dostatecznieby czytelnika przekonało. Każda przesada szkodliwa — także nadmiar sumienności.

Polska krytyka literacka wzbogaciła się cenną rozprawą autora, który na terenie swej specjalności (o zależnościach i pokrewieństwie polskiej literatury z biblją) coraz piękniejsze osiąga rezultaty.

Dr. S. B.

KOMUNIKAT.

Związek Rezerwistów Zarząd Koła Nr. 1. (Śródmieście) w Łodzi niniejszem uprzejmie komunikuje, że z przyczyn od niego niezależnych termin przedstawienia które miało się odbyć w dniu 4 bm. godzina 20 min. 45 w sali Teatru Popularnego „Geyera", Piotrkowska 295 przesunięty został na dzień 26 bm., jak również o terminie i miejscu urządzenia przedstawienia dla dzieci p. t. „Baba Jaga" zostanie podany komunikat we właściwym czasie.

ODZNACZENI ŁODZIANIE.

Za działalność przy odzyskaniu niepodległości P. Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył medalem Niepodległości wizytatora łódzkiego kuratorjum szkolnego Romualda Petrykowskiego, oraz naczelnika VI urzędu skarbowego Mirona Lewandowskiego.

RADJOPROGRAM

NIEDZIELA, dnia 5 czerwca 1932 r.

11.00—11.45: Transmisja Nabożeństwa z Krakowa.
11.58—12.15: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący i komunikat meteorolog. z W-wy.
12.15—14.00: Poranek Moniuszkowski z Filharmonji Warsz. Wykonawczy: Połączone chóry Związku Mazowieckiego i orkiestra Filharmonji Warsz.; Piotr Maszyński, Wacław Lachman i Józef Ozimiński (dyrekcja) oraz soliści.
1. Uwertura „Bajka".
2. Sonety krymskie do słów A. Mickiewicza: a) Intryga, b) Ruina, c) Noc, d) Czatyrdah.
3. Polonez „Hrabina"
4. Pieśni.
5. Ballada o Florjanie Szarym.

W przerwie poranku „Robotnik i jego zainteresowanie zawodowe" — wygł. wice-minister W. Jastrzębski Prezes Instytutu Spraw Społecznych.
14.00—15.25: Przerwa.
15.25—15.40: Pieśni Moniuszki. Tr. z W-wy.
15.40 — 16.05: Audycja dla dzieci. 1. Radjotygodnik p. t. „Co się dzieje na świecie" w oprac. J. Milewskiego. 2. Opowiadanie p. Wandy Woytowicz - Grabińskiej p. t. „Sen czy prawda". Tr. z W-wy.
16.05 — 16.45: Audycja spółdzielcza z okazji Dnia Spółdzielczości w Polsce. 1. Hymn Spółdzielczy odśpiewa Chór Stow. Śpiew. im. Moniuszki pod dyr. Karola Prosnaka. 2. „O zadaniach ruchu spółdzielczego w chwili obecnej" — wygł. dyr. Związku Spółdzielni p. Rapacki. 3. Wiązankę pieśni żołnierskich p. t. „Żołnierska Dola" w układzie Karola Prosnaka, odśp. Chór Transm. z Łodzi.
16.45 — 17.00: „Garibaldi" — wygł. prof. Marceli Handelsman. Tr. z W-wy.
17.00 — 18.00: Koncert popularny złożony z utworów St. Moniuszki. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Lucyna Robowska (fort.) — Tr. z W-wy.

18.00 — 18.20: „Wystawa chałupnicza w Łodzi" wygłosi delegat Instytutu Spraw Społecznych.
18.20 — 19.15: Dalszy ciąg koncertu Moniuszkowskiego z W-wy.
19.15 — 19.30: Rozmaitości.
19.30 — 19.45: Komunikat Sportowy Łódzki.
19.45 — 19.50: Skrzynka pocztowa techniczna, korespondencję bież. omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel.
19.50 — 23.10: Transmisja z Opery Warsz. „Halka" St. Moniuszki. W przerwie I-ej p. Władysław Fabry odczyta rozdział ze swej powieści. W przerwie II-ej odczytanie programu oraz komunikat meteorologiczny. W przerwie III-ej Wiadomości Sportowe.
23.00 — 23.30: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

11.00. **Wiedeń.** Koncert Symfoniczny.
11.00. **Sottens.** II Koncert z ok. Święta Muzyków Szwajcarskich. Tr. z Vevey.
19.40. **Wiedeń.** „Mamsell Angot", operetka Lecocq'a.
19.45. **Lipsk.** „Die schalkhafte Witwe", opera Wolf-Ferrariego. Tr. z Teatru Narodowego w Weimarze.
20.00. **Koenigswusterhausen.** „Nieszpory sycylijskie", opera Verdiego. Tr. z Berlińskiej Opery Państwowej.
20.45. **Rzym.** „Fior di Neve", operetka Blanc'a.
21.00. **Medjolan.** „Tannhäuser", opera Wagnera.
20.00. **Bukareszt.** „Uprowadzenie z Seraju", opera Mozarta.
20.00. **Oslo.** „Siostra Angielika", opera Puccini'ego.
20.00. **Monachjum.** „Kochany Augustyn", operetka Leo Falla.
20.00. **Berlin.** „Le petit Duc", operetka Lecocp'a.

Bielsko, 4 czerwca.
Nowy Sącz, 4 czerwca

Tomaszów - Mazowiecki

POMYSŁOWY KONKURENT.

W kwietniu r. b. kilka klijentek fryzjera, Stanisława Holuba, zamieszkałego na przedmieściu Wilanów, zawiadomiło go listownie, by zgłosił się do nich celem dokonania ondulacji włosów. List ten jednak nie doszedł do rąk adresata, lecz przejął go konkurent, fryzjer Manuel Rozen, **który otworzył go, poczem udał się do klijentek swego kolegi zawodowego.**

Powiadomiony o tem Holub, wniósł przeciwko Rozenowi skargę sądową. — Onegdaj sędzia grodzki, Grygosiński, po zbadaniu świadków, wydał wyrok, skazujący Rozena na 100 zł. grzywny, wzgl. 2 tygodnie aresztu, z prawem wniesienia kasacji.

Z POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Wszystkie imprezy przeprowadzone w czasie tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża na terenie Tomaszowa, dały dochód brutto zł. 1234,96, wydatki związane z urządzeniem tygodnia wynosiły zł. 402,26, zatem czysty dochód wyniósł zł. 832,70.

Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża za naszem pośrednictwem składa wszystkim paniom i panom, którzy brali udział w zorganizowaniu tego tygodnia, serdeczne podziękowanie za ich owocną pracę.

TANIA JATKA.

W myśl zarządzenia ministerjalnego, magistrat założy na terenie naszego miasta tak zwaną tanią jatkę, w której będzie sprzedawane mięso, uznane przez lekarza weterynaryjnego za mniej wartościowe. Cena tego mięsa wyznaczona będzie przez weterynarza. Osiągnięte kwoty magistrat zwracać będzie właścicielom mięsa po potrąceniu kosztów, związanych z badaniem i sprzedażą mięsa.

ZMNIEJSZENIE SUBSYDJUM DLA GIMNAZJUM.

Razem z budżetem na rok 1932/33, urząd wojewódzki nadesłał swoje uwagi i zlecenia odnośnie niektórych pozycji budżetowych. Między innemi urząd ten zmniejszył w dziale wydatków subsydjum dla gimnazjum realnego o 10.000 złotych, zalecając jednocześnie przekazanie tego gimnazjum instytucji prywatnej względnia zlikwidowanie go, a to z uwagi na zbyt małą ilość uczniów.

Decyzja ta jest najlepszym dowodem, że los miejskiego gimnazjum realnego jest przesądzony.

AKADEMJA SPÓŁDZIELCZA.

Z okazji dnia spółdzielczości tutejsza spółdzielnia spożywcza „Łączność" urządza dzisiaj w lokalu szkoły powszechnej Nr. 3 przy Szosie Warszawskiej uroczystą akademję z następującym programem: Słowo wstępne wygłosi profesor Sosnowski, kilka pieśni spółdzielczych wykona chór „Lutnia", przemówienie wygłosi prof. Śliwiński oraz wykonany będzie obrazek ludowy w 2-ch aktach pod tytułem „Górą spółdzielnie".

PROTESTY WEKSLOWE.

Tutejszy urząd pocztowy oraz notarjusze w miesiącu maju zaprotestowali 1782 sztuk weksli na ogólną sumę złotych 175.863.52, oraz 7 weksli zagranicznych na zł. 2.362.98. Przeciętna zatem suma weksla wynosi zł. 98.— (w kwietniu zł. 150). W porównaniu z miesiącem ubiegłym stanowi to wzrost ilości zaprotestowanych odcinków wekslowych o 610 sztuk, przy jednoczesnem zmniejszeniu się sumy wekslowej o zł. 522.75.

Z okazji zaręczyn
p. Wandy Bornstejnówny
z naszym wiceprezesem, p. inżynierem
Alfredem Aronsonem,
najserdeczniejsze życzenia składa
Ż. K. S. Hakoah, Tomaszów.

Mecz bokserski Krauzer—Birkenmayer

Niezwykle ciekawą walkę handicapową stoczyli w dniu wczorajszym Kawan i Krauzer. Żydowski herkules, dopingowany przez swych licznych zwolenników, dokazywał niemal cudów. Z groźnych chwytów potężnego Kawana „wywijał" się dzięki wspaniałej technice i nadludzkiej sile. Jednak w 26-ej minucie udało się Kawanowi założyć znów miażdżący nelson. Pomimo heroicznych wysiłków, ne mógł sę tym razem Krauzer wyswobodzić. Szczęśliwie dotrwał jednak do 30-ej minuty i sędzia odgwizdał koniec walki, nie bacząc na chwyt Kawana. Arbiter postąpił zupełnie zgodnie z przepisami, gdyż walkę handicapową przerywa się z chwilą upłynięcia zastrzeżonego zgóry czasu. Handicap 30-minutowy ofiarował Kawan, więc ponieważ do tego czasu nie zdołał odnieść zwycięstwa, za zwycięzcę został uznany Krauzer.

Wielkolud Westergard miał w Tornie wyjątkowo groźnego przeciwnika, który atakował go męczącemi krawatami. Dzięki nieuwadze zgierzanina, udało się jednak niemcowi założyć nelson i w 26 minucie zmusić Torna do poddania się. Westergard, obawiając się powtórnego podstępu, nie chciał, ku oburzeniu widowni przez długi czas zwolnić chwytu, pomimo odgwizdania zwycięstwa przez arbitra.

W ostatniej parze Oliveira zanim położył na łopatki w 16-ej minucie nelsonem Birkenmayera, „zainkasował" od brutalnego niemca szereg bolesnych bokserskich ciosów.

W dniu dzisiejszym walkę decydującą na śmierć i życie o pierwsze miejsce, stoczy dwuch tytanów: **Westergard i Oliveira,** drugą, niemniej emocjonującą walkę decydującą o pierwszeństwo, stoczą **Kawan i Torno.** Wreszcie maksimum zaciekawienia budzi 6-cio rundowy mecz bokserski **Krauzer—Birkenmayer,** dla zwycięzcy którego dyrekcja cyrku przeznaczyła 100 złotych.

Z KURSÓW ZAWODOWYCH A. KOPYDŁOWSKIEJ.

Kursy zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P., odznaczone złotym medalem, dyplomowanej uczenicy Paryskiej Akademji, mistrzyni cechu A. Kopydłowskiej.

Dnia 6 czerwca r. b. rozpoczną się lekcje na wakacyjnym kursie kroju, szycia, modelowania i bieliźniarstwa. Wykłady odbywają się najnowszym systemem Paryskiej Akademji pod osobistym kierunkiem mistrzyni Cechu Marji Kopydłowskiej - Nowaczykowej.

Opłata za naukę 20 złotych miesięcznie. Dla specjalistek oddzielne kursy bieliźniarstwa, ubiorów dziecinnych i wszelkich robót ręcznych. — Kończącym świadectwa prywatne i cechowe.

Zapisy przyjmuje kancelarja kursów, ul. Piotrkowska 154, od godz. 9 do 19-ej.

OTWARCIE WYSTAWY CHAŁUPNICZEJ W ŁODZI.

Dziś o godz. 12 w południe nastąpi otwarcie wystawy chałupniczej w obecności pana wojewody. Komitet Organizacyjny Wystawy postawił sobie za cel zobrazowanie warunków i całego stanu chałupnictwa w Polsce. Cel ten osiągnął, mimo wielkich trudności przy zbieraniu danych, chałupnicy bowiem poprostu boją się udzielać informacji, bądź, by nie stracić pracy, bądź by nie narazić się na ingerencję władz czy to min. pracy, czy skarbowych.

Wszystkie zestawienia opracowane są przejrzyście, co ułatwi orjentację zwiedzającym wystawę.

W kilku salach zgromadzono eksponaty i rozmieszczono wykresy, które pozwolą zorjentować się w zagadnieniu chałupnictwa najszerszym warstwom naszego społeczeństwa.



ELIZABETH ARDEN

Nev-York London

Wszechświatowej sławy preparaty „Venetian" do pielęgnowania i udelikatniania cery poleca;

agentura na Łódź
Perfumerja

„VIOLET"

Piotrkowska 83. Tel-158-59.

Sprzedaż wyłącznie detaliczna po cenach fabrycznych.

DYREKCJA

GIMNAZJUM MĘSKIEGO ZGROMADZENIA KUPCóW

m. Łodzi

ul. Prez. Narutowicza Nr. 68

podaje do wiadomości iż egzaminy wstępne do klas przygotowawczych i wyższych, odbędą się w dniach 20, 21 i 22, czerwca r. b. o godz. 4 po południu.

Podania do klas przygotowawczych i wyższych (do klas IV-ej włącznie), przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od godz. 9 do 14-ej.

DYREKTOR
Antoni Jdźkowski.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym zawiadamiamy, że nasz

Skład Miejski przy **Placu Wolności 11**

telefon 209-90

jest czynny bez przerwy.

FABRYKI PAPY DACHOWEJ **M. J SCHARFF**

3x40 **11 Listopada 113a**, tel. 137-05 i 133-76.

ROWERY

najprzedniejszych marek Łucznik, Automoto, Christophe i Camelja poleca tanio i dogodnie:

H. Drutowski, Kilińskiego 78, telefon 180-59. 5a15

W Gimnazjum Żeńskiem

Cecylji Waszczyńskiej

Zielona 15, tel. 219-00,

egzaminy dla nowowstępujących do wszystkich klas (prócz VIII) rozpoczynają się 13-go czerwca r. b.

Klasy wstępne (A, B, C.) w myśl reformy szkolnej zostają przekształcone na rozwojową szkołę powszechną pod odrębnym kierunkiem doświadczonego pedagoga specjalisty. Lokal odpowiednio rozszerzony i przystosowany do potrzeb obydwuch szkół.

Dyrektor gimnazjum
W. WASZCZYŃSKI.

Krój Nowoczesny!

Znana mistrzyni cechu rosyjskiego i polskiego F. Grynblat, która istnieje od 1902 roku i która została odznaczona dyplomami największych szkół paryskich jak: nowoczesnej szkoły w Paryżu — szkoły subwencjonowanej przez magistrat miasta Paryża i przez izbę handlowo - przemysłową i przez największą akademję paryską — naucza kroju i szycia i modelowania na materjałach według patronów głównie do tego celu z Paryża sprowadzanych i żurnali zagranicznych. Nauka odbywa się według systemów tychże szkół i dlatego też może być rękojmią dobrego i szybkiego opanowania tego tak intratnego fachu, jakim jest nauka kroju i modelowania. Naucza się również bieliźniarstwa damskiego, dziecinnego, męskiego i pościelowego — systemem szkół wiedeńskich, które uchodzą za największe i najlepsze w świecie.

Cała nauka trwa 3 miesiące. Każda uczenica po ukończeniu otrzymuje świadectwo.

UWAGA KRAWCZYNIE!

Otworzyłam również specjalny kurs modelowania na materjałach według patronów paryskich dla krawczyń w godzinach wieczorowych.

Wykonywuje się również patrony na zamówienia dla krawcowych po bardzo niskich cenach. Za gruntowne i szybkie opanowanie nauki gwarantuję.

F. GRYNBLAT

Żeromskiego 9, pr. of. I piętro, m. 35. Informacji udziela się ustnie i telefonicznie. Tel. 231-03. — Każda pani otrzymuje darmo program nauki.



Stosujcie radykalne metody wzmocnienia waszych nerwów

Czy zauważyliście też niekiedy i u siebie jeden z następujących objawów zbliżającego się osłabienia nerwowego?

Łatwa pobudliwość, smutek, drżenie, niepokój, kołatanie serca, zawroty głowy, uczucie lęku, bezsenność, niespokojny sen, zniesienie czucia na niektórych częściach ciała, przestrach, wzmożona pobudliwość wskutek niezgodności, hałasu, zapachów, pociąg do środków odurzających, tytoniu, wyskoku, herbaty, kawy, drganie powiek, lub migotanie przed oczami, nawały krwi, ściskanie, kapryśne usposobienie, osłabienie pamięci, lub mowy, wreszcie zboczenia seksualne, lub zanik popędu płciowego

Jeżeli z wymienionych tutaj objawów jeden rażąco, lub kilka jednocześnie występują, jestto oznaka, iż nerwy są poważnie osłabione i wymagają wzmocnienia.

Nie zaniedbujcie tego, w przeciwnym bowiem razie mogą wystąpić poważne zaburzenia czynności psychicznych, jak naprz. bredzenie i niepoczytalność, szybkie osłabienie organizmu i wreszcie śmierć przedwczesna. Bez względu na istotę nerwowości, zalecam napisać do mnie. Jestem gotów

bezpłatnie i franco

wyjaśnić prostą metodę, która przyniesie każdemu radosną niespodziankę. Zapewnie już dużo wydaliście pieniędzy na rozmaite środki, które w najlepszym razie przyniosły tylko ulgę przejściową. Zapewniam was, iż znam właściwą

metodę **przeciwdziałania** osłabieniu naszych nerwów.

Ta metoda jednocześnie sprowadza poprawę nastroju, daje radość życia, energję, siłę do pracy. Wiele osób zakomunikowało mi, iż czują się jakgdyby nowonarodzonymi.

To potwierdzają również orzeczenia lekarskie. Koszt wynosi tylko cenę karty pocztowej. Wysyłam tę

pouczającą książkę zupełnie darmo.

Jeżeli nie możecie natychmiast napisać, to zachowajcie ogłoszenie niniejsze.

Ernst Pasternack, Berlin S.O. Michelkirchplatz 13. Oddz. 137

KROJU

nowoczesnego, szycia, i modelowania wyuczają zatwierdzone przez Min. Oświaty. Kursy Mistrza Paryskiej Akademii, Cechu Warszawskiego i Łodzkiego E. Wiśniewskiego, nagrodzonego złotym medalem i dypl. w Paryżu, Frankfurcie i Dreźnie. Jedyne kursy w Polsce i m. Łodzi wyuczające bez pomocy form bibułkowych. „System krojenia odrazu na materjałach", opatentowanym za Nr. 12644. Kończącym świadectwa szkolne. Wykłady bez przerwy wakacyjnej. Za miejscowych uczę kroju listownie.

Piotrkowska 64.



KARALUCHY PRUSAKI
tępi
TANATOL



Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne

zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.

TYLKO „OLLA"

Dr. med.

Różaner

Dzielna № 9, NARUTOWICZA
tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, **wenerycznych** i moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9—12.

BIURO TŁUMACZEŃ I PRZEPISYWAŃ

Wacławy Górajówny

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 236-40.

TŁUMACZENIA Z JĘZYKóW OBCYCH NA JĘZYK POLSKI I Z POLSKIEGO NA JĘZYKI OBCE.

Powielanie: Cenników, ofert, cyrkularzy, zawiadomień i t. p.

ZAŁATWIANIE KORESPONDENCJI HANDLOWEJ

UDZIELAM

bardzo łatwą metodą **francuskiego i angielskiego** jak również **korespondencji handlowej** oraz **stenografji.** Narutowicza 16, m. 6
Telef. 162-99
20—1 29-V

PROSZEK DO BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA"

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89.
(przy przystanku tramw. pabjanickich)

Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żylaków zastrzykami. Wizyty na miasto.

Porada 4 złote.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.



PORADNIA

WENEROLOGICZNA

Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
tel. 205-38.

czynna od 8 rano do 9 wieczór
11—1) przyjmuje
2—3) kobieta-lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.

Porada 3 zł.

Wody Mineralne

naturalne świeżego czerpania nadeszły do Apteki

ST. HAMBURGA i S-ki

Główną 50, tel. 218-61. 30—3

Zakopane

ul. Zamojskiego. Tel. 650.

Pensjonat HELENY Hanemanówny

„Jordanówka"

(b. właścicielka pensjonatów „Jurand" i „Gencjana").

Willa położona wśród lasów. Tarasy kryte i otwarte. Pokoje słoneczne. woda bieżąca w pokojach.

CENY PRZYSTĘPNE.

GDAńSK

30—3

Kupno i sprzedaż

Posiadłości — administrowanie domami oraz posiadłościami przedsiębiorczymi wykonują

B-cia BERGHOLD, Gdańsk

Langgasse 72, tel. 246-51 istn. od 1902 r.

---

2 - 3 POKOJE

z kuchnią, z wszelkiemi wygodami w centrum miasta

POSZUKIWANE.

Oferty pod „Słoneczne" do „Republiki". 15-2

RABKA

ZDROJOWISKO DLA DZIECI I DOROSŁYCH

SOLANKI JODO - BROMOWE, BOROWINA, INHALACJE, HYDROPATJA.

Ceny bardzo umiarkowane.

Wszelkich informacyj udziela KOMISJA ZDROJOWA w RABCE.

Dr. med.

SOMMER

Ul. 6-go Sierpnia 1,
telefon 220-26.
choroby skórne, weneryczne i kobiece.
Od 9-1 i 5-9. Niedz. od 10-1.

DARMO!

Zajmujące cenniki prezerwatyw, kosmetyki, brzytew, nożyków do golenia i t. p. wysyła natychmiast Perfumerja **Federa**, Lwów, Sykstuska 7-A.
1—30

PENSJONAT

Stacji klimatycznej INOWŁÓDZ OTWARTY.

Ceny umiarkowane. — Poczta, telefon na miejscu. — Bezpośrednia komunikacja autobusowa z Łodzią.

Zgłoszenia pisemne i telefoniczne na miejscu. 30-2

Do akt Nr. 731 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 3-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 14 czerwca 1932 r. od. g. 10 r. w Łodzi przy ul. Ewangelickiej 16 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należący do Edmunda Tesche i składających się z garnituru mebli gabinetowych oszacowanych na sumę zł. 1100.—

Łódź, 4 czerwca 1932 r.
Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 727 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 3-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Wysokiej nr. 20/22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Kirsz i Ingber" i składających się z 10 sztuk towaru pościelowego, miary po 40 metr w sztuce, oszacowanych na sumę zł. 500.—

Łódź, 4 czerwca 1932 r.
Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 836 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 142, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza ,że w dniu 14 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Przędzalnianej Nr. 107, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Piotra Makówki i składających się z maszyny do wyrabiania ciasta, oszacowanej na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 24 maja 1932 r.
Komornik: St. DOBROWOLSKI.

Do akt Nr. 1194 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 94, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 66/68, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moryca Bornsteina i składających się z warsztatów, maszyn, motoru i snowadła, oszacowanych na sumę złotych 5700.

Łódź, dnia 24 maja 1932 r.
Komornik: KŁÓDKOWSKI.

Do akt Nr. 1037 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 94, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Leszno 41/43, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Łódzka Fabryka Łotawa" i składających się z motoru elektrycznego, grempli, waty i inn., oszacowanych na sumę zł. 1848.

Łódź, dnia 1 czerwca 1932 r.
Komornik: KŁÓDKOWSKI.

Do akt Nr. 809, 811, 812 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 czerwca 1923 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rokicińskiej 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Kwaśnera i składających się z 40 mtr. kubicznych desek sosnowych i 20 mtr. kubicznych desek jodłowych, oszacowanych na sumę zł. 600+600+500

Łódź, dnia 31 maja 1932 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 1162 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 94, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 74, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stefana Angersteina i Anny - Marji Angerstein i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1200.

Łódź, dnia 27 maja 1932 r.
Komornik: KŁÓDKOWSKI.

Do akt Nr. 1185 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 94, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 117, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisława Wattenberga i składających się z wazonu z japońskiej porcelany, oszacowanych na sumę zł. 700.

Łódź, dnia 24 maja 1932 r.
Komornik: KŁÓDKOWSKI.

Do akt Nr. K. 446 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15-go czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej Nr. 49, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szlamy Rozenstraucha i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 27 maja 1932 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. E. 1030 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 74, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 czerwca 1922 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza w „Luna Parku", odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bronisława Perłowskiego i składających się z ruchomych schodów i ściany śmierci, oszacowanych na sumę zł 700.

Łódź, dnia 2 czerwca 1932 r.
Komornik: E. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. E. 3614/30, 266, 1892 i 1893 1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 74, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 47, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Chaima Praszkiera i składających się z mebli i pianina, oszacowanych na sumę zł. 1275.

Łódź, dnia 3 czerwca 1932 r.
Komornik: E. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. 1296 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego 96-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 28, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eugenjusza Trojanowskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 5.750.

Łódź, dnia 24 maja 1932 r.
Komornik: St. GÓRSKI.

Do akt Nr. 1128 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 94, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kopernika 53-a, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Masy Upadłości Adolfa Speidla i składających się z motoru elektr., oszacowanych na sumę zł. 2000.

Łódź, dnia 11 maja 1932 r.
Komornik: KŁÓDKOWSKI.

Do akt Nr. K. 354 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15-go czerwca 1932 r od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 1-go Maja 14, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ottona Scheela i składających się z pończoch jedwabnych w różnych kolorach, oszacowanych na sumę zł. 1155.

Łódź, dnia 1 czerwca 1932 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 905 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego 96-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 28 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eugenjusza Trojanowskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sume zł. 5.750.

Łódź, dnia 31 maja 1932 r.
Komornik: St. GÓRSKI.

Do akt Nr. 948 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Głównej 59 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Heleny Kloth i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1290.

Łódź, dnia 31 maja 1932 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 819 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Orlej 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marji Güttler i składających się z mebli oszacowanych na sume zł. 560.

Łódź, dnia 30 maja 1932 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

INSTITUT DE BEAUTE
ANNA RYDEL, założ. w 1924 r. Łódź, Piotrkowska 111, telefon 163-77, godz. przyjęć 10-2, 3-8, Śródmiejska Nr. 16, tel. 169-92, godz. przyjęć 10-8.
I. NAJNOWSZE metody racjonalnej kosmetyki, leczniczej i toaletowej: usuwanie wszelkich defektów skóry i włosów. Zabiegi odmładzające, maski i preparaty hormonowe, etc. Bezpowrotne usuwanie szpecącego owłosienia elektrolizą.
II. PORADNIA, Pielęgnacji, Urody, dla Pań i Panów.
III. „IBAR" preparaty kosmet.-hyg. indywidualnie stosowane w zależności od wieku i rodzaju cery.
SZKOŁA KOSMETYCZNA zatw przez władze państwowe.

Do akt Nr. 487 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 152, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ilji Lipkowicza i składających się z aparatu rentgenologicznego oszacowanego na sumę zł. 1000.
Łódź, dnia 28 maja 1932 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. E. 1078 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 74, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr 59, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jezajasza Kestenberga i składających się z pianina, oszacowanego na sumę zł. 500.
Łódź, dnia 1 czerwca 1932 r.
Komornik: E. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. E. 350 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15-go czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej Nr. 10, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Judki Huperta i Mindli - Chany Hupert i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 2260.
Łódź, dnia 25 maja 1932 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

SZKOŁA WYŻSZYCH NAUK HANDLOWYCH I KONSULARNYCH
2, Rue Sohet, Liege.
—:—
Pod kontrolą państwa, subsydjowana przez Władze Państwowe i wielki przemysł.
—:—
Przygotowanie do karjery handlowej, przemysłowej, bankowej, ubezpieczeniowej, konsularnej i kolonjalnej
W sprawie programu należy się zwracać do dyrekcji szkoły.
—:—
Sekcja przygotowawcza znajduje się przy szkole.
—:—
Otwarcie sesji egzaminacyjnej dn. 20 czerwca 1932 roku.
Egzaminy wstępne 4 lipca 1932 r.

„Chrapy" pod Rogowem nowootwarty
Pensjonat
Heleny Landauowej.
W miejscowości prywatnej dla dorosłych i młodzieży. Ceny b. przystępne. Sucha, zdrowa okolica. Plaża, brigde.
Informacje: Tel. 182-89.

Pulowery artystyczne
ręcznej roboty. Ceny umiarkowane, poleca Fanny Polakow, Wólczańska Nr. 222, m. 14. 2—20

BROŃ BEZ ZEZWOLENIA POLICJI.

Browning kal. 6 mm. metal. nikl. system ES—TE precyz. wykonany wraz z zabezpiecz. Strzel. z spec. „Seil" naboi, wysyłamy za zaliczeniem za zł. 5.70, 2 szt. 10.50, 6 szt 30.—, 50 naboi „Seill.. do brow. zł. 1.45, 100 szt. 2.70. Koszta przesyłki płaci kupujący. Adresować: Zakłady Mechaniczne Kuperman, Warszawa I skrzynka poczt. 97. Oddział R. 30-2

PLACE BUDOWLANE
różnej wielkości przy projektowanym przez Magistrat gmachu szkolnym tanio na bardzo korzystnych warunkach
DO SPRZEDANIA
ul. Ekerta 7, (przecznica ul. Sierakowskiego). 20-2

Spółka Akcyjna
Pabjanickiej Fabryki Wyrobów Bawełnianych „KRUSCHE i ENDER"
Bilans na dzień 31-go grudnia 1931 roku.

STAN CZYNNY.		
Grunta		Zł. 1.121.800.—
Budynki		8.503.420,—
Maszyny i urządzenia		24.019.575,—
Gotowizna i dewizy		183 585,46
Weksle		652.408,90
Papiery wartościowe		408.228,53
Dłużnicy		4.324.765,28
Zapasy surowców i materjałów		10.693.147,96
Pozostałość straty z r. 1930	Zł. 192.443,07	
Strata w roku 1931	163.740,70	356.183,77
		Zł. 50.263.114,90
STAN BIERNY.		
Kapitał akcyjny		Zł. 14.875.000,—
Kapitał amortyzacyjny		20.325.000,—
Kapitał zapasowy		293.786,53
Inne kapitały rezerwowe		3.255.101,56
Wierzyciele:		
długi przedwojenne		4.040.249,61
rachunki bieżące		7.473.977,20
		Zł. 50.263.114,90

Rachunek przychodu i rozchodu.

WINIEN:	
Robocizna i pensje	Zł. 6.427.233,04
Świadczenia socjalne	969.747,42
Podatki	815.577,81
Koszty handlowe, procenty etc.	2.708.112,07
Straty na dłużnikach	727.596,27
	Zł. 11.648.266,61
M A:	
Zysk brutto na fabrykacji	Zł. 9.964.770,47
Różnice kursowe	1.450.736,04
Różne wpływy	69.019,40
Strata za rok 1931	163.740,70
	Zł. 11.648.266,61

Sprawozdanie za rok 1931 zostało zatwierdzone przez walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów w dniu 24 maja 1932 roku.

Korzystajcie z okazji
Meble
nowoczesne, całe urządzenia i pojedyńcze sztuki wyprzedaje po cenach zniżonych i dogodnych warunkach CH. RECHT, Narutowicza 9, w podw.

Potrzebni są wykwalifikowani
siodlarze i rymarze
Oferty składać do Administracji pod „W. Z." 2—20

Większa przędzalnia 2—25
z własną stacją zasilającą pod bardzo korzystnemi warunkami
DO SPRZEDANIA
lub wydzierżawienia. Oferty pod „Wschodnia Małopolska".

Znany łódzkiej Publiczności Pensjonat
„POD BRATKAMI"
Heleny Jakubowiczowej
W KOLUMNIE
przy ul. Wileńskiej 1/2.
Pokoje słoneczne z oddzielnemi wejściami. Obszerne jadalnie, bawialnia, taras do kąpieli słonecznych, chłodnie. Doborowa orkiestra jazz-bandowa, poleca się łask. pamięci.

Pończoszarnia mechan.
składająca się „Amerykanki, Idealki, Standarki, „Renderki" szpul- i ketel-maszyny, natychmiast do wydzierżawienia lub przyjmę wspólnika. Adres w administracji „Republiki". 2-20

Małżeństwo z ośmioletniem dzieckiem poszukuje w centrum miasta dużego ładnie umeblowanego
pokoju 2—20
z używalnością kąpielowego. Oferty pod „Centrum 100". 5

KUPIMY
Snowadło (Zettelmaszynę).
Zgłosić, Stanisława 2.
20—2 Telefon 207-07.

DR. MED.
Jerzy Sudya
Choroby kobiece i akuszerja
Zielona 30, tel. 115-27
Przyjmuje od 5 — 7-ej.

Dr. J. NADEL
akuszer-ginekolog
Godziny przyjęć od 3—5 i 7—8.
POMORSKA 7
TELEFON 127-84

FOTOGR. FJA
SALON d'ART 11-go Listopada 2
15—2 Ceny prz stępne.

Potrzebny
chłopiec
w wieku lat 16—17 z ładnym charakterem pisma. Oferty do adm. „Republ." pod „Praktykant"

Maszyna na prąd stały 30—1
220--250 volt 260 amp. do sprzedania. R. Bittner, Rydułtowy Sl

4 pokojowe
mieszkanie z wszelkiemi wygodami
ODSTĄPIĘ
z meblami lub bez. Szczegółowe oferty do „Republiki" sub „Centrum". 30-2

Doktór
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
NAWROT 7, tel. 128-07.
Od 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 7-ej

Dr. Roman Bornstein
Ciechocinek
Dw. „Ormuzd"

Dr. med. D. WAJSKOPF
Piotrkowska 104b. Tel. 114-82.
Choroby wewnętrzne.
Spec. żołądka, kiszek i wątroby
ROENGTEN 2—20
Godz. przyjęć: 4—7 po poł.

Pielęgniarka
rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne
Telefon 230-79.

Lekarz Dentysta
H. Eicher
przeprowadził się
na ul. Piotrkowską 24, tel. 127-82.

Doktór
G. WEGMAJSTROWA
Choroby dzieci i wewnętrzne
ul. Zawadzka 20, tel. 246-58
przyjmuje od 4—6
od 10-go czerwca w Kolumnie
ulica Pałacowa Willa Goldberga.
30—2.

Rozmaite

FRYZJERSKI zakład damski i męski Pradzyńskiego i Cyranskiego, Narutowicza 5, pierwszorzędna obsługa. Ceny zniżone.

PRZERABIAM, farbuję słomkowe filcowe, jedwabne kapelusze po 3 zł. — Lidzbarska, Zielona 6 w podwórzu.

FACHOWIEC poszukuje spólnika od zł. 3,000 do zł. 5.000. Oferty sub „Byt zapewniony".

SPAWANIE Autogenem oraz prądem przyjmuje spawalnia Szczyckiego, ulica Piotrkowska 44. Tel. 151-83 specjalność — to co, gdzie indziej zrobić nie mogą.

POSZUKUJĘ wspólnika z kapitałem 2 tysiące zł. na wybudowanie domku. Posiadam plac Oferty sub „Kapitał".

AKUSZERKA M. Kalicka, ul. Kościelna Nr. 5 przyjmuje zamówienia. Porady bezpłatne. Tel. 123-72.

10.000 ZŁOTYCH potrzebne pod 1 numer hipoteki. Oferty do administracji pod "Hipoteka".

PRZEDSIĘBIORSTWO przemysłowo-handlowe egzystujące kilkadziesiąt lat poszukuje wspólnika z kapitałem 5—10 tysięcy zł. Oferty do Republiki. — „Współpraca pożądana".

POSZUKUJĘ do nowozałożonego baru czynnej spólniczki (a) z gotówką do 2.500 zł. ewentualnie sprzedam koncesję. Wiadomość ul. Łagiewnicka Nr. 40, Kołodziński.

UWAGA! Kostjumy, płaszcze, oraz wszelkiego rodzaju płaszcze futrzane wykonuję według najnowszych modeli paryskich. Mazurek, tel. 241-23.

POZNAM inteligentną panienkę celem wspólnego wyjazdu i nauki obcego języka Oferty sub: „Zdrój".

STENOTYPISTKA, znająca niemiecki, księgowość, korespondencję poszukuje praktyki w biurze lub u adwokata. — Oferty „Praktyka".

OBIADY gospodarskie smaczne tanio z 3-ch dań. Skwerowa 18, lewa oficyna I piętro.

Posady

MŁODA inteligentna panna poszukuje kondycji do jednego dziecka na wyjazd wzamian za utrzymanie. Łaskawe oferty dla „Sympatycznej".

SOLIDNA, młoda panienka, poszukuje posady do dzieci Może być na wyjazd. Oferty do adm. Republiki „Skromne wymagania".

INTELIGENTNA wychowawczyni freblanka poszukuje kondycji do jednego lub dwojga dzieci. Może być na wyjazd. Dzwonić 134-90.

POTRZEBNA zdolna samodzielna panna do szycia oraz uczennica. Wólczańska 18. m. 11

STUDENTKA udziela lekcji specjalność polski, hebrajski. Ceny bardzo przystępne. Dzwonić 223-57.

STUDENT wyjedzie na kondycję na lato. Pierwszorzędne referencje. Skromne wymagania. Oferty do adm. sub: „Wakacje 1932" 9

POSZUKUJĘ spiesznie dobrej kucharki. Łagiewnicka 40. Kolacińska.

POSZUKUJEMY kilku inteligentnych solidnych i pilnych współpracowników. Wynagrodzenie pensja i wysoka prowizja. Zgłoszenia osob. Tragutta 8. II p., front z dokumentami codziennie od 11 do 1-ej i od 3—5-ej.

MŁODA pannę, dobrze wychowaną do dziecka z szyciem i początki lekcji poleca żona oficera. Oferty „Skromne wymagania".

WYKWALIFIKOWANY starszy ślusarz potrzebny. Oferty z podaniem dotychczasowej pracy złożyć pod „Z. L."

WYCHOWAWCZYNI rutynowana poszukuje posady do dzieci lub do starszej osoby. Of. do „Republiki" sub „Rutynowana".

KTÓRY z panów zechce dopomóc młodej panience do otrzymania pracy w branży pończoszniczej, tkackiej lub innej. Oferty do środy wieczór do administracji pod „Sumienna".

POTRZEBNE wprawne szwaczki do szycia koszul męskich sportowych i innych. „Wilart". Piotrkowska 85, I piętro, prawa oficyna.

KELNERKI i panienki potrzebne. Restauracja Narutowicza Nr. 38. Hotel Polonja.

AGENCI (tki) do sprzedaży pokupnego artykułu spożywczego po sklepach i domokrążni poszukiwani na wysoką prowizję. Zgłoszenia Wólczańska 222, m. 17 codziennie od 16—19-ej.

ABSOLUTNIE nowy artykuł. Poszukujemy panów na objęcie rejonów w Łodzi. Zgłoszenia od 6—7. Żeromskiego 90 I piętro.

NAUCZYCIELKA szkoły powszechnej z maturą przyjmie kondycję na lato na wyjazd. Oferty sub. „Wyjazd" adm. Rep.

POSZUKIWANA panna do trzechletniego chłopca. Zgłoszenia 11 Listopada 22, Rozenblum od 4—6.

SZWACZKI do szycia biustonoszy w domu poszukiwane. Cegielniana 53 m. 5.

POTRZEBNE UCZENICE praktykantki do fabryki w wieku od 18 — 22 lat, umiejące szyć na domowych maszynach. Oferty z podaniem adresu składać w administracji pisma pod „Uczenica".

POSZUKUJĘ pracowniczki do szydełkowej roboty. Cegielniana 20. Cukierman.

UKOŃCZYŁAM 7 klas szkoły średniej, piszę na maszynie. Poszukuję jakiejkolwiek pracy. Łask. zgł. sub „Praca".

FRANCUZKA poszukuje posady podczas wakacji. Łaskawe ofer. sub. „Francuzka".

POSZUKIWANE do cukierni dwie wykwalifikowane kawiarki i dwie wykwalifikowane ekspedjentki. Zgłoszenia w poniedziałek 6. 6. od 7 — 9 wiecz. Weinbergier, Piotrkowska 43.

POSZUKUJĘ dobrej ręcznej hafciarki na mieszkanie. Andrzeja 29 m. 14.

PANIENKA inteligentna, łagodnego charakteru, lubiąca bardzo dzieci, pragnie przyjąć posadę w charakterze bony do większego dziecka. Ewentualnie ekspedjentki. Oferty pod 200 „Praca".

SZUKAM posady do dziecka lub do starszej pani. Wykwalifikowana. Zgł. od 7 — do 10 wiecz. Tel. 181-59.

Nauka i wychowanie

BERLITZA metoda prawdziwa 7 rok szkolny. Wakacyjne koncesjonowane kursy języków obcych. Konwersacja, literatura, korepondencja handl. Wykładają cudzoziemcy i specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Inform.: codziennie 12—1.30 i 5—8. Piotrkowska 86, front. 12

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Ratuje zagrożone promocje. Specjalność: matematyka, polski. Wólczańska 29, m. 1, front, parter.

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais francais, allemand. Traugutta Nr. 2, I p., fr.

MISS MARY udziela wszelkich informacyj wyjeżdżającym na wyższe uczelnie zagraniczne. Traugutta Nr 2 I p. fr.

WAŻNE dla studentów i fachowców wyjeżdżających zagranicę. Lekcji konwersacji francuskiej metodą nowoczesną ukróconą w szybkim czasie udziela rutynowana nauczycielka Valent. de Lazari. Róg Gdańskiej i Ogrodowej 26, m. 12 od 8—10 i od 6—8.

Matrymonialne.

„PRZYSZŁOŚĆ" kojarzy szczęśliwie małżeństwa. Łódź, 11-go Listopada 20 m. 27.

SAMOTNA przystojna Pani, lat 38, pragnie zapoznać starszego pana do lat 50 bez różnicy wyznania w celu towarzyskim. Oferty pod „A. A."

WDOWA, lat 35, pragnie zapoznać inteligentnego człowieka. Oferty pod „Skromna"

Zagubione dokum.

FRANCISZEK Sikorski, zam. Juljusza 27 zagubił legitymację byłych więźniów politycznych. 6

POŻYCZĘ 5000 zł. na 1 Nr. hipoteki. Oferty pod 5000 zł. do Adm. niniejsz. pisma.

Letniska

KRYNICA. Pensjonat „Iwonka" pod zarządem T. Rubinsztajnowej. Słoneczne pokoje balkonowe. Auto do dyspozycji gości, ceny zniżone. 5

PENSJONAT Trzech Róż pod Spałą został otwarty. Informacje inż. Z. Gerszanowicz. Poczta Inowłódź, przez Tomaszów Maz. 5

PENSJONAT Toska Krynica, nowoczesny komfort, wykwintna kuchnia na maśle, idealne warunki kuracji i wypoczynku, życie towarzyskie — bridż, ceny najniższe do końca czerwca. 28

PENSJONAT „Marysienka" dla dzieci we Włodzimierzowie, stacja Przygłów willa w lesie, warunki hygieniczne, odżywianie zdrowe, zabiegi hydropatyczne, opieka nader troskliwa, — przyjmuje ograniczoną ilość dzieci. Wiadomość: Piotrków-Tr., ul. Słowackiego 28, Marja Ginsberżanka. 15

LETNIE MIESZKANIA w Bendzelinie pod Żakowicami, bardzo tanio. Adolf Kon, Piotrkowska 211.

PENSJONAT „Jana" w Krynicy przy ulicy Ogrodowej pod kierownictwem: doktorowej E. Kiełbasińskiej i inżynierowej R. Kordowskiej, poleca pokoje z wykwitnem utrzymanie. W maju i czerwcu pokój z pełnem utrzymaniem 10 zł. 15

ZAWOJA. Stacja kolei. Maków Podhal. Perła polskiej Szwajcarji! Willa „Renata" poleca pokoje słoneczne z balkonami, całodziennem wykwintnem utrzymaniem. Ceny w maju i czerwcu zł. 6 dziennie. 5.6

TRUSKAWIEC. Pensjonat E. Frydmanowej mieści się w komfortowo, podług najnowszych wymagań urządzonej nowej willi „Natalka". 30

RABKA. Znany wykwitny pensjonat „Bellevue", tel. 67. Uroczo, słonecznie położone, w centrum Parku Zakładowego, pełny komfort, kąpiele solankowe - jodobromowe w domu. — Wykwintna kuchnia, ceny zniżone. 15

KRYNICA. Wielkopolanka pensjonat Molendów, odrębnie: Internat wzorowy panienek. Żądać prospektów.

TEODORY. Jeszcze kilka mieszkań z oszklonemi werandami do wynajęcia. Wiadomość, Franciszkańska 30, Tuchsznajder.

KOLUMNA. Pensjonat dla dzieci i młodzieży. Opieka nauczycielska. Ceny niskie. Kuchnia wyborowa. Zgłoszenia przyjmuje Silberschützowa, Zakątna 80, m. 11 od 1—8.

KRYNICA pensjonat „ZALESIE", prawdziwe miejsce wypoczynkowe, wokół las, przepiękny taras w bliskości Łazienek, ul. Pułaskiego Cena 8—10 zł. Zarząd: prof. Halina Dulska

PENSJONAT „Marysienka"—dla dzieci i młodzieży we Włodzimierzowie, stacja Przygłów, Willa w lesie, warunki higieniczne, odżywianie zdrowe, zabiegi hydropatyczne, opieka frebllowska nader troskliwa 5 zł. dziennie. Zgłoszenia: Włodzimierzów, stacja Przygłów, Marja Ginsberżanka, „Marysienka". 12

ZAKOPANE. Pensjonat „Ruczaj" pod zarządem Berenbaumowej i córki — komfort — ciepło — zimna woda w pokojach, ceny niskie. 7

NA LETNISKO do wynajęcia w Rudzie Pabjanickiej, ul. Zastawna 5 Pokój z kuchnią 100 zł., pojedyńczy zł. 50. Kowalewska.

MAJĄC 8-LETNIE dziecko zabiorę ze sobą kilkoro dzieci na wieś w odpowiednim wieku. Umiejętna i troskliwa opieka zapewniona. Dzwonić: 138-01

WYJEŻDŻAM do Ciechocinka zabiorę dwie dziewczynki od lat 10, troskliwa opieka zapewniona, Tel. 172-29 9—11, 3—5.

LETNISKO we dworze pod Piotrkowem Miejscowość sucha. Dziennie 4 złote Pożywienie obfite, zdrowe, 5 razy dziennie. Informacje Magistracka 20, m. 4 od 3—6 po poł.

LETNISKA 2-u i 1-no pokojowe z kuchniami do wynajęcia w Tworzyjankach, stacja Koluszki. Doktór Faliński

LETNIE mieszkania w Adelmówku pod Zgierzem tanio do wynajęcia. Willa pięknie położona blisko lasu sosnowego. Plaża i woda do kąpieli. Wiadomość na miejscu. Lipowa 7, I willa.

JADĄC do Kolumny zabiorę 2—3 dzieci w wieku szkolnym. Wiad. Kilińskiego 120, m. 23 Kantor, m. 2—5 pp.

WYJEŻDŻAJĄC na wieś zabiorę kilku chłopców w wieku szkolnym. Troskliwa opieka, doskonały wikt zapewniony. Marjamczyn, Piotrkowska 29.

Lokale

PIĘKNY dwuokienny pokój z widokiem na park zaraz do wynajęcia — Sienkiewicza 63, m. 3, I piętro. Telefon 203-96.

3 POKOJOWE z wygodami mieszkania do wynajęcia. Zielona 44, inf. dozorca. 5

Z KLATKI schodowej oddam pokój ładnie umeblowany. Telefon 108-59.

POKOIK z kuchnią i wygodami w czystym, spokojnym domu w centrum odstąpię. Wiadomość w „Republice". 9

5 POKOI z kuchnią i wygodami, I piętro przy ul. Zawadzkiej bez odstępnego od 1 lipca do wynajęcia. Oferty telef. 146-72, godz. 8—10 i 2—4. 5

SKLEP z dwoma pokojami, kuchnią i komórką murowaną do odnajęcia. Al. Kościuszki 31 m. 2 9.6.

4 POKOJOWE mieszkanie z wygodami, kąpielowy, elektryczność, gaz. Komorne 399 złotych kwartalnie, do odstąpienia, ul. Kilińskiego 61 m. 1. Obejrzeć można między godz. 1 — 3 w południe. 9.6.

DWA pokoje z kuchnią słoneczne z wygodami do odstąpienia. Piotrkowska 132 m. 32.

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią i wygodami na parterze, słoneczne, ul. Kilińskiego Nr. 7 m. 1.

FRONTOWY pokój o dwuch oknach z balkonem zaraz do wynajęcia. Zawadzka 38 m. 7.

DUŻY sklep frontowy natychmiast do wynajęcia od gospodarza. Narutowicza Nr. 32, telefon 135-26.

NA PIOTRKOWSKIEJ w centrum na 1-ym piętrze duży pokój z klatki schodowej umeblowany lub bez od zaraz do wynajęcia. Porozumieć się telefonicznie 139-46.

POSZUKUJĘ pokojku umeblowanego w cenie 20—25 złotych. Oferty pod Śródmieście do Republiki.

DO ODSTĄPIENIA 2 pokoje z kuchnią i przedpokojem I piętro, słoneczne. Abramowskiego Nr. 20.

2 SŁONECZNE pokoje frontowe z oddzielnem wejściem do wynajęcia, ul. Zachodnia Nr. 66, drugi front, II piętro m. 29.

POSZUKUJĘ mieszkania 4 lub 5 pokojowego w śródmieściu nie wyżej 2 piętra. front. Oferty składać pod litery „K".

ELEGANCKI pokój wejście wprost z klatki schodowej na 3 miesiące do odstąpienia, tel. 175-65.

3 POKOJE z kuchnią oddam, poszukuję 4. Piotrkowska 64 m. 14.

Zł. 230. kwartalnie 2-pokojowe mieszkanie 2 piętro, stary dom, Piotrkowska, okolice Placu Wolności, poleca biuro „Geguz", Piotrkowska 81, tel. 105-39.

BEZ ODSTĘPNEGO stary dom, 3-pokojowe mieszkanie, wszelkie wygody, komorne za 140.— miesięcznie Traugutta, poleca biuro „Geguz", Piotrkowska 81, tel. 105-39.

POKÓJ wielki, okno weneckie do wynajęcia wypłacalnemu. Lipowa 53, dozorca wskaże.

ELEGANCKO umebl. 2 pokoje z kuchnią z wygodami z powodu wyjazdu do oddania. Piotrkowska 199 m. 29, od 12 —

2 POKOJE frontowe jedno i dwuokienny, umeblowany, 1 piętro, wejście osobne, do wynajęcia. Kilińskiego 60 m. 24.

2 — 3 POKOJOWE mieszkania z wygodami do wynajęcia. Al. Kościuszki 41, dozorca.

ŁADNY pokój do odnajęcia. I piętro z telefonem. Wólczańska 10 m. 18.

POKÓJ umeblowany, z oddzielnem wejściem, odstąpię solidnemu panu lub pani. 11-go Listopada 45 fr. II piętro, m. 6.

W CZYSTYM domu do wynajęcia jeden lub dwa pokoje umeblowane z utrzymaniem albo bez. Pianino, telefon. Tamże wydaje się obiady. Narutowicza 47 m. 17.

SŁONECZNY, ładnie umeblowany, pokój zaraz do wynajęcia. Lipowa 53 m. 5, I piętro, front.

3-CH POKOJOWE mieszkanie komfortowe z wszelkiemi wygodami w nowoczesnym domu przy ul. 11-go Listopada 37a do wynajęcia. Wiadomości u gospodarza.

6-CIO POKOJOWE mieszkanie komfortowe, front 1-sze piętro, w nowoczesnym domu przy ul. 11-go Listopada 37a do wynajęcia. Wiadomości u gospodarza.

SŁONECZNY frontowy pokój z niekrępującem wejściem do oddania. Śródmiejska 21 m. 15.

TANIO do oddania, ładnie umeblowany pokój z niekrępującem wejściem. również pokój dla małżeństwa. Wiadomość Narutowicza 31 m. 40.

ELEGANCKI pokój z wejściem niekrępującem oddam. Cegielniana 22 m. 7

POKÓJ z wszelkiemi wygodami z utrzymaniem lub bez zaraz do oddania. Południowa 28 m. 14.

Kupno i sprzedaż

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Biuro „Polruch", Aleje Kościuszki 27, Tel. 141-01 i 132-01, między wielu innemi poleca:

DOMEK murowany parterowy 2 pokoje z kuchnią, ogród, bez lokatorów przy ul. Rzgowskiej w cenie 18.000 zł.

DOMEK parterowy murowany w pobliżu Kolonji Skarbowców z ogrodem, dochodowy w cenie 18.000 zł.

DOM 2 piętrowy murowany nowy przy ul. Dąbrowskiej z ogrodem, w cenie 48.000 złotych.

POZATEM:

PLACE w śródmieściu i na peryferiach, zamiejscowe.

WILLE reprezentacyjne i skromne w Łodzi i różnych okolicach.

GOSPODARKI, PARCELE ROLNE, LEŚNE, w cenach bardzo korzystnych poleca biuro „Polruch", Aleje Kościuszki 27, Tel. 141-01, 132-01.

HANDEL win i wódek do sprzedania. Oferty do redakcji pod „Dobry interes". 5

MOTOCYKL 3 KM tanio sprzedam. Telefon 158-23, od 3—4 p. p.

SPRZEDAM dom na I-ej kolonji Skarbowców. Oferty do Administracji sub „Dom". 5

FORTEPIAN krótki Schrödera, fisharmonja, dywany perskie, prawie nowe, sprzedam. Wólczańska 222, m. 5. 5

APARATY anodowe do 3 i 4 lamp odbiorników zł. 100 poleca Radjo „Watt", Narutowicza 16.

MASZYNA do szycia gabinetowa tanio do sprzedania. Główna 31, m. 21.

STOŁOWY pokój oraz gabinet tanio do sprzedania. Orla 12, m. 16, III p., zastać 12—7 wiecz.

SKLEP kolonjalno - spożywczy z powodu samotności i otrzymania posady zaraz do odstąpienia b. tanio, ul. Prymicypalna 3, Chojny.

ALUMINIOWE naczynia reperuje pod gwarancją podług najnowszej techniki spawania Szczyckiego. Wólczańska 232

KASA ogniotrwała Arnheinowska okazyjnie do sprzedania. Żeromskiego 32, dozorca wskaże.

BIURKO ameryk. żaluzowe. Kasa ogniotrwała tanio sprzedam. Plac Kościelny 5, Ajzenberg.

FOTEL - łóżko i leżanka do sprzedania. Juljusza 38, parter, Pastwiński.

KUPIĘ używany rower dziecinny dwukołowy. Oferty pod „Rower".

ZŁOTO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. I. Fialko, Piramowicza 7.

BUDKA z wodą sodową i owocami tanio do sprzedania. Franciszkańska 17.

SAMOCHÓD Kabriolet luksusowy, marki „Steyer" w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Przejazd 15-a, między 4—6.

SKLEP spożywczy w zaludnionej dzielnicy Chojen zaraz sprzedam. Chojny, Obywatelska 12.

Z POWODU wyjazdu sprzedam zakład fryzjerski, może być z mieszkaniem. Szosa Pabjanicka 14.

OKAZYJNIE do sprzedania stołowe oraz sypialnie lakierowane na słoniową kość, mało używane tanio. Kilińskiego 14, poprzeczna oficyna III p. prawe drzwi, od 3—5.

DO SPRZEDANIA plac w Kolumnie 2000 metrów kw. Wiadomość Łódź, ul. Zamenhofa Nr. 11, m. 1, u p. I. Marandy.

DO SPRZEDANIA zaraz stół dębowy jadalny kredens. Radwańska 19, m. 4.

WILLA luksusowa z 2 budynkami murowanemi z parkiem przy uzdrowisku „Kochanówka", blisko przystanku tramwajowego okazyjnie do sprzedania. Oferty sub „Willa".

NA RATY od 5 złotych tygodniowo każdy może dostać materace, otomany, tapczany, kozetki, krzesła, fotel-łóżko. Solidne wykonanie tylko u tapicera A. Brzezińskiego. Sienkiewicza 52, róg Nawrot.

OKAZJA. Sprzedam tanio piękną sypialnię. Nawrot 32, m. 18. Telef. 176-44. Godzina 18—20.

SERWANTKA mahoniowa styl (Ludwik) biurko damskie jesionowe inkrustowane styl gdański oraz zegar szafkowy mahoniowy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość telefon 103-00.

PLACE w Łodzi, przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47, telefon 148-45. 12

FILJA rzeźnicza z mieszkaniem, nadająca się na każdy interes do oddania. Pomorska 88.

FORD, karetka 4 drzwiowa, model A. Chevrolet, ciężarowy 6 cylindrowy, w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość Zamenhofa 25, tel. 155-88. 6

PIANINO pierwszorzędne Szrödera zaraz tanio na sprzedaż. Zawadzka 15, m. 6, II piętro front, 11—1 i 3—7 pop.

DO SPRZEDANIA stołowy w dobrym stanie. 6-go Sierpnia 36, mieszk. Nr. 6, front.

2 ŁÓŻKA niklowe i lustro sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Wólczańska 72, lewa of., II p. m. 32.

ŁÓŻECZKO dziecinne w dobrym stanie do sprzedania. Pomorska 30, m. 12. 30

ZAKŁAD Fryzjerski do sprzedania. Wiadomość ul. Przędzalniana Nr. 26, Fryzjer.

RADJOAPARAT dwulampawy, z wbudowanym głośnikiem, bateryjny, odbierający całą Europę, okazyjnie do sprzedania. Narutowicza 38/8, od 4-ej do 8 wiecz.

DO SPRZEDANIA magiel w dobrym stanie. Bałucki Rynek 11.

OTOMANĘ skrzynkową tapczan, leżankę, krzesła dębowe, robota solidna, tanio sprzedam. Kilińskiego 160. Przez dzieck..

SINGERA maszynę gabinetową tanio sprzedam. Wiadomość Małachowskiego 4/II obok parku Trzeciego Maja do 12 w południe.

Z POWODU wyjazdu sprzedam stylowy stołowy, aparaty elektrolux. Wiadomość Zamenhofa 6. m. 10

MAGIEL nowy do sprzedania. Cena przystępna. Andrzeja Nr. 52, u dozorcy.

DOM murowany tanio sprzedam. 3 duże pokoje, ogród owocowy, światło. Mazurska Nr. 51.

DO ODSTĄPIENIA dobrze prosperujący sklep spożywczo - tytoniowy z pokojem i kuchnią. Dojazd tramwajami 4 i 17. Abramowskiego (b. Gubernatorska) Nr. 28.

WYPRZEDAJE. Fabryka rowerków trzykołowych wózków drabinkowych, drezyn, cyklonetek, samochodzików, w dużym wyborze, po zniżonych cenach do połowy. L.chawski, Juljusza 4, Hurt Detal. Przyjmuje reperacje wózków sportowych.

SPRZEDAM okazyjnie sklep spożywczo - tytoniowy. Wiadomość na miejscu, Tuszyńska 6

OBRAZ wysokiej wartości artysty Minkowskiego za bezcen sprzedam. Salon starożytności Piotrkowska 117.

SAMOCHÓD Ford torpedo w dobrym stanie do sprzedania bardzo tanio Nowo - Targowa 17. Nowicki.

ROWER męski w dobrym stanie sprzedam tanio, ul. Piłsudskiego 16, Waserman.

TOKARKI i wiertarkę do metalu z napędem pasowym, przechodzone w dobrym stanie zakupię. Oferty z ceną i krótkim opisem sub „R. M. 40" do adm

DO SPRZEDANIA karetka osobówka i ciężarówka 6-ka „Chevrolet" oraz nowy powóz na gumach „Viktorja" Cegielniana 30 .

A SYPIALNIE brzoza, róża, orzech, dąb, jesion węgierski, garderoby, łóżka kredensy pokoje stołowe, sprzedaje tanio na raty. Zamienia Stolarnia K. Galera, Warszawska 16, tel. 231-80

ŁADNY sklep z urządzeniem, pokojem i kuchnią do sprzedania natychmiast b tanio. Rzgowska 58 „RADJOFON".

Posady

DLA CHĘTNYCH PRACY niema bezrobocia. Każdy może kilkaset złotych miesięcznie zarobić, sprzedając nasze sezonowe artykuły gumowe jak fartuszki, obrusy, czepki kąpielowe, paski damskie i męskie i t. p. Artykuły bardzo pokupne. Żądajcie prospektów. Firma Krain i Fesser, Katowice, Kochanowskiego 4. 26

SZUKAM pracy kasjera, inkasenta, magazyniera lub jakiejkolwiek innej. Gwarancja 20.000. Oferty „20.000" do „Republiki". 5

GOSPODARNA, energiczna i kulturalna pani z towarzystwa, lat 32, pogodnego charakteru, poszukuje posady w zastępstwie pani domu. Oferty sub „F. R." do „Republiki".

POTRZEBNA uczenica do pracowni sukien. Piotrkowska 59, front III p.

POSZUKUJĘ starszej panny i zdolną podręczną do szycia Pracownia sukien R. Frajdenrajch, Piotrkowska 8.

AGENT z branży cukierniczej z gwarancją poszukiwany natychmiast. Zgłoszenia tel. 103-21.

SAMODZIELNA korespondentka polska maszynistka, przyjmie pracę na kilka godzin dziennie. Dzwonić 194-08.

NAUCZYCIELKA - wychowawczyni rutynowana siła przyjmie kondycję na lato. Oferty do redakcji sub: „Poważna".

POTRZEBNA zdolna sprzedawczyni do sklepu kolonjalnego z małą kaucją. — Wiadomość w „Republice" sub: „Uczciwa".

PANNA z doskonałą znajomością rytmiki i gimnastyki zajmie się dziećmi na kolonji letniej lub w pensjonacie. Zgłoszenia sub: „Skromna"

POSZUKUJĘ kondycji zamiejscowej. Wymagania bardzo skromne. Oferty do redakcji sub: „Stenia".

INTELIGENTNA panienka poszukuje kondycji całodziennej, półdniowej, wymagania skromne. Południowa 21—25.

POTRZEBNY natychmiast inkasent z gotówką 1000 zł., telefonować 111-08 tylko w godzinach 5—6 po poł.

GOSPODYNI - kucharka poszukuje posady, (wykwintne gotowanie) chętnie wyjedzie. Oferty „Pracowita" do „Republiki".

INTELIGENTNA wychowawczyni poszukuje kondycji do dzieci. Posiada dobre referencje. Oferty do „Republiki" pod „Inteligentna".

POSZUKUJE się fryzjera damsko-męskiego oraz zdolną fryzjerkę-manicurzystkę. Solna 11, Szapszak.

PRZYJMĘ jakąkolwiek pracę w branży elektro-radjowej biurowej lub inną za 40 zł. miesięcznie. Oferty do środy wieczór do administr. pod „Zaraz".

Lokale

Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, telefony: 141-01 i 132-01, poleca mieszkania z wszelkiemi wygodami.

PIĘCIOPOKOJOWE MIESZKANIA PRZY ULICY:

11-go Listopada . . . kwart. zł. 498
Andrzeja . . . . . „ „ 520
Orla . . . . „ „ 530
Piotrkowska . . . . „ „ 530
Piłsudskiego . . . . „ „ 540
Śródmiejska . . . . „ „ 670

CZTEROPOKOJOWE MIESZKANIA PRZY ULICY:

11-go Listopada . . . kwart. zł. 330
Piotrkowska . . . . „ „ 399
Nawrot . . . . „ „ 443
Al. 1-go Maja . . . „ „ 450
Narutowicza . . . . „ „ 460
Piramowicza . . . . „ „ 540

3 POKOJOWE MIESZKANIA PRZY ULICY:

Mielczarskiego . . kwart. zł. 230.—
Abramowskiego . . „ „ 230.—
Kilińskiego . . . . „ „ 260.—
Cegielniana . . . . „ „ 290.—
Śródmiejska . . . . „ „ 300.—
Piotrkowska . . . . „ „ 300.—
Wólczańska . . . . „ „ 300.—
6 sierpnia . . . . . „ „ 360.—
Piotrkowska . . . . „ „ 400.—
Al. Kościuszki . . . „ „ 400.—

2 POKOJOWE MIESZKANIA Z WYGODAMI:

Piotrkowska . . . . kwart. zł. 120
Przejazd . . . . . „ „ 160
Al. Kościuszki . . . „ „ 165
Radwańska . . . . „ „ 166
Skwerowa . . . . . „ „ 175
Kilińskiego . . . . „ „ 180
Al. 1 Maja . . . . „ „ 183
Żeromskiego . . . . „ „ 186
Gdańska . . . . . . „ „ 230
Piotrkowska . . . . „ „ 266

POKOJE Z KUCHNIĄ PRZY

ul. Sienkiewicza . . . . kw. zł. 73
„ Słowiańska . . . . „ „ 90
„ Rzgowska . . . . „ „ 94
„ Przejazd . . . . . „ „ 119
„ Andrzeja . . . . . „ „ 119
„ Kilińskiego . . . . „ „ 133
„ Orla . . . . „ „ 135
„ Pomorska . . . . „ „ 133
„ Narutowicza . . . „ „ 140
„ Nawrot . . . . . . „ „ 140

1 POKOJOWE MIESZKANIA W NICH KUCHENKA:

ul. Grabowa . . . . kw. zł. 33.—
„ Targowa . . . . „ „ 33.—
„ Napiórkowskiego . „ „ 34.—
„ Mielczarskiego . . „ „ 39.90
„ Staro Sikawska . „ „ 39.90
„ Młynarska . . . „ „ 40.—
„ Andrzeja . . . . „ „ 40.—
„ Juljusza . . . . „ „ 40.—
„ Anny . . . . . . „ „ 45.—
„ Piotrkowska . . . „ „ 53.—

Z klatki schodowej pokoje umeblowane bez mebli, dla małżeństw z używalnością kuchni, we wszystkich kierunkach miasta poleca Biuro „Polruch" Al. Kościuszki 27, telef. 141-01, 132-01.

LOKALE handlowe, biurowe, fabryczne, wszelkiego rodzaju, na prawach lokatora i sublokatora poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

SKLEPY wszelkiego rodzaju we wszystkich punktach miasta, poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, telef. 141-01, 132-01.

PRZEMYSŁOWIEC z Białegostoku poszukuje w centrum miasta 3 pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami (frontowe pierwszeństwo). Oferty pod „Przemysłowiec".

POKÓJ umeblowany dla jednej lub dwuch osób, na żądanie z utrzymaniem całkowitem albo częściowem, od zaraz tanio do wynajęcia, Andrzeja Nr. 32 mieszk. 3, pierwsze piętro, front. 5.6.

1—2 POKOJE z umeblowaniem lub bez ze wszelkiemi wygodami w nowoczesnym domu do wynajęcia. Obejrzeć od 10 do 5-ej, Lipowa 20, m. 5, front.

DO wynajęcia dwuokienny pokój umeblowany (ewent. z używalnością kuchni) I piętro. Andrzeja 4 m. 21.

POKÓJ umeblowany niekrępującem wejściem, wygodami i telefonem do wynajęcia. Żeromskiego 46 I p. m. 3.

POKÓJ dwuokienny elegancko umeblowany, pianino, używalność kuchni, dla izr. małżeństwa, u samotnej. Cegielniana 55, m. 4. 10—1-ej.

FRONTOWY pokój z balkonem i kuchnia do wynajęcia. Zawadzka 19, III piętro u Frajdenrajcha.

POKÓJ przy rodzinie do wynajęcia. Zawadzka 25 4.

POKÓJ z telefonem solidnemu Panu do wynajęcia. Piotrkowska 120-36.

1 lub 2 POKOJE umeblowane, niekrępującym wejściem, do odnajęcia. Wiadomość Kamienna 22 m. 6.

2 POKOJE łączne, lub jeden z balkonem — częściowo umeblowane, front, I piętro, do odnajęcia. Zachodnia 41, m. 4.

POKÓJ umeblowany za 30 zł. miesięcznie. Wólczańska 139 m. 16.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany słoneczny b. tanio. Cegielniana 22, m. 10

SŁONECZNY elegancko umeblowany pokój z oddzielnem wejściem do oddania. 6-go Sierpnia 7, front II p. 12-5.

3 lub 4 POKOJE z kuchnią, kąpielowy, wszelkie wygody przy ul. Piotrkowskiej 43 do wynajęcia od zaraz. Wiadomość u dozorcy.

DO WYNAJĘCIA zaraz pokój umeblowany wszelkimi wygodami. Śródmiejska 16 front I piętro m. 3.

ŁADNY frontowy pokój z łazienką do wynajęcia. Piramowicza 5, front, m. 11.

4-POKOJOWE wyremontowane mieszkanie I p. front w najelegantszej dzielnicy śródmieścia do wynajęcia od gospodarza. Bliższe szczegóły Moniuszki 11 u dozorcy.

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem i wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Narutowicza 41 m. 28.

POKÓJ umeblowany, wejście z sieni, do wynajęcia. Kopernika 75 m. 3.

3 POKOJE z kuchnią, wszelkie wygody, oddam. Narutowicza 49, m. 15. Obejrzeć do 4-ej.

ŚLICZNY słoneczny pokój umeblowany z telefonem z utrzymaniem do wynajęcia. Zielona 6 m. 2.

POKÓJ z gazową maszynką, słoneczny, umeblowany, z niekrępującem wejściem oddam przy ul. Andrzeja 48 m. 6.

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią i przedpokój z wygodami bez odstępnego. Dojazd 14 do Różanej ul. Zeglina 10.

3 POKOJE z kuchnią, wszelkiemi wygodami, 1 piętro, do odstąpienia. Wiadomość Przejazd 30 m. 12.

SKLEP z dwoma pokojami, kuchnią, do odstąpienia. Wiadomość Nawrot 5, Zygward.

PRZYJMĘ jedną lub dwie panienki na mieszkanie. Kilińskiego 92 m. 18.

POKÓJ frontowy słoneczny z widokiem na park Sienkiewicza od zaraz do wynajęcia. Kilińskiego 96 m. 8 z używalnością telefonu 111-67.

1 POKÓJ frontowy pojedyńczej osobie tanio odnajmę, tamże częściowa sypialka do sprzedania. Kilińskiego 89 m. 8, telefon 109-65.

ODDAM pokój słoneczny z kuchenką gazową. Ucznia (cę) przyjmę z utrzymaniem od nowego roku szkolnego, tanio. Wiadomość Zielony Rynek 6, m. 5.

SŁONECZNY pokój do wynajęcia. ul. Lipowa 25 m. 12.

POKÓJ z kuchnią wyremontowany z powodu wyjazdu b. tanio do oddania. Piotrkowska 223 m. 19, lewa oficyna I piętro.

2 POKOJE częściowo umeblowane z używalnością kuchni u samotnej zaraz do wynajęcia. Narutowicza 22 m. 18, od 10-ej—1-ej.

ŁADNY umeblowany pokój z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Piłsudskiego 74 m. 13 I-sze piętro.

UMEBLOWANY pokój, wszelkie wygody dla solidnego pana. Śródmiejska 12. Tel. 1-26-87.

2 POKOJE frontowe od zaraz z telefonem i łazienką do wynajęcia. Sienkiewicza 37 m. 9.

WYNAJMĘ ładny słoneczny umeblowany pokój, łączący się z kąpielowym, ewentualnie z używalnością kuchni oraz maleńki pokoik dla pojedyńczej osoby. Andrzeja 29 m. 14.

POKÓJ z kuchnią z przedpokojem i wygodami do wynajęcia. Śródmiejska 7, m. 22, Snitalska.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68-148

Prenumerata „II. Republiki"
od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia:
ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.